

JEDYNA GAZETA REGIONALNA NA PODKARPACIU

nowiny

n o w i n y 24.pl

Poniedziałek
8.12.2025

Nr 237 (21 693)

www.nowiny24.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

O. Tadeusz Rydzik ma się w środę stawić na przesłuchanie w Rzeszowie **str. 4**

Afera działkowa. Poseł Dzierżyc pisze do Kaczyńskiego **str. 6**

Firma lotnicza uratowana. Już rozpoczęła produkcję dronów **str. 5**

Nr ISSN 0137-9534

Nr indeksu 350362



RZESZÓW

„Ruska onuca” dla Grzegorza Brauna i pojedynek na decybele **str. 3**



Przeworsk pożegnał braci, którzy zginęli w katastrofie śmigłowca **str. 2**

Artystki i bohaterki. Anna Kamińska w książce „Nie dopytuj się” wraca w Bieszczady **str. 21-22**

RZESZÓW OBWODNICA I DROGA S19 TO MELODIE PRZYSZŁOŚCI

Rzeszów od południa wciąż zakorkowany

Wojciech Tatara
wtatara@nowiny24.pl

Fatalne wiadomości dla kierowców, którzy dojeżdżają do Rzeszowa od strony południowej. Na obwodnicę południową nie mamy co liczyć. A na oddanie odcinka S19 do Babicy to melodia przyszłości.

Mieszkańcy Rzeszowa już odliczają dni do oddania Wisłokostrady, która znacząco udrożni ruch samochodowy w północnej części miasta. A co z dojeżdżającymi do Rzeszowa od południa? Na razie nie ma nadziei na skrócenie korków. Z miasta prowadzą na południe trzy główne arterie: droga wojewódzka 878 od ul. Sikorskiego w stronę Tyczyn, droga krajowa nr 19 od ul. Podkarpackiej w stronę Boguchwały oraz miejska ul. Kwiatkowskiego do osiedla Budziwój.

Wszędzie utrudnienia
Na każdej z tych dróg napotykamy utrudnienia. Jadąc krajową dziewięć-

nastką, napotykamy tamujące ruch wysepki w Boguchwałach. Rozwiązaniem ma być budowana S19, jednak ta inwestycja przeciąga się w czasie (jeszcze trwa drażnienie pierwszej z dwóch naw tunelu). Z kolei DW878 jest gruntownie przebudowywana na odcinku od Kielnarowej do Dylągówki i wprowadzony ruch wahadłowy znacznie obniża jej drożność. Trzecią opcją jest ul. Kwiatkowskiego, z której korzystają zarówno mieszkańcy Budziwoja, Drabinianki, jak też powiatu strzyżowskiego, którzy chcą ominąć zakorkowaną Boguchwałę.

Na wzmożony ruch ulicami Gościńną, Miłą, Podmiejską i Graniczną skarżyli się kilka dni temu mieszkańcy osiedli Biała i Drabinianka, podczas spotkania z prezydentem Rzeszowa Konradem Fijołkiem. Na wąskich uliczkach codziennie w godzinach szczytu panuje ruch tranzytowy, ponieważ wielu kierowców jadących od strony Budziwoja stara się ominąć zakorkowaną ul. Kwiatkowskiego.

Niekorzystna decyzja NSA

Rozwiązaniem problemów komunikacyjnych miała być obwodnica południowa. Jednak 28 października br. Naczelny Sąd Administracyjny uchylił wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego oraz poprzedzające go decyzje SKO i decyzję środowiskową. Dlaczego? Bo w 2020 r. miasto zaproponowało tylko dwa warianty przebiegu południowej obwodnicy, a w opinii NSA powinny powstać trzy możliwe do realizacji warianty drogi.

Co oznacza ta decyzja?

- Konieczne będzie ponowne przygotowanie materiałów potrzebnych do uzyskania decyzji środowiskowej. To będzie dość czasochłonna procedura - inwentaryzacja przyrodnicza oraz przygotowanie wszystkich niezbędnych dokumentów do uzyskania decyzji środowiskowej to ok. 2,5 roku. Ten termin może się wydłużyć. Ale nie poddajemy się - informuje Artur Germand z kancelarii prezydenta miasta Rzeszowa. ©

Więcej str. 4

REKLAMA

0011441395

Uważaj na fałszywych ekspertów z internetu

Może im chodzić o łatwy zysk kosztem Twojego zdrowia

Zdrowie – zacznij od rzetelnych informacji

NASK

Ośrodek Analizy Dezinformacji

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA CYFRYZACJI

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

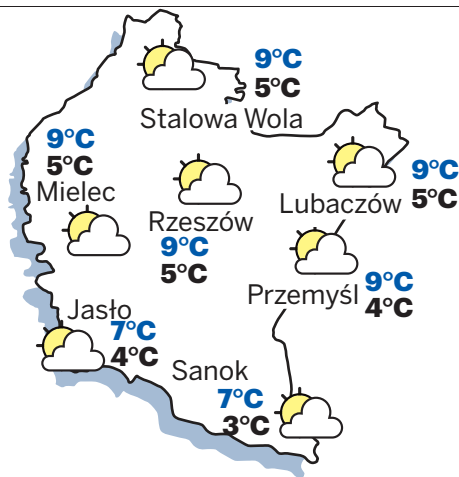
● Prawie 5 mln Polaków odłożyło już ponad 42 mld złotych. Czy oszczędzanie w PPK ma sens?

Zamów prenumeratę

Nowiny ☎ 17 777 01 39

bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowiny24.pl

Pogoda w regionie



Barometr
1005 hPa
Wiatr
13 km/h
Uwaga
biomet
korzystny

8 GRUDNIA 2025

Dziś 342. dzień roku
Wschód słońca w Rzeszowie o 7.18, zachód o 15.30. Do sylwestra pozostało 23 dni.

Dziś przypada: Dzień Kupca, święto ustanowione w 1937 roku, podczas pielgrzymki kupców na Jasną Górę.

Imieniny dziś obchodzą:
Alojzy, Apollo, Boguwola, Edyta, Elfryda.

Przysłowie:
Jeśli w grudniu często dmucha, to w marcu i kwietniu płucha.

KALENDARIUM

1717

Wojska królewskie starły się z konfederatami tarnogrodzкими pod Sandomierzem (bunt p-ko wojskom saskim).

1854

Papież Pius IX ogłosił dogmat o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny.



FOT. WIKIPEDIA

1978

Premiery filmów: „Komandosi z Navarony” w reżyserii Guya Hamiltona i „Łowca jeleni” w reżyserii Michaela Cimino.

1937

W Krynicy-Zdroju została uruchomiona pierwsza w kraju kolej linowo-terenowa na Górę Parkową.

2013

Euromajdan - w Kijowie został obalony i zniszczony pomnik Włodzimierza Illicza Lenina (nz)

Już dziś wernisaż. Przyjdź i wspomóż hospicjum!

Redakcja
redakcja@nowiny24.pl

Już dziś, 8 grudnia, odbędzie się wernisaż wyjątkowej wystawy prac podkarpackich artystów, przygotowanych specjalnie w celu wsparcia Podkarpackiego Hospicjum dla Dzieci.

Otwarcie wystawy odbędzie się o godz. 12:00, w holu na parterze budynku A1 Uniwersytetu Rzeszowskiego (al. T. Rejtana 16C). Wystawa będzie dostępna dla zwiedzających do 12 grudnia.

UR jest współorganizatorem wydarzenia oraz gospodarzem wystawy przygotowanej przez Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci. Prezentowane dzieła - autorstwa podkarpackich artystów, w tym twórców z UR - będzie można licytować w trakcie trwania wystawy (8-12.12.2025 r.) na platformie onebid.pl.

Całkowity dochód z licytacji zasili konto Fundacji Podkarpac-

kie Hospicjum dla Dzieci. Podobnie jak dochód z koncertu, który odbędzie się 14 grudnia w Klubie Pod Palmą w Rzeszowie. Zagrają: Stare Dziady - 17:30, TSA MNKWL - 18:15, Gerard Magnus Band & SICZKA (KSU) - 19:20, Jelonek - 20:15, Raya Bell - 21:20, Turbo - 22:20.

Jeżeli nie wykupiłeś jeszcze cegiełki, która jest biletem wstępu na koncert, uczyni to jeszcze dziś. Będziesz uczestnikiem wyjątkowej uczty muzycznej i pomożesz naszemu hospicjum, które opiekuje się chorymi dziećmi. Cegiełka na koncert: www.podpalma.pl/produkt/cegiełka-na-koncert/

Akcję „Kapela Serc” współorganizują: Polskie Radio Rzeszów, Stowarzyszenie Studentów i Absolwentów UR, Fundacja Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci, Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów - stolica innowacji, Pod Palmą, TVP3 Rzeszów oraz portal informacyjny nowiny24.pl

Przeworsk pożegnał ofiary katastrofy śmigłowca

Piotr Samolewicz
p.samolewicz@nowiny24.pl

Ich postawa pełna pomysowości, przedsiębiorczości i determinacji jest mocno wpisana w naszą przeworską rzeczywistość - mówił o zmarłych ks. Tadeusz Gramatyka.

Msza żałobna za 41-letniego Mariusza Supersona i 44-letniego Krzysztofa Supersona, właścicieli firmy Supfol, została odprawiona w piątek w przeworskiej bazylice. Koncelebrowanej mszy św. przewodniczył ks. proboszcz parafii pw. Ducha Świętego Tadeusz Gramatyka. Jak zaznaczył, po raz pierwszy odprawia mszę św. żałobną dla dwóch osób, a w tym przypadku dwóch braci.

W długiej homilii ks. Gramatyka zauważył, że nagła śmierć Mariusza i Krzysztofa Supersonów jest wielką stratą dla rodziny. Ból matki przyrównał do Piety, artystycznego przedstawienia Matki Bożej trzymającej na kolanach ciało Jezusa Chrystusa, tyle że w tym przypadku jest to podwójna Pieta i podwójny ból.

- Ich praca jest jak amerykański film - mówił ks. Gramatyka. - Zaczynali swoją pracę od garażu. Cieszył ich każdy sukces. Doszli do rozwoju swojej firmy w taki sposób, że zdobywali nagrody, że nie tylko oni mogli żyć ze swojego dzieła, z realizacji swoich pomysłów, dzięki wytężonej pracy mogli



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Nabożeństwo miało wzruszającą oprawę. Dźwiękom organów towarzyszyły melodie grane przez trębacz. Zgłoszono ponad 240 intencji za dusze zmarłych braci

żyć także ich rodziny i zatrudnieni pracownicy. Ich postawa pełna pomysowości, przedsiębiorczości i determinacji jest mocno wpisana w naszą przeworską rzeczywistość. Jako miasto i środowisko przeżyliśmy nawet nalot czarnych łabędzi. Upadały zakłady pracy, ludzie żyli w niepewności, co dalej, część wyjeżdżała za granicę, szukając pracy, aby utrzymać rodzinę. Ale przeworszczanie mają to do siebie, że są ludźmi przedsiębiorczymi. Powstawało wiele małych firm, które zaczęły przynosić profity, zatrudniać innych. Przedsiębior-

czość wpisana jest w tradycję i historię naszego miasta, które słynęło zawsze z rzemiosła, z pracy, zaangażowania, z tego trudu, który uświęca się przez pracę, a jednocześnie daje nam zarobić i daje innym na chleb - mówił duchowny.

Osobne mowy wygłosili starosta przeworski Dariusz Łapa i przedstawiciel firmy Supfol. Starosta zapewnił o wsparciu samorządu „w kontynuacji dzieła, które rozpoczęli Mariusz i Krzysztof”. Przedstawiciel firmy podkreślił, że zmarli byli kimś więcej, niż tylko szefami. - Byli liderami, wizjonerami,

mentorami, którzy zarażali swoją pasją wielu ludzi - powiedział mówca.

Po zakończeniu mszy św. długi kondukt udał się na stary przeworski cmentarz. Na zakończenie pogrzebu nadleciał mały śmigłowiec i zatoczył nad cmentarzem koło.

41-letni Mariusz Superson i 44-letni Krzysztof Superson zginęli w katastrofie. Ich śmigłowiec rozbił się w gęstej mgłę 29 listopada ok. 15.35 w lesie koło drogi Malawa - Wola Rafałowska. Za sterami siedział Mariusz, który był członkiem Aeroklubu Rzeszowskiego. ©©



FOT. RADIO RZESZÓW

Koncert charytatywny, z udziałem znanych zespołów, odbędzie się 14 grudnia w Klubie Pod Palmą w Rzeszowie

„Ruska onuca” dla Grzegorza Brauna i pojedynków na decybele

Andrzej Płes
a.ples@nowiny24.pl

Miało być kameralne spotkanie Grzegorza Brauna z sympatykami Konfederacji Korony Polskiej, był hapening pod kościołem farnym.

Jeszcze w czwartek Hotel Metropolitan w Rzeszowie wypowiedział organizatorom imprezy umowę wynajmu. Uzasadnienie: bezpieczeństwo i dobro jego gości, bo na spotkanie wybierali się również działacze Polskiego Stronnictwa Ludowego z „prezenterem” od św. Mikołaja.

Konfederaci Brauna postanowili przenieść event na rzeszowski Rynek. Aktywiści PSL jednak dopięli swego: zdybali szefa Konfederacji Korony Polskiej, zmierzającego na Rynek, „ich” Mikołaj rozdawał dzieciom słodycze, a dla Brauna miał kawałek białej i wyraźnie niezbyt czystej szmaty z napisem „Ruska onuca”. Z głosnika płynęła składanka



Towarzyszący działaczom PSL św. Mikołaj rozdawał dzieciom słodycze, a dla Brauna miał kawałek białej i wyraźnie niezbyt czystej szmaty z napisem „Ruska onuca”

z najsłynniejszych pieśni, jakie w 1944 i 1945 roku towarzyszyły Armii Czerwonej w drodze na Berlin.

Braun dotarł do kamienicy mieszczącej Kawiarnię Fuente i zniknął w środku.

A zgromadzony poniżej tłumek z białą - czerwonymi flagami i szturmówkami Konfederacji KP czekał poniżej na rozwój wypadków. I doczekał się, bo najpierw powitał go 2,5 - metrowej wielko-

ści pluszowy Grzegorz Braun, podrygujący w takt płynącej z estrady muzyki świąteczno-miasteczkowej, wielu robiło sobie z nim zdjęcie. A potem na balkon kamienicy wyszedł bohater zdarzenia, powitał

niżej usytuowanych tradycyjnym „Szczęść Boże” i skrytykował fakt, że w okresie adwentu urządzi się na rzeszowskim Rynku huczne zabawy. A potem zaczął się pojedynek na decybele.

- Sprzysięgli się przeciwko nam mali ludzie - nawiązał do odwołanej wizyty w hotelowej sali, bezskutecznie próbując przekrzyknąć głosniki miejskiej imprezy (na Rynku otwarto Świąteczne Miasteczko) - Nie będziemy się przekrzykiwać, przejdźmy pod farę, na Paniągę, tam powiem parę słów więcej.

Nim tłumek dotarł przed wież kościoła farnego, rozpoczęto ustawianie stoisk z książkami, głównie Grzegorza Brauna, po 40 zł sztuka lub 100 zł za czterotomowy komplet, bluzami z wizerunkiem Brauna i napisem „Odzyskamy niepodległość” po 150 zł niezależnie od rozmiaru, koszulkami „Szeroki Front Gaśnicowy zwycięży” po 50 zł i innymi gadżetami.

- My chcemy, żeby Polska była przede wszystkim dla Polaków, państwem suwerennym, a nie na usługi - zaczął ponad półgodzinną prelekcję Grzegorz Braun.

Dostało się „eurokołchozowi”, „mediom głównego ścieku”, nawoływał do powrotu do węgla, a nie „stawiania wiatraków do mieleńia ptaków”, warszawskiemu i unijnemu rządowi, które „pakują wasze dzieci w długie, żeby nafutrować kijowski, banderowski, najbardziej skorumpowany na kuli ziemskiej reżim”.

Padły słowa o tym, że „to nie jest nasza wojna”, „Czy chcecie, żeby znów Rzeszów był nur fur Deutsche?”, sporo uwag o tym, że Żydzi chcą skolonizować Polskę, a polski rząd wiele robi na rzecz przeciwdziałania antysemityzmowi, ale nic przeciwko antypolonizmowi, o Unii Europejskiej nie padło ani jedno dobre słowo, za to niedobrych moc, a na temat rosyjskiej agresji na Ukrainę nie było mowy wcale. ©®

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJA ORLY SPORTU

Małe wielkie emocje w Łodzi. Finał Lekkoatletyki z Orlika

Finał Lekkoatletyki z Orlika w łódzkiej Atlas Arenie zgromadził drużyny, które przez cały sezon przebiły się przez kolejne etapy turnieju w ramach programu Aktywna Szkoła. Do Łodzi przyjechali najlepsi z najlepszych - uczniowie wyłonieni w lokalnych i regionalnych eliminacjach, gotowi zmierzyć się w ostatnim etapie rywalizacji. Najmłodsi mogli sprawdzić swoje umiejętności w profesjonalnych warunkach i poczuć emocje, które dla wielu z nich będą początkiem dalszej sportowej przygody.

Lekkoatletyka z Orlika w 2025 roku to ogólnopolski turniej dla uczniów klas 1-4 (ok. 7-10 lat), realizowany w ramach programu Aktywna Szkoła. Turniej prowadzony był etapami: od lokalnych zawodów, przez regionalne i wojewódzkie. W trakcie tych trzech etapów, w 795 wydarzeniach sportowych wzięło udział około 42 tysięcy dzieci, w tym 20 tysięcy dziewczyn i 22 tysiące chłopców. Turniej kończą trzy finały ogólnopolskie: w Gdańsku, w Łodzi oraz w Gliwicach. Mieliliśmy okazję śledzić zmagania w łódzkiej Atlas Arenie.

Najlepsi z najlepszych

Finał Lekkoatletyki z Orlika w Łodzi był zwieńczeniem wieloetapowych zmagania, w których przez cały sezon rywalizowały ze sobą reprezentacje szkół z całej Polski. Do Atlas Areny przyjechały drużyny wyłonione w eliminacjach lokalnych, regionalnych i wojewódzkich.

W łódzkiej hali panowała atmosfera dobrej zabawy, choć w powietrzu czuć było rywalizację. Uczestnicy przechodzili od jednej konkurencji do kolejnej, a na trybunach i wokół stanowisk dało się słyszeć mocny doping. Dla wielu młodych zawodników była to okazja, by po raz pierwszy poczuć, jak wygląda start w prawdziwej rywalizacji - wciąż jednak prowadzonej w lekkiej, zabawowej formule.

Zabawa i rywalizacja

Ambasadorzy programu Lekkoatletyka z Orlika podkreślali, że finał w Łodzi to dla dzieci nie tylko zabawa, ale także pierwsza okazja, by zmierzyć się z emocjami towarzyszącymi sportowej rywalizacji. Małgorzata Hołub-Kowalik wracała uwagę, że takie wydarzenia uczą najmłodszych radzenia



sobie zarówno ze stresem, jak i z radością po udanym starcie.

Ja muszę przyznać, że ta rywalizacja jest naprawdę na najwyższym poziomie. My z Markiem Zakrzewskim żartowaliśmy, że jesteśmy tak samo zmęczeni jak dzieci, bo biegamy od stacji do stacji, motywujemy ich i wspólnie robimy chyba tyle samo kilometrów co oni. To są emocje, które naprawdę się udziela - mówi Małgorzata Hołub-Kowalik.

Monika Pyrek zauważała, że podczas Lekkoatletyki z Orlika widać, jak wiele dzieci ma naturalny talent i odwagę, by próbować kolejnych konkurencji.

Widać, że są dzieciaki, które mają ogromny talent sportowy i nie boją się próbować kolejnych konkurencji - podkreśla Monika Pyrek.

Dzięki takiemu wsparciu finał stawał się nie tylko zbiorem konkurencji ruchowych, lecz także praktyczną lekcją pewności siebie, współpracy i sportowego podejścia do wyzwań.

Program Aktywna Szkoła, którego finałem była łódzka odsłona Lekkoatletyki z Orlika, rozwija się w tempie pozwalającym docierać do coraz większej liczby szkół i miejscowości. Dzięki temu dzieci mogą trenować w warunkach

Lekkoatletyka z Orlika to ogólnopolski projekt realizowany w ramach programu Aktywna Szkoła, finansowany ze środków budżetu państwa, których dysponentem jest Minister Sportu i Turystyki. Partnerem strategicznym projektu jest ORLEN - od lat wspierający inicjatywy rozwijające sport wśród dzieci i młodzieży oraz promujące aktywny styl życia.

kach przypominających profesjonalne wydarzenia lekkoatletyczne. To właśnie zderzenie dobrej infrastruktury, zaangażowania trenerów i obecności mistrzów sprawia, że projekt działa jak katalizator sportowych zmian - od pierwszych prób aż po kształtowanie nawyku aktywności fizycznej.

Ja bym wiele dała, żeby za moich czasów takie wydarzenia sportowe istniały. Na pewno bym się na nie zapisała jako pierwsza. Dziś dzieci mogą wchodzić w sport w zupełnie innych warunkach niż my kiedyś, mają wsparcie i bezpieczną przestrzeń, żeby próbować - przyznaje Sofia Ennaoui.

W poszukiwaniu talentów
Program daje także możliwość poszukiwania nowych sportowych talentów, które na typowych lekcjach WF-u mogłyby zostać przeoczone.

Można zobaczyć dzieci, które mają ogromny talent sportowy. One się nie boją, próbują, podejmują kolejne wyzwania. Wystarczy je zachęcić i dać im poczucie, że są ważne, a wtedy naprawdę rozkwitają. Największym wyzwaniem jest to, żeby dzieci zostały ze sportem na dłużej. Najwięcej z nich rezygnuje w siódmej, ósmej klasie, kiedy pojawiają się egzaminy, a potem w liceum, gdy wybierają życiowe ścieżki. Walcz o to, żeby rywalizacja klubowa była doceniana, bo to z klubów rosną prawdziwi mistrzowie. To oni później reprezentują nas na świecie, może nawet zostają mistrzami olimpijskimi - mówi Monika Pyrek.

Małgorzata Hołub-Kowalik wskazywała, że wsparcie dorosłych - zarówno trenerów, jak i ambasadorów - ma ogromny wpływ na to, jak dzieci przeżywają zawody.

Czasem widzę, że dzieci zniechęcają się po nieudanych startach. Tłumaczę im wtedy, że liczy się poprawa, że jeśli zrobią coś lepiej drugi raz, to już jest sukces. I to działa - nagle wracają z uśmiechem, biegną szybciej, skaczą odważniej - mówi Małgorzata Hołub-Kowalik.

Kręta droga do udroźnienia ruchu w południowej części Rzeszowa

Wojciech Tataara
w.tatara@nowiny24.pl

Ruch mna południe od centrum Rzeszowa ma usprawnić m.in. przebudowa skrzyżowania ulic Podwisłocze i Kwiatkowskiego z al. Powstańców Warszawy.

-Projekt skrzyżowania jest już na ukończeniu. Zamiast światła będzie rondo, zapewniające ciągły ruch, ponieważ kierowcy jadący od ul. Kwiatkowskiego nie będą musieli się zatrzymywać na światłach. Z kolei samochody jadące od strony zapory al. Powstańców Warszawy w kierunku al. Armii Krajowej przejadą wiaduktem nad rondem - informuje Artur Gemand z kancelarii prezydenta miasta Rzeszowa.

Miasto planuje też budowę tzw. Drogi wzdłuż Wisłoka. Najpierw zostanie przebudowany 700-metrowy odcinek ul. Senatorskiej od ul. Jana Pawła, następnie wybudowana droga wzdłuż Wisłoka. Kolejnym etapem ma być budowa mostu na Wisłoku między os. Budziwój a zakładem uzdatniania wody przy ul. Zwińczyckiej. Ostatnim etapem w tej koncepcji ma być budowa drogi w kierunku ul. Podkarpackiej.

Gotowa jest już dokumentacja na budowę 700-metrowego odcinka drogi łączącej ul. Jana Pawła z Senatorską do mostu na Wisłoku.

Przypomnijmy, że problemy komunikacyjne w południowej części Rzeszowa miała rozwiązać obwodnica południowa. W 2017 r. ówczesny prezydent Rzeszowa Tadeusz Ferenc starał się o dotację w wysokości 277 mln zł z Ministerstwa Rozwoju, jednak z powodu niezłożenia stosownych dokumentów pieniądze przepadły. Kolejną próbę podjął w 2021 roku Marek Bajdak, p.o. prezydenta Rzeszowa. Wniosek o oprostowała część mieszkańców Białej i Budziwoja oraz ekolodzy. Sprawa trafiła najpierw do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, które wydało decyzję korzystną dla ratusza. Od tej decyzji skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego wnieśli mieszkańcy. Po kilku miesiącach, w lipcu 2022 roku, została ona oddalona, więc protestujący złożyli skargę kasacyjną do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Ten uchylił wyrok WSA oraz poprzedzające go decyzje SKO i decyzję środowiskową. Tym samym szanse na wybudowanie tak potrzebnej arterii w najbliższych latach spadły do zera. ©©



Fałszywy prokurator usłyszał już nieprawomocny wyrok

Andrzej Płes
a.ples@nowiny24.pl

Przed rzeszowskim Sądem Apelacyjnym miał stawić się oszust „na prokuratora” z bogatym doświadczeniem przestępczym. Rozprawy nie doszło z powodu choroby sędziego.

Cezary M. już wcześniej zdobywał szlify przestępcy w stołecznym środowisku. Tym razem wyszedł na żer w Lubaczowie.

Jako członek zorganizowanej grupy przestępczej, kontaktował się ze swoimi ofiarami przekonując, że reprezentuje Prokuraturę Rejonową w Lubaczowie. Odwoływał się do ich postawy obywatelskiej, prosił o pomoc w prowadzonym przez prokuraturę śledztwie. Zapewniał, że pieniądze jego rozmówców są zagrożone i żeby uczynić je bezpiecznymi, należy wydać je organom ścigania, jako dowody rzeczowe w sprawie i przy okazji pomóc w pochwyteniu przestępców.

Prawdziwi śledczy ustalili później, że działał w ten sposób od 8 do 16 lutego 2022 r. Właśnie 9 lutego przekonał w rozmowie telefonicznej państwa Leszka i Marię z Lubaczowa, że ich oszczędności na koncie bankowym są zagrożone działaniami przestępczymi, czym prędzej trzeba je wypłacić i przekazać przedstawicielowi lubaczowskiej prokuratury. Przekonał też, że jego ofiary rozmawiają



Cezary M. (zdjęcie ilustracyjne) jako członek zorganizowanej grupy przestępczej, przekonywał swoje ofiary, że reprezentuje Prokuraturę Rejonową w Lubaczowie

z prokuratorem Prokuratury Rejonowej w Lubaczowie Jarosławem Juchą, toteż pan Leszek co prędzej pofatygował się do banku, wypłacił z konta 45 tys. zł - zgodnie z instrukcjami „prokuratora Juchy”, przekazał je do rąk własnych „policjantowi Piotrowi”.

Fałszywy prokurator i policjant zaatakowali w Lubaczowie raz jeszcze tydzień później. Schemat działania ten sam. Ale tym razem pani Ł. G. dała się przekonać, że rozmawia telefonicznie z Jarosławem Zawadą, również reprezentującym lubaczowską prokuraturę. Kiedy już przynio-

sła do domu 25 300 zł, pod jej drzwiami pojawił się P.S., ponoć uczestniczący w akcji policyjnej.

Cezary M. został pochwycony przez prawdziwe policję i prokuraturę, postawiony przez Sądem Okręgowym w Przemyśle, usłyszał nieprawomocny wyrok roku i czterech miesięcy

Kontaktował się ze swoimi ofiarami przekonując, że reprezentuje Prokuraturę Rejonową w Lubaczowie

pozbawienia wolności, i obowiązku zwrócenia Leszkowi i Marii 45 tys. zł. Od wyroku odwołał się jego obrońca.

Zakończona wyrokiem sprawa nie uczuliła mieszkańców Lubaczowa na działania oszustów. Tutejsza komenda policji do dziś wydaje ostrzeżenia. W styczniu br. młoda kobieta dała się oszukać na prawie 50 tys. zł, w czerwcu starsza pani 16 tys., lipcu 71-letni mężczyzna stracił 50 tys. zł, w październiku policja zatrzymała 17-letniego „odbieraka”, który uczestniczył w oszustwach „na adwokata”. ©©

O. Tadeusz Rydzyk ma się stawić w środę na przesłuchanie w rzeszowskiej prokuraturze

PAP - S
redakcja@nowiny24.pl

Przesłuchanie o. Tadeusza Rydzka jako świadka w Prokuraturze Regionalnej w Rzeszowie, wcześniej wyznaczone na 8 grudnia, zostało przeniesione na 10 grudnia.

Sprawa dotyczy utworzenia i dofinansowania przez państwo instytucji kultury pod nazwą Muzeum „Pamięć i Tożsamość” im. św. Jana Pawła II. O wezwaniu na przesłuchanie poinformowało na stronie internetowej Radio Maryja.

Toruńska rozgłośnia podała, że o. Rydzyk otrzymał wezwanie, aby stawić się 10 grudnia o godz. 13 w Prokuraturze Regionalnej w Rzeszowie. „Wcześniej prokuratorzy planowali przesłuchać re-



31. urodziny Radia Maryja. Msza w Arenie Toruń

demptorystę 8 grudnia, czyli w dniu 34. rocznicy powstania Radia Maryja. Po wniosku Ojca Dyrektora oraz pod presją opinii publicznej prokuratura zdecydowała się na przesunięcie terminu” - napisano w komunikacie.

O. Rydzyk 17 listopada informował w Radiu Maryja, że został wezwany do rzeszowskiej Prokuratury Regionalnej na przesłuchanie na 8 grudnia. Zwrócił się do słuchaczy, żeby przekazywali „informacje o tym wszystkim Polakom, wszystkim wierzącym i niewierzącym”, bo „to uderza w całą naszą społeczność, w nasz naród”.

W miniony wtorek prok. Dorota Sokołowska-Mach, rzeczniczka Prokuratury Regionalnej w Rzeszowie poinformowała, że prokurator prowadzący śledztwo uwzględnił złożony przez Tadeusza Rydzka wniosek o zmianę terminu wykonania czynności, ale nie podała nowego terminu. Zaznaczyła, że „w związku z pojawiającymi się m.in. w przestrzeni medialnej informacjami dotyczącymi zaplanowanego na dzień 8 grudnia 2025 r. przesłuchania

p. Tadeusza Rydzka” informuje, że ma on zostać przesłuchany w charakterze świadka w ramach prowadzonego postępowania.

Prokuratura prowadzi śledztwo dotyczące przekroczenia uprawnień przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego w związku z zawarciem z Fundacją „Lux Veritatis” z siedzibą w Warszawie niekorzystnej umowy o utworzeniu instytucji kultury pod nazwą Muzeum „Pamięć i Tożsamość” im. Św. Jana Pawła II i przyznaniem jej od 2018 do 2023 r. prawie 219 mln zł dofinansowania z dotacji celowej na wydatki majątkowe, czym działano na szkodę interesu publicznego.

Uroczystości z okazji 34. rocznicy powstania Radia Maryja zaplanowano 6 grudnia w Toruniu i 8 grudnia - w Bydgoszczy.

REKLAMA

0011442389



Zakład Usług
Pogrzebowych i Cmentarnych
MPGK Rzeszów Sp. z o.o.
35-323 Rzeszów ul. Cienista 3

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

☎ 601 402 991 ☎ 17 853 53 48

- Sprzedaż niezbędnych akcesoriów pogrzebowych
- Przewóz zwłok z miejsca zgonu do chłodzi
- Przygotowanie ciała do pochówku
- Organizacja ceremonii pogrzebowej
- Organizacja kremacji
- Załatwienie formalności ZUS, KRUS, inne

Biuro czynne: pon.-pt. 7.00-16.00, sobota 8.00-14.00

www.zupic.pl

Firma lotnicza z Krosna uratowana. Teraz będzie produkować drony

Kinga Dereniowska
k.dereniowska@nowiny24.pl

Krośnieńska firma wyprodukowała drona, który może wbić się na wysokość 6 km i dysponuje zasięgiem do 3 tys. km. Załoga liczy 40 pracowników, ale wkrótce się powiększy.

Wiosną 2025 roku branżowe media rozpisywały się o dramatycznym liście Henryka Słowika, dyr. krośnieńskiej firmy Ekolot (działała od 1995 roku i było to jedyne przedsiębiorstwo w kraju, które produkowało seryjnie ultralekkie samoloty). W liście otwartym do Donalda Tuska żalił się, że Urząd Lotnictwa Cywilnego każe mu zbyt długo czekać na certyfikację modelu samolotu, natomiast Urząd Celno-Skarbowy w Przemysłu nałożył aż 125-procentowe, antydumpingowe cło na materiał, który używał do produkcji, a który sprowadzał z Chin, bo w UE był on nieosiągalny.

Wtedy właściciel pisał o wygaszeniu produkcji. Ale jak się



Zeus może wbić się na wysokość 20 tys. stóp (6 tys. metrów) i dysponuje zasięgiem do 3 tys. km - w zależności od tego, co dźwiga i z jaką prędkością się porusza

okazuje, firmę uratował zagraniczny inwestor z Ameryki Południowej. Ekolot zmienił nazwę na Ekolot Aerospace & Defense. Zmienił się też akcent produkcji - z samolotów na drony.

- Kupiliśmy fabrykę samolotów Ekolot, aby produkować drony, które wypełniają niszę pomiędzy dronami małymi a dużymi, wykorzystywanymi obecnie w celach wojskowych - mówi

Luis Edgardo Zapata Lopez, prezes Ekolot Aerospace & Defense.

To Kolumbijczyk, były oficer lotnictwa wojskowego, pilot bojowy, inżynier lotniczy i kontroler ruchu powietrz-

nego. Przyznaje, że na miejsce działalności swojej formy brano pod uwagę Hiszpanię i Portugalię. O tym, że wybrane zostanie Krosno, zdecydował osobiście Luis Edgardo Zapata Lopez.

Nowy inwestor przejął pracowników, narzędzia, własność intelektualną i zdolności produkcyjne. Firma zatrudnia ok. 40 pracowników, za kwartał chce ich mieć 60, a w ciągu dwóch lat powiększyć zespół nawet do 100.

W ciągu zaledwie pół roku firma wyprodukowała wielofunkcyjnego drona o nazwie Zeus. Może wbić się na wysokość 20 tys. stóp (6 tys. metrów) i dysponuje zasięgiem do 3 tys. km - w zależności od tego, co dźwiga i z jaką prędkością się porusza.

- Jego sugerowany udźwieg to od 25 kg do 70 kg. Występuje jako hybryda, czyli zarówno narzędzie pionowego startu, jak i startu konwencjonalnego - tłumaczy Luis E. Zapata Lopez.

Krośnieńskie drony będą mogły mieć zastosowanie militarne i cywilne. Co ważne, mają być w 100 proc. europejskie.

- Bez amerykańskich lub chińskich komponentów - podkreśla prezes firmy.

Pozwoli to uniezależnić się od światowych mocarstw. Nowy Ekolot chwali się współpracą z znanymi, międzynarodowymi firmami z branży obronnej i lotniczej: włoskim Leonardo, niemieckim Hensoldt oraz amerykańskim Northrop.

W piątek, podczas VII Forum Gospodarczego w Krośnie firma podpisała umowę o partnerstwie z Państwową Akademią Nauk Stosowanych w Krośnie w ramach Podkarpackiego Centrum Kompetencji Dronowych.

- Mamy filozofię łączenia środowiska akademickiego z przemysłem i przekładania tego na praktyczne wdrożenia - mówi prezes Ekolot Aerospace & Defense.

Firma chce kupić od miasta kilka nieruchomości, aby poszerzyć produkcję.

- Zainwestujemy ponad 20 mln dolarów w budowę centrum integracji, testów i szkoleń. Nie tylko dla Krosna, ale dla całej UE - zapowiada szef Ekolot Aerospace & Defense. ©

MATERIAL INFORMACYJNY FUNDACJA ORŁY SPORTU

Trzeba wierzyć w siebie, by gonić za sportowymi marzeniami

Piłką ręczną da się lubić ze względu na to, że jest sportem zespołowym pełnym dynamiki, szybkich zwrotów akcji i ciągłej współpracy. W wydaniu mieszanym - dziewcząt i chłopców - nabiera jeszcze większego kolorytu. Doskonale pokazały to 32 drużyny z całego kraju, które przyjechały do ERGO ARENY, aby wziąć udział w ogólnopolskim finale turnieju „Ręczna na Orliku”.

Emocje, nauka i sportowa pokora

- W takich zawodach zdobywa się najcenniejsze doświadczenia. Albo wygrywamy, albo uczymy się po porażce. Kiedy przegrywamy, najważniejsze jest opanowanie emocji i pogodzenie się z tym, że rywal mógł być zwyciężajnie lepszy - podkreśla Aleksandra Nowicka ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Kępnie. Jej koleżanka, Zuzanna Nożewska z SP w Winnicy, dopowiada z uśmiechem: - Mecze były zacięte, choć finał był zdecydowanie najtrudniejszy. W Gdańsku zaczęliśmy od przegranej, ale szybko się podniosiliśmy. Zdobyliśmy pierwsze miejsce i jesteśmy szczęśliwi. Żyć, nie umierać!

Obie zawodniczki znalazły się w gronie młodych pasjonatów handballu, którzy przez dwa dni zawładnęli ERGO ARENĄ. Finał „Ręcznej na Orliku” stanowił nagrodę dla najlepszych szkolnych zespołów kategorii U-11 i U-12 z 16 regionów kraju.

Dla dzieci ogromną rolę odgrywa ich otoczenie - to właśnie nauczyciele, trenerzy i rodzice są tymi, którzy zaszczepiają w nich pierwszą sportową pasję. W hali spotkali się więc ci, którzy od lat starają się rozwijać w swoich uczniach miłość do piłki ręcznej.

Katarzyna Brózda z SP nr 7 w Brodnicy, lekko ochrypnięta po intensywnym dopingu, nie kryła dumy: - Nasza szkoła ma ogromne tradycje. Wywodzą się od nas Natalia Pankowska i Paulina Wdowiak, dziś reprezentantki Polski grające na mistrzostwach świata. Współpracując ze mną trener wychował Patrikę Kuchczyńskiego. Brodnica żyje szczyptą. Nic dziwnego, że przywieźliśmy tu dwie drużyny - młodsza zajęła piętnaste miejsce, starsza wygrała cały turniej.

Młodzi zawodnicy również dostrzegają, jak wiele



mogą wynieść z tego typu turniejów. Paweł Wojcieszek z marcoviańskiej czwórki zauważa: - Pierwsze miejsce w moim sercu zajmuje piłka nożna, bo ją trenuję. Ale zaraz za nią stawiam ręczną. Nasz sukces może zachęcić tych, którzy nie byli z nami w Gdańsku.

Wzory do naśladowania - mistrzowie wśród młodych

W wydarzeniu uczestniczyli również znamienici goście. Na trybunach i boisku finałowym pojawili się reprezentanci Polski - Mikołaj Czapliński i Jakub Będzikowski, zawodnicy PGE Wybrzeża Gdańsk, którzy wręczali medale i nagrody.

- Najważniejsze jest to, by sport dawał frajdę. Dla dzieci to przede wszystkim zabawa, coś, do czego wraca się z uśmiechem, by pochwalić się rodzicom wrzniętymi z dnia - podkreśla Czapliński.

Największe emocje wzbudziła jednak obecność Sławomira Szmala, legendy światowego handballu i prezesa Związku Piłki Ręcznej w Polsce. Jego wejście do bocznej strefy boiska wywołało prawdziwą burzę entuzjazmu - przez długi czas nie mógł spokojnie przyglądać się spotkaniom, ponieważ młodzi zawodnicy ustawiali się w kolejce po zdjęcia, dedykacje i krótką rozmowę.

- Żyjemy w czasach, w których dzieci spędzają coraz więcej czasu przed ekranami. Sport ratuje je przed izolacją, uczy rozmowy i budowania relacji. Jestem pewien, że wśród tych uczniów znajduje się co najmniej kilkunastu przyszłych reprezentantów Polski - zaznacza trzykrotny medalista mistrzostw świata.

Wiara, determinacja i małe rytuały zwycięzców

Turniej „Ręczna na Orliku” to nie tylko rywalizacja, lecz również okazja do zrozumienia, że droga sportowca składa się z wielu małych kroków - od rozgrzewki, przez gorsze mecze, aż po wielkie momenty triumfu.

Iga Piękosz ze Szkoły Podstawowej w Jadwisinie podkreśla: - Zawsze dobrze się przygotowujemy, a trener tłumaczy nam taktykę: co robić, czego unikać. Najważniejsze jednak, że wierzymy w siebie nawet wtedy, gdy wynik nie jest po naszej stronie. Mamy też naszą małą „cieszynek”, która dodaje nam odwagi i podnosi morale. To naprawdę działa, nawet gdy los nie sprzyja.

Zawodnicy, trenerzy i opiekunowie zgodnie pod-

kreślali, że finał w ERGO ARENIE jest jedną z najpiękniejszych sportowych przygód, jakie można przeżyć w tak młodym wieku. Wielu z nich po raz pierwszy grało na tak dużym obiekcie, czując atmosferę wielkich spotkań - światła, nagłośnienie, emocje na trybunach i poczucie, że stają się częścią czegoś wyjątkowego.

Turniej pokazał także, że piłka ręczna może być alternatywą dla dominującej wśród najmłodszych piłki nożnej. Dzięki takim inicjatywom dzieci poznają nowe dyscypliny, a co najważniejsze - uczą się odwagi, systematyczności i działania w grupie. Finał w Gdańsku stał się dla nich nie tylko rozgrywkami, lecz również momentem zdobycia nowych przyjaźni, odkrywania talentów i marzeń, które dopiero czekają na spełnienie.

Ręczna na Orliku to ogólnopolski projekt realizowany w ramach inicjatywy Aktywna Szkoła, prowadzonej przez Fundację Orły Sportu. Program jest finansowany ze środków budżetu państwa, których dysponentem jest Minister Sportu i Turystyki. Strategicznym partnerem turnieju jest ORLEN, od lat wspierający inicjatywy sportowe dla dzieci i młodzieży oraz promujący aktywny styl życia.

Posel Dziedzic pisze do prezesa Kaczyńskiego w sprawie afery działkowej w Nienadowej

Andrzej Płes
a.ples@nowiny24.pl

Podkarpacki poseł PSL zwrócił się do prezesa PiS o interwencję partyjną w związku z okolicznościami kupna i sprzedaży niepełna 43-arowej działki w Nienadowej.

W ten sposób Adam Dziedzic spełnił zapowiedzi z konferencji 17 listopada, kiedy oświadczył, że transakcją będzie chciał zainteresować Jarosława Kaczyńskiego.

Procedura szybka i niejasna

W piśmie nadmieniano, że Mariusz Król, członek Prawa i Sprawiedliwości, ówczesny wicedyrektor rzeszowskiego oddziału Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, zakupił od prywatnych właścicieli niepełną 43 arów działkę w Nienadowej, zapewniając ich, że stanie na niej jego dom jednorodzinny. Właściciele nieruchomości sprzedali ją za 256 tys. zł, Mariusz Król odsprzedał ją za ok. 1,7 mln zł.



Posel Dziedzic podkreśla, że „niewątpliwie mamy do czynienia z działaniami nie tylko nieetycznymi, lecz także podważającymi zaufanie do instytucji państwa”

„Cała procedura była dla nich niejasna i budziła poczucie presji i oraz wykorzystania ich niewiedzy i trudnej sytuacji” – ocenia poseł Dziedzic w piśmie.

Wskazuje również na niezwykle szybkie tempo, w jakim przebiegał urzędowy proces przekształcenia działki, jak również fakt, że KOWR odstą-

pił od prawa jej pierwokupu. Akcentuje też udział w operacji Jerzego Borcza, wówczas dyrektora KOWR w Rzeszowie, dziś przewodniczącego Sejmiku Województwa i także członka PiS. W związku z tym poseł Dziedzic oczekuje od prezesa PiS:

1. Przeprowadzenia wewnątrzpartyjnej analizy

i oceny działań Pana Mariusza Króla w kontekście pełnionych przez niego funkcji publicznych oraz ewentualnego wykorzystania ich w celu osiągnięcia korzyści majątkowej kosztem lokalnych rolników.

2. Zajęcie oficjalnego stanowiska Prawa i Sprawiedliwości w sprawie szkód poniesionych

przez państwa Barszczak, którzy stracili realną wartość majątkową na skutek działań osoby związanej z Pańską partią.

3. Podjęcia działań zmierzających do wyrównania strat finansowych państwa Barszczak, wskutek działań osoby pełniącej wówczas funkcję publiczną i jednocześnie będącej członkiem struktur PiS.

Posel Dziedzic podkreśla, że w ramach transakcji w Nienadowej „niewątpliwie mamy do czynienia z działaniami nie tylko nieetycznymi, lecz także podważającymi zaufanie do instytucji państwa”.

- Ufam, że powaga sprawy skłoni Pana do osobistego zaangażowania i podjęcia działań naprawczych - zaapelował poseł w ostatnim zdaniu listu do Jarosława Kaczyńskiego.

To pismo pozbawione jest konkretów

Mariusz Król, do niedawna zastępca wójta Gminy Orły, uznaje działania posła Dziedzica za zenujące.

- Zlecona przez ministerstwo kontrola w rzeszowskim

KOWR miała wykryć nieprawidłowości, więc pytam, jakie nieprawidłowości wykryła? Jakie straty finansowe ponieśli państwo Barszczak? Skupmy się na tym, że ta działka zyskała na wartości dopiero w chwili, kiedy otrzymała pozwolenie na budowę. Nie rujnujemy reguł rynkowych, przecież u rolnika można kupić kilogram ziemniaków za złotówkę, te same w sklepie kosztują 5 złotych. Czy sprzedawcę w sklepie powinniśmy ukrzyżować?

Zdaniem Króla pismo posła Dziedzica pozbawione jest konkretów. - Ja bardzo chętnie spotkam się z nim w bezpośredniej rozmowie, o ile będzie miał odwagę na konfrontację. Czyny mi się zarzut, że wykorzystałem stanowisko służbowe. To ja pytam: w jaki sposób?

Mówi, że nie ma pojęcia, jaka może być reakcja kierownictwa PiS na list posła Dziedzica.

- Dyskredytując mnie, pan poseł próbuje dyskredytować partię - jest przekonany. - Ja nie traktuję tej sprawy w kategoriach politycznych. ©©

Co z remizą dla OSP Słocina? Miasto znów szuka działki

Wojciech Tatara
w.tatara@nowiny24.pl

Od 2010 roku druhowie OSP Słocina starają się o budowę remizy na swoim osiedlu. Gdy wydaje się, że wszystko jest na najlepszej drodze, to pojawia się problem.

Pierwotnie remiza miała powstać między ulicami Witolda i Paderewskiego. Po wieloletnich zabiegach druhów udało się przeprowadzić przetarg na jej budowę i wyłonić wykonawcę. W podanej lokalizacji ruszyły nawet pierwsze prace. Okazało się jednak, że teren jest podmokły i inwestycja będzie o wiele droższa, co spowodowało rezygnację wykonawcy z realizacji robót.

Rozpoczęły się poszukiwania nowej lokalizacji. Znalaziono dwa miejsca, pierwsze przy ul. Leszka Czarnego oraz



Słocina to prężnie rozwijające się osiedle, które nie może doczekać się remizy strażackiej

drugie przy ul. św. Marcina. Obie propozycje nie zyskały akceptacji strażaków.

- Zaproponowali nam działkę obok domu pielęgniarzy. W tamtym miejscu bardzo trudno jest nam dojechać przy-

watnymi samochodami, kiedy trzeba się spieszyć, bo jest alarm. Mamy ograniczony czas wyjazdu na akcję. Ponieważ jesteśmy w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym, wynosi on do 10 minut. Z kolei

przy ul. św. Marcin, ze względu na tamtejszy górzysty teren, wyjazd do akcji w porze zimowej stałby się problematyczny. tłumaczył Kazimierz Hałoń, prezes OSP Słocina.

Grupa mieszkańców mówi „nie”

Ponownie rozpoczęły się poszukiwania nowej działki pod budowę remizy na os. Słocina. Udało się znaleźć tereny należące do parafii Słocina, lecz znowu pojawiły się komplikacje.

- Jakiś czas temu znaleźliśmy odpowiednie miejsce, tylko rada miasta musiała się zgodzić na zakup terenu. Niestety przed samą sesją rady miasta projekt uchwały został wycofany ze względu na sprzeciw społeczny. Pewna część mieszkańców Słocina nie chciała w tym miejscu, które było możliwe do przejęcia przez miasto, żeby tam powstała

remiza - opowiada Artur Gernand z kancelarii prezydenta miasta Rzeszowa.

Druhowie nie kryją rozczarowania takim niespodziewanym obrotem sprawy.

- Cztery osoby zablokowały nam inwestycję. Chodzili po osiedlu Wikana i zbierali podpisy. Wprowadzili też mieszkańców w błąd, że protestują przeciwko sprzedaży działki pod drogę, z której będzie korzystał jeden z deweloperów, a faktycznie protest był przeciwko budowie remizy. Te sprzeczności sprawiły, że ksiądz wycofał się ze sprzedaży działki. Działam w straży już bardzo długo, ale pierwszy raz się spotykam z sytuacją, żeby mieszkańcy przeciwni byli budowie remizy strażackiej, dzięki której osiedle będzie bezpieczniejsze - mówi Kazimierz Hałoń prezes OSP Słocina.

Mamy upatrzoną działkę

Miasto nie składa jednak broni, tylko szuka kolejnej działki pod remizę.

- Prowadzimy rozmowy z możliwością zakupu terenu w innej części Słociny. Mamy pewną działkę upatrzoną o powierzchni ponad 30 arów. Mam nadzieję, że w ciągu kilku miesięcy uda się tę sprawę sfinalizować. Mówię o terenie i dopiero jak go będziemy mieli, to wtedy można myśleć o projektowaniu remizy, a następnie jej budowie - wyjaśnia Artur Gernand.

Na mocy porozumienia miasta z właścicielem Folwarku, druhowie OSP Słocina 5 razy w miesiącu mogą korzystać z sali wspomnianego Folwarku, organizując szkolenia czy spotkania strażaków.

©©

AKCJA CHARYTATYWNA



0211434901

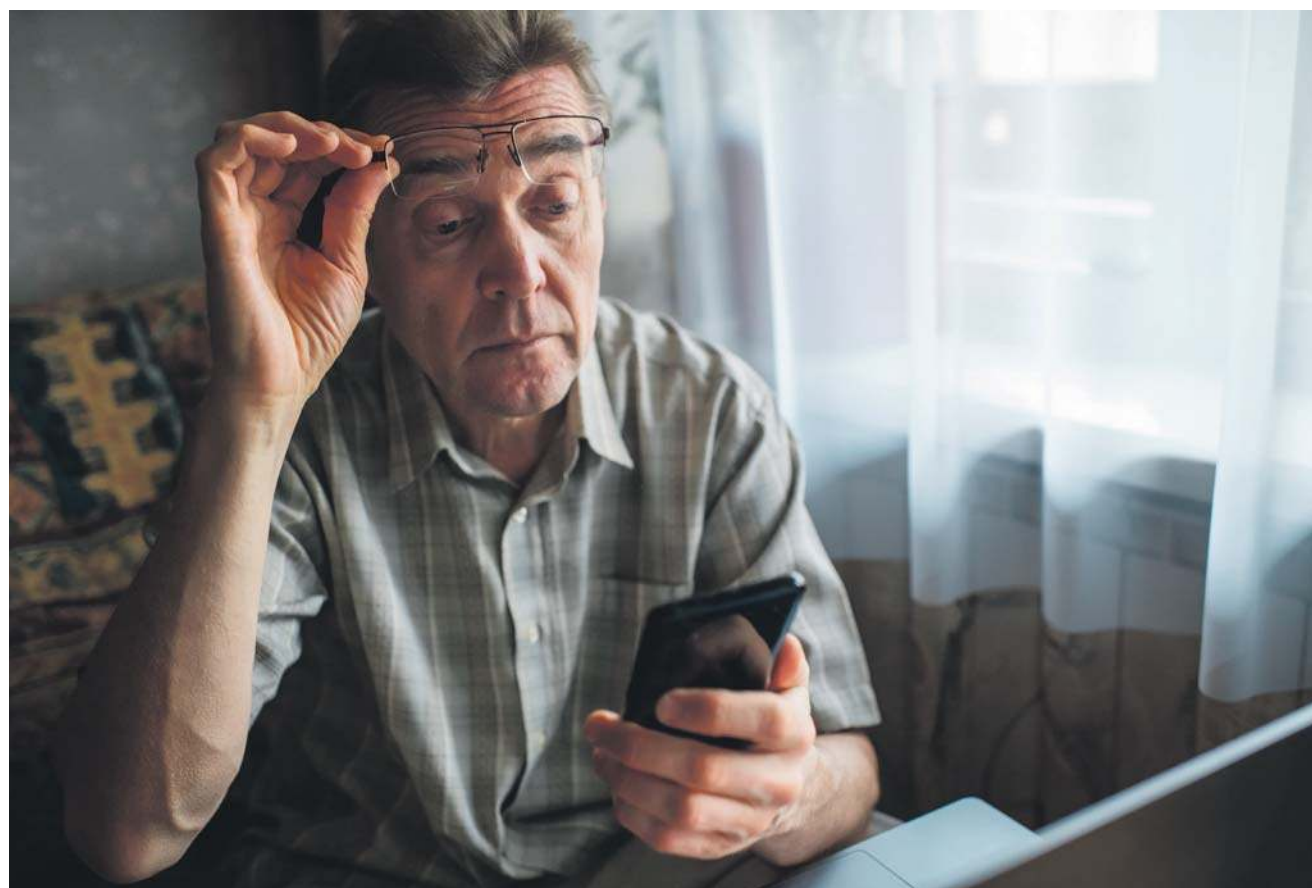
Nie wszystko, co przeczytasz w internecie, jest prawdą – jak rozpoznać wiarygodne źródła?

Internet oferuje nam dostęp do nieskończonej liczby informacji, ale to tylko jedno jego oblicze, bowiem jest także miejscem, w którym mamy do czynienia z nieograniczonymi manipulacjami i oszustwami. Rzetelna wiedza przeplata się tam z treściami tworzonymi przez zwykłych oszustów, którzy – podszywając się pod różnych specjalistów – sprzedają fałszywe produkty lub wyłudniają wrażliwe dane. Nic więc dziwnego, że dziś umiejętność oceny wiarygodności źródeł staje się nie tylko przydatna, ale wręcz konieczna.

Internet to rzetelna wiedza, ale i... przestrzeń do oszustw

Dziś w sieci każdy może publikować treści, ale jakość tych materiałów i cel, w którym są zamieszczane w sieci, niestety, nie zawsze są takie, jakimi się wydają. Wiele materiałów zawiera rzetelną wiedzę publikowaną przez medyczne portale, uznane autorytety i instytucje publiczne, które mają za zadanie informować i edukować odbiorcę, co jest niezwykle cenne. Niestety, obok jest też mnóstwo treści, których celem jest manipulacja odbiorcą, wyłudzenie jego danych lub po prostu oszustwo. Wątpliwe, kontrowersyjne artykuły, posty i filmy publikuje się też dla tak zwanych „kliknięć” i komentarzy, bo to przynosi konkretne zyski ich autorom. Fałszywe konta w mediach społecznościowych i niezwyryfikowani autorzy często świadomie dezinformują czytelnika lub widza.

Jak tłumaczy Ewelina Włodarczyk, ekspertka Ośrodka Analizy Dezinformacji, oszuści bardzo chętnie podszywają się pod uznane autorytety: Założenie lekar-



skiego kitla może bowiem sprawiać wrażenie, że odbiorca łatwiej zaufa słowom wypowiedzianym przez nadawcę. Doskonale wiedzą o tym oszuści, którzy kupują białe fartuchy w ogólnodostępnych sklepach internetowych.

I tak, w internecie nagminne jest, że osoba w kitlu, przedstawiająca się jako „lekarz”, często nie ma żadnego wykształcenia medycznego, a jej celem jest wyłącznie sprzedaż jakiegoś produktu lub wyłudzenie danych.

Udawanie lekarza to powszechna metoda oszusta
Nagrania w fałszywych gabinetach lekarskich, fotografie osób w białych kit-

lach, epatowanie w filmach słownictwem medycznym to zabiegi stosowane po to, by wzbudzić zaufanie nieświadomych odbiorców. Oszuści doskonale znają siłę lekarskiego autorytetu i wykorzystują to z całą bezwzględnością. Taką inscenizację łatwo można stworzyć, bo w końcu biały kitel niewiele kosztuje i dostępny jest w każdej chwili, a więc granicę między faktem i fałszem bardzo łatwo zatrzeć.

By nie paść ofiarą takiego oszustwa, Ewelina Włodarczyk radzi: Warto zawsze sprawdzić, czy osoba o danym nazwisku podająca się za lekarza faktycznie posiada czynne prawo wykonywania zawodu lekarza. Można

zwyryfikować to w Centralnym Rejestrze Lekarzy. Jeśli więc ktoś przedstawia się jako ekspert, warto wykonać szybkie, samodzielne sprawdzenie.

Strony oparte o manipulację, których jedynym zadaniem jest wyłudzenie informacji, są zwykle łudząco podobne do oficjalnych witryn uczciwych producentów, sprzedawców i instytucji. Oferują medykamenty, które mają nieudowodnione działania lub nie działają wcale. Zawierają fałszywe opinie, podrobione certyfikaty. To forma oszustwa i manipulacji, która może prowadzić zarówno do szkód finansowych, jak i niepożądanych konsekwencji zdro-

wotnych. Jak dodaje dr n. med. Przemysław Waszak z Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego: Istnieje również Centralny Rejestr Pielęgniarek i Położnych. (...) Pomocna jest też strona Ludzie Nauki (www.ludzie.nauka.gov.pl), która umożliwia sprawdzenie, czy dana osoba faktycznie istnieje i posiada tytuły naukowe w dziedzinie medycyny, a nie np. doktorat z historii. To ważne rozróżnienie, ponieważ w Polsce skrót „dr” często błędnie kojarzony jest z lekarzem. Tymczasem oznacza on jedynie, że dana osoba uzyskała stopień doktora, czyli jest naukowcem, który obronił rozprawę doktorską na jakiejś uczelni.

Rozpoznawanie wątpliwych treści i fałszywych reklam

Aby skutecznie bronić się przed internetowymi manipulacjami i oszustwami, warto wyrobić sobie kilka nawyków. Zawsze należy sprawdzać to, czy dany materiał jest oznaczony jako ten sponsorowany lub reklamowy. Oznacza to, że jego celem jest sprzedaż i to już musi wzbudzić szczególną ostrożność.

Ekspertka NASK ponadto wyjaśnia: Po kliknięciu w internetową reklamę (lub przycisk pod materiałem reklamowym – dopisek red.) użytkownik zostaje przeniesiony na stronę, na której może dokonać zakupu. Jednak po zapłacie i wpisaniu danych dochodzi do wyłudzenia pieniędzy oraz przekazanych danych osobowych (lub otrzymuje się produkt bezwartościowy – dopisek red.).

Nie tylko każdego „internetowego eksperta czy lekarza” trzeba zweryfikować. Dobrze jest też zwrócić uwagę na język, który używany jest w materiale. Takie zwroty, jak: cudowny lek, innowacyjna kuracja, lekarze ci tego nie powiedzą – powinny wzbudzić czujność, bo to klasyczne sygnały manipulacji.

Nigdy nie należy kupować leków z niesprawdzonych stron, bo medykamenty są często po prostu podrabiane i pochodzą z podejrzanych źródeł. Jeżeli na stronie nie ma danych kontaktowych, regulaminu, polityki prywatności lub występują inne podejrzane symptomy, nie warto z niej korzystać. Najlepiej ją zamknąć i zapomnieć. Takie strony warto zgłaszać do NASK za pomocą formularza: zglos-dezinformacje@nask.pl. W ten sposób pomożesz chronić innych użytkowników sieci.

Nielegalne opłaty w komunikacji miejskiej? Ratusz wyjaśnia

Andrzej Płes
a.ples@nowiny24.pl

Komunikacja miejska w Tarnobrzegu bezprawnie, bo na podstawie nieistniejącej uchwały, pobiera opłaty za przejazd - alarmuje pan Benedykt. Władze miasta wyjaśniają.

Ostatniego dnia maja 2012 r. RM w Tarnobrzegu podjęła uchwałę „w sprawie ustalenia cen za usługi przewozowe osób i bagażu, uprawnień do ulgowych i bezpłatnych przejazdów oraz opłat dodatkowych w komunikacji miejskiej”. W maju 2024 r. jeden z mieszkańców poskarżył się Wojewódzkiemu Sądowi Administracyjnemu w Rzeszowie, że uchwała jest wadliwa prawnie. Zarzucił jej m. in. wprowadzenie bez podstawy prawnej opłaty za zakup biletu u kierowcy. Lista zastrzeżeń była znacznie dłuższa.

WSA w Rzeszowie w grudniu 2024 „stwierdził nieważność zaskarżonej uchwały”, co w teorii znaczyło, że



FOT. KLAUDIA TAIS

Ratusz tłumaczy, że wyrok NSA nie prowadzi do bezpośredniej nieważności zapisów umowy z przewoźnikiem, a może on skutkować potrzebą jej zmiany w tej części

uchwała radnych tarnobrzeżskich z 2012 powinna przestać obowiązywać i to już z datą wsteczną, czyli od chwili jej uchwalenia. Tymczasem przez ponad dekadę na jej

podstawie MPK kazało płacić za przewozy.

W maju br. władze Tarnobrzega złożyły w Naczelnym Sądzie Administracyjnym skargę kasacyjną na wyrok

WSA. 28 października 2025 r. NSA oddalił skargę kasacyjną.

- Opłaty nadal są pobierane, mimo że od 28 października 2025 r. nie ma ku temu podstaw prawnych, bo

uchwała z 2012 roku nie obowiązuje, a nowa, uchwalona 30 października 2025 r., nie weszła jeszcze w życie, a nawet nie została opublikowana w Dzienniku Urzędowym Województwa Podkarpackiego - tłumaczy pan Benedykt.

Jeszcze 31 maja br. na stronie internetowej MPK Tarnobrzeg pojawił się tajemniczy wpis: „Szanowni Państwo, Drodzy Mieszkańcy, Pasażerowie, Prezydenci, Pracownicy w dniu dzisiejszym kończymy umowę na realizację zadań komunikacji miejskiej na ulicach naszego pięknego Miasta Tarnobrzeg. Dlatego każdemu z Was chcielibyśmy serdecznie podziękować za profesjonalną współpracę przez ostatnie 12 lat. Dziękujemy za lojalność, poświęcenie, cenne wskazówki, optymizm i uśmiech, dzięki którym praca z Państwem była przyjemnością. Z pewnością będzie nam tego brakować. Współpraca z Państwem była zaszczytem”.

- Urząd Miasta nie otrzymał jeszcze wyroku NSA wraz z uzasadnieniem. Jednocześnie wyjaśniamy, że określone

w ustawie z dnia 16.12.2010 r. o publicznym transporcie zbiorowym zadania organizatora publicznego transportu zbiorowego, w tym m.in. ustalanie cen konkretnych biletów, czy to jednorazowych, ulgowych czy też okresowych, wykonuje Prezydent Miasta Tarnobrzegain informuje Katarzyna Knap - Sawicka, naczelnik Wydziału Promocji, Kultury, Sportu i Komunikacji Społecznej tarnobrzeżskiego ratusza.

Dodaje, że w ramach ustawowych uprawnień w dniu 31.01.2025 r. podpisana została przez miasto umowa cywilnoprawna z wykonawcą usług przewozowych. Jednym z jej elementów są zasady sprzedaży biletów za świadczenie usług przewozowych w Tarnobrzegu w ramach komunikacji miejskiej i ich cen. Wyrok NSA nie prowadzi do bezpośredniej nieważności tych zapisów umowy, a może on skutkować potrzebą jej zmiany w tej części. Decyzja w tej kwestii podjęta zostanie po otrzymaniu wyroku NSA wraz z uzasadnieniem. ©©

MATERIAŁ INFORMACYJNY PGNI OD, GRUPA ORLEN

0411429311

Jak czytać rachunek za gaz? Wyjaśniamy, z czego naprawdę składa się Twoja faktura

Wiele osób na rachunku za gaz zwraca uwagę jedynie na sumę końcową do zapłaty. Mało kiedy zastanawiamy się, co oznaczają poszczególne pozycje i nazwy opłat. Warto jednak poświęcić chwilę, by wiedzieć, za co dokładnie płacimy. Dzięki temu łatwiej kontrolować wydatki, planować zużycie i uniknąć zaskoczenia, gdy rachunek nagle okaże się wyższy niż zwykle.

Nie tylko gaz: za co tak naprawdę płacisz w rachunku

Wbrew pozorom, rachunek za gaz to nie tylko opłata za samo paliwo. Składa się on z kilku części – zarówno tych związanych z faktycznym zużyciem, jak i kosztów utrzymania całej infrastruktury, dzięki której gaz trafia do Twojego domu.

Najczęściej na fakturze znajdziesz cztery kluczowe pozycje: opłatę dystrybucyjną stałą, opłatę dystrybucyjną zmienną, abonament oraz opłatę za paliwo gazowe. Każda z nich ma inne znaczenie i odpowiada za inny element systemu.

Opłata dystrybucyjna stała – za gotowość sieci, nie za zużycie

To pozycja, która może zaskakiwać – bo pojawia się

niezależnie od zużycia gazu. Wystarczy, że mamy podpisaną umowę kompleksową na jego dostarczanie. Opłata dystrybucyjna stała to koszt utrzymania i rozwoju sieci gazowej w Twojej okolicy. Pokrywa m.in. serwis sieci, kontrole bezpieczeństwa i dostępność gazu „na żądanie”.

Jej wysokość zależy od grupy taryfowej oraz regionu, a nie od ilości zużytego paliwa. Można więc traktować ją jako rodzaj „abonamentu za dostęp” – dzięki niej sieć jest gotowa dostarczyć gaz w każdej chwili, niezależnie od tego, czy akurat go używasz.

Opłata dystrybucyjna zmienna – za to, co naprawdę zużywasz

Tu już w grę wchodzi Twoje faktyczne zużycie. Opłata dystrybucyjna zmienna to koszt przesyłu gazu z sieci do Twojego domu – im więcej zużywasz, tym wyższa ta część rachunku. To opłata, która uwzględnia m.in. energię potrzebną do utrzymania ciśnienia w sieci, pomiary i rozliczenia przepływu.

To właśnie ta pozycja, razem z opłatą za samo paliwo gazowe, zmienia się najbardziej w zależności



od tego, jak ogrzewasz dom czy gotujesz.

Abonament – za obsługę i rozliczenia

Kolejna pozycja na rachunku to abonament, czyli stała miesięczna opłata za obsługę klienta: wystawianie faktur, rozliczanie płatności, prowadzenie konta czy odczyty liczników. Nie zależy ona od zużycia gazu, ale od warunków taryfy – zazwyczaj jest niewielka, jednak powtarza się na każdej fakturze.

Choć wydaje się drobnym elementem, to właśnie ta opłata pozwala utrzymać codzienną obsługę i kontakt z klientami, np. przez infolinię czy elektroniczne Biuro Obsługi Klienta.

Opłata za paliwo gazowe – to, co faktycznie zużywasz

To najbardziej oczywista część rachunku. Opłata za paliwo gazowe odzwierciedla realne zużycie energii w Twoim domu – przeliczone z metrów sześciennych (m³) na kilowatogodziny (kWh).

To właśnie ten element najbardziej wpływa na końcową kwotę rachunku.

Warto pamiętać, że im bardziej energooszczędny dom i sprawniejsza instalacja, tym mniejsze będzie to zużycie – i tym samym niższa faktura.

Komu płacisz – sprzedawcy czy dystrybutorowi?

Wiele osób zakłada, że pieniądze z rachunku za gaz trafiają do jednej firmy. W rzeczywistości

stości kwota z Twojej faktury jest dzielona między dwa podmioty:

- **Sprzedawcę gazu**, z którym masz podpisaną umowę. To on odpowiada za zabezpieczenie gazu, obsługę klienta i wystawianie faktur. Do sprzedawcy trafiają opłaty za samo paliwo gazowe i abonament.
- **Dystrybutora gazu**, czyli operatora sieci. To on fizycznie przesyła gaz do Twojego domu, dba o infrastrukturę, naprawy i odczyty liczników. Do niego trafiają obie opłaty dystrybucyjne.

Dzięki temu system działa sprawnie i bezpiecznie, a Ty – mimo że płacisz jedną fakturę – wspierasz zarówno dostępność paliwa, jak i utrzymanie sieci przesyłowej.

Co ważne, wszystkie opłaty, poza abonamentem, są określone w taryfach sprzedawcy lub dystrybutora za twierdzonych przez Urząd Regulacji Energetycznej.

Dlaczego warto rozumieć swój rachunek za gaz

Zrozumienie struktury rachunku to coś więcej niż ciekawostka. Pozwala lepiej kontrolować zużycie i wydatki, a także świadomie porównywać oferty różnych sprzedawców.

To wiedza przydatna zwłaszcza dla osób, które do-

piero planują instalację gazu w nowym domu lub modernizację istniejącej instalacji. Zrozumienie mechanizmu działania sieci i rachunków pozwala podejmować bardziej świadome decyzje – bez obaw, że „coś ukryto w drobnym druku”.

W razie problemów także wiesz, do kogo się zwrócić:

- jeśli chodzi o **awarię lub ciśnienie gazu** – kontaktuj się z **dystrybutorem**,
- jeśli chodzi o **rozliczenia czy faktury** – z **Twoim sprzedawcą gazu**.

Świadomy budżet to spokój

Faktura za gaz nie musi być zagadką. Wystarczy raz zrozumieć, z czego się składa, by później bez stresu kontrolować wydatki. Warto też korzystać z **elektronicznego Biura Obsługi Klienta (eBOK)**, gdzie można:

- sprawdzić historię zużycia,
- pobrać lub zapłacić za fakturę,
- przeanalizować, które opłaty są stałe, a które zależą od zużycia.

Im lepiej rozumiesz swój rachunek, tym łatwiej utrzymać kontrolę nad domowym budżetem – i podejmować decyzje, które naprawdę służą Twojemu komfortowi i bezpieczeństwu.

Tragiczny pożar nocnego klubu w Indiach. Wśród ofiar są turyści

Adam Kielar
Delhi

Co najmniej 23 osoby, w tym trzy kobiety, zginęły w pożarze klubu nocnego w Goa w zachodnich Indiach - poinformowały w niedzielę lokalne władze.

Premier lokalnego rządu Pramod Sawant potwierdził, że wśród zidentyfikowanych już 23 ofiar pożaru są zagraniczni turyści. Na razie brak informacji zarówno o ich dokładnej liczbie, jak i krajach pochodzenia. Sawant poinformował, że trzy osoby zmarły w wyniku poparzeń, a pozostałe z powodu uduszenia.

– Udałem się na miejsce zdarzenia i zarządziłem dochodzenie – oświadczył polityk i zapewnił, że „osoby odpowiedzialne zostaną poddane najsurowszym sankcjom przewidzianym przez prawo, a wszelkie zaniedbania będą traktowane z całą surowością”.

Lokalny działacz rządzący w Indiach partii BJP, Michael Lobo, którego cytuje dziennik „The Times of India”, poinformował, że większość ofiar to pracownicy lokalu. Zapowiedział też kontrolę bezpieczeństwa we wszystkich nocnych klubach w Goa.

– Turyści zawsze uważali Goa za bardzo bezpieczne miejsce, ale ten pożar kładzie się cieniem na tej opinii. Musimy zrobić wszystko, by taka tragedia się nie powtórzyła – oświadczył Lobo.

Stan Goa należy do miejsc najliczniej odwiedzanych w Indiach przez zagranicznych turystów. PAP



FOT. ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Z nieznanых przyczyn dużych rozmiarów pożar wybuchł w klubie nocnym w miejscowości Arpora w stanie Goa

Trudne rozmowy Zełenskigo z Amerykanami o terytorium

Oprac. Anna Nagel
Waszyngton

Ponad dwie godziny trwała rozmowa Wołodymyra Zełenskigo ze Steve'em Witkoffem i Jaredem Kushnerem. Tematem było porozumienie pokojowe – podał portal Axios.

Rozmowa odbyła się na koniec trzydniowych negocjacji między delegacjami USA i Ukrainy w Miami na Florydzie na temat planu pokojowego prezydenta Donalda Trumpa.

Źródło, na które powołuje się Axios, przekazało portalowi, że Witkoff i Kushner, którzy we wtorek spotkali się w Moskwie z Władimirem Putinem, zebrali opinie obu stron – Rosji i Ukrainy – i naciskali na przywódców obu krajów, by poczynili ustępstwa konieczne do zawarcia porozumienia.

Rozmówca portalu utrzymuje, że dyskusja na temat terytorium była trudna. Rosja nadal domaga się, by Ukraina wycofała swoje siły z części Donbasu, które są pod jej kontrolą. USA próbują opracować nowe



FOT. OZAN KOSE/AP/EAST NEWS

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski poinformował, że przeprowadził rozmowę telefoniczną ze Steve'em Witkoffem i zięciem prezydenta USA Jaredem Kushnerem

pomysły, by zbliżyć stanowiska stron w tej kwestii – powiadomiło drugie źródło.

Axios napisał też, że strony poczyniły znaczący postęp w sprawie gwarancji bezpieczeństwa USA dla Ukrainy i zbliżyły się do zawarcia porozumienia. Potrzeba jednak jeszcze więcej pracy, by zapewnić, że obie strony interpretują

w podobny sposób projekt gwarancji bezpieczeństwa.

– Głównie sprawy stanowiące wyzwanie dotyczą kwestii terytorialnych i gwarancji bezpieczeństwa. Staramy się zapewnić, by uzgodnione rozwiązania były realistyczne, sprawiedliwe i możliwe do utrzymania – powiedziała Axio-

sowi ambasador Ukrainy w USA Olha Stefaniszyna.

Sam Zełenski powiadomił wcześniej w sobotę, że przeprowadził rozmowę telefoniczną z Witkoffem i Kushnerem na temat kluczowych kwestii dotyczących zakończenia rozlewu krwi i zapobieżenia kolejnej zbrojnej agresji Rosji. Prezydent Ukrainy poinformował, że oczekuje szczegółowego sprawozdania od sekretarza Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Rustema Umierowa oraz szefa Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych generała Andrija Hnatowa, którzy rozmawiali na Florydzie z Witkoffem i Kushnerem.

Umierow i Hnatow mają wrócić z Miami do Europy i poinformować Zełenskigo w poniedziałek w Londynie o amerykańskich propozycjach. – Musimy wziąć wszystkie projekty i zrobić burzę mózgów – powiedział Axiosowi przedstawiciel ukraińskich władz.

Dalsze rozmowy i spotkania z Witkoffem i Kushnerem mają się odbyć w drugiej połowie tygodnia.

PAP

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ZIEMIA I LUDZIE

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

Czyste powietrze jest dla każdego

Kiedy w jego rodzinnym domu coraz trudniej było radzić sobie z piecem węglowym, pan Radosław z Cerkwicy postanowił coś zmienić. To on przekonał rodziców, by wymienili stary piec i skorzystali z dofinansowania z programu Czyste Powietrze. Efekt? Nowy kocioł, 11 tysięcy złotych wsparcia i niższe rachunki. – To naprawdę się opłaca – mówi dziś pan Radosław, który sam chętnie skorzystałby z programu, gdyby mógł.

Pan Radosław jest pracownikiem urzędu gminy. Gdy gmina została operatorem programu Czyste Powietrze, na korytarzach pojawiły się ulotki informacyjne. Był to też główny temat rozmów wśród urzędników.

– Dom moich rodziców był wówczas ogrzewany przez stary kopciuch, w którym palono węglem i drewnem. Kocioł trzeba było wymienić. Pomyślałem: dlaczego nie? I namówiłem rodziców, by skorzystać z dotacji z programu – mówi pan Radosław.

Jego rodzice mieszkają w małej miejscowości Skrobotowo w woj. zachodniopomorskim. Urzędniczka, która zajmowała się obsługą programu w gminie, wspólnie z panem Radosławem, który w ten sposób także pomógł rodzicom, wypełniła wniosek od początku do końca.

– Koleżanka dużo nauczyła się na naszym przypadku – śmieje się pan Radosław. – Nie powiem,

że wypełnienie tego wniosku było łatwe. Kłopotliwe było też skompletowanie wszystkich potrzebnych dokumentów. Jednak z fachową pomocą koleżanki – która teraz pomaga wszystkim zainteresowanym – złożyliśmy wniosek o wymianę starego pieca węglowego na nowoczesny kocioł na pellet – opowiada.

Zaczęli od pieca

Program Czyste Powietrze umożliwiał wówczas wymianę samego pieca. W obecnej edycji także jest to możliwe pod warunkiem, że budynek jest dobrze docieplony i spełnia warunki co do zużycia energii użytkowej, zapisane w programie. Nowy kocioł na pellet kosztował 18 tys. zł z montażem i rodzicom pana Radosława trudno byłoby uzbierać taką kwotę. Mieszkają w starym domu i tylko ojciec ma pracę. Jednak kopciuch bardzo uprzykrzał im życie. Drewno trze-



ba było przekładać, rąbać, nosić do kotłowni. Podobnie węgiel. To przecież bardzo ciężka praca. Konieczne było ciągłe dosypywanie do pieca, nawet w nocy, dokuczał także wszechobecny węglowy pył, bo kotłownia jest połączona z kuchnią. Rodzice mieli uciążliwy obowiązek ciągłego wynoszenia ciężkich wiader z

popiołem. Na zewnątrz czuć było charakterystyczny ostry zapach palonego węgla i drażniący dym. Kominarz, który czyścił komin, ledwo dawał radę, tylko było w nim sadyz. – Rodzice nie mogli wyjechać, bo gdy wracali, dom był wyziębiony. Był też kłopot z ciepłą wodą, zwłaszcza poza sezonem grzew-

czym, bo ona także była podgrzewana przez kopciucha – wylicza wady pan Radosław. Gdy w kotłowni rodziców pana Radosława stanął kocioł na pellet, ich życie zmieniło się diametralnie.

Kotłownia już w XXI wieku
Zniknął brudzący wszystko

Program Czyste Powietrze jest dla...

...właścicieli i współwłaścicieli jednorodzinnych domów oddanych do użytkowania lub lokali mieszkalnych wydzielonych w budynkach jednorodzinnych posiadających wyodrębnioną księgę wieczystą.

Program Czyste Powietrze finansuje...

... docieplenie przegród, wymianę okien i drzwi/bram garażowych, wymianę kopciucha na nowe efektywne i ekologiczne źródło ciepła, modernizację instalacji c.o. i c.w.u., montaż wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła na podstawie obowiązkowej oceny stanu energetycznego domu (audyt energetyczny) ze wskazaniem najlepszego rozwiązania do realizacji.

Czym jest pellet?

Pellet drzewny to ekologiczne i wydajne paliwo. To sprasowany granulatusz z biomasy, który wygląda jak uwielbiane przez dzieci chrupki kukurydziane. W programie Czyste Powietrze dopuszczony jest pellet drzewny, który powstaje z odpadów, takich jak trociny, wióry czy zrębki.

węgiel i czarny pył. Odpadło rąbanie drewna. Pellet jest paliwem lekkim i zamkniętym w estetycznych workach. Nie brudzi domu. Ponieważ sąsiedzi również usunęli swoje kopciuchy, powietrze stało się czyste, aż miło oddychać.

– Gdy przyjechał kominarz, zapytał czy w tym domu pali się w piecu, bo komin jest zupełnie czysty. Oczywiście wiedział, że palimy pelletem – śmieje się pan Radosław. Rodzice wysypują pellet do podajnika raz na tydzień zimą, a raz na dwa tygodnie latem. Temperaturę powietrza ustawiają... smartfonem. Wracając do domu z weekendu, podwyższają po drodze temperaturę i wchodzą do ciepłego wnętrza.

– Teraz popiołu jest tyle co z paczki papierosów w popielnicze! – ekscytuje się pan Radosław. – Namawiam rodziców, by sięgnęli jeszcze po dotację na termomodernizację budynku. W wypełnieniu czy rozliczeniu wniosku pomoże urzędniczka w gminie, a poza tym - te pieniądze czekają, by je po prostu wziąć, szkoda więc tego nie zrobić – zachęca.

KRÓTKO

SONDAŻ

Zasadnicza służba wojskowa

59,4 proc. Polaków uważa, że w związku z obecną sytuacją międzynarodową Polska powinna przywrócić obowiązkową zasadniczą służbę wojskową – wynika z sondażu United Surveys na zlecenie Wirtualnej Polski. 30,9 proc. jest przeciwnych takiemu rozwiązaniu.

Respondentów pytano, czy „zgadzają się, że w związku z obecną sytuacją międzynarodową Polska powinna przywrócić obowiązkową zasadniczą służbę wojskową?”. 59,4 proc. ankietowanych zgodziło

się z tym stwierdzeniem, w tym 14,7 proc. uznało, że zdecydowanie się zgadza, a 44,7 proc., że raczej się zgadza. Odmienne zdanie ma 30,9 proc. badanych – 15,7 proc. stwierdziło, że zdecydowanie nie zgadza się na przywrócenie obowiązkowej służby wojskowej, a 15,2 proc. uznało, że raczej się nie zgadza. Z kolei osoby niezdecydowane stanowią 9,7 proc. Największe poparcie dla przywrócenia obowiązkowej zasadniczej służby wojskowej wyrazili wyborcy PiS i Konfederacji – 67 proc.

WROCŁAW

Motocyklowi mikołaje z pomocą



W niedzielę głównymi ulicami Wrocławia przejechała parada mikołajów. Na motocyklach „święci” wieźli prezenty dla dzieci z domów opiekuńczych i szpitali. – Dzieci informują nas, jakie jest ich marzenie, co by chciały dostać, a mikołaje na motocyklach je spełniają – wyjaśniają organizatorzy akcji.

BĘDZIN

Potężny pożar kamienicy

65 strażaków z 18 zastępów straży pożarnej walczyło z pożarem, który wybuchł w niedzielę w jednej z kamienic w Będzinie. Ogień pojawił się około godziny 3.00 nad ranem w budynku przy al. Hugona Kołłątaja. Ogień objął jedno z mieszkań oraz dach w budynku wielorodzinnym. W kamienicy mieszkały trzy osoby. Dwie z nich wyszły sa-

modzielnie jeszcze przed przyjazdem służb. Trzecią osobą strażacy musieli ewakuować z balkonu. Na szczęście nie było ofiar śmiertelnych. Budynek doznał poważnych zniszczeń, przede wszystkim w obrębie klatki schodowej oraz dachu. Okoliczności zdarzenia będą wyjaśniane przez biegłych i policję.

WOJSKO

– Pięć sojusznicznych niemieckich myśliwców Eurofighter Typhoon rozpoczęło pełnienie dyżurów bojowych z 22. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Malborku w ramach misji NATO – poinformował wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz. Do Polski myśliwce trafiły z bazy lotniczej w Nadrenii Północnej-Westfalii. Jest to odpowiedź Bundeswehry na naruszenia przestrzeni powietrznej państw NATO przez rosyjskie samoloty i drony.

Nowiny
Poniedziałek, 8.12.2025

”

Współpraca, aktywność i konsekwentne budowanie interoperacyjności to nasza sojusznicza odpowiedź na zagrożenia

Władysław Kosiniak-Kamysz, minister obrony narodowej, wicepremier

Czarne chmury nad europosełem
Grzegorzem Braunem

Dorota Kowalska
Warszawa

Dziś przed Sądem Rejonowym dla Warszawy-Pragi Południe ma ruszyć proces Grzegorza Brauna, dotyczący m.in. zgłoszenia przez europosła świec chanukowych w Sejmie w grudniu 2023 r.

Jak tłumaczył kilka tygodni temu prok. Artur Wańdoch z Prokuratury Okręgowej w Warszawie, poseł Braun ma postawionych siedem zarzutów. Wśród nich są zarzuty dotyczące wydarzeń w Sejmie z 12 grudnia 2023 roku, w tym „zgłoszenia przy użyciu gaśnicy zapalonych świec w świeczniku Chanuki”, czym Braun „obraził uczucia religijne wyznawców judaizmu”. Ponadto Braun – jak przekazywała prokuratura – w związku z podjętą wtedy przez jedną z uczestniczących w uroczystości kobiet, „interwencją na rzecz ochrony porządku publicznego, kierując w stronę pokrzywdzonej strumień gaśnicy z substancją proszkową”, naruszył jej nietykalność cielesną oraz „spowodował u niej lekki uszczerbek na zdrowiu”.

Kolejne zarzuty dotyczą zajścia w budynku Narodowego Instytutu Kardiologii w 2022 roku. Wtedy, a był to czas pandemii, Braun wszedł do szpitala z grupą osób – żadna z nich nie miała maseczki – po czym wtargnął na spotkanie dyrekcji placówki i miał zaatakować jej dyrektora.



Grzegorz Braun, gdy jeszcze był posłem, 12 grudnia 2023 r. zgasił gaśnicą chanukowe świece

Kolejny wątek odnosi się do wydarzeń w Niemieckim Instytucie Historycznym w 2023 roku. Tam Braun miał uszkodzić mikrofon i zablokować wykład prof. Jana Grabowskiego o Holokaucie. Zarzuty obejmują także sprawę uszkodzenia choinki bożonarodzeniowej w Sądzie Okręgowym w Krakowie w 2023 roku. Braun wrzucił ją do kosza.

Postępowanie karne wobec Brauna w tych konkretnie sprawach jest możliwe, bo Parlament Europejski zdecydował o uchyleniu mu immunitetu.

Równocześnie w PE były lub wciąż są procedowane kolejne

wnioski prokuratora generalnego o dokładnie to samo. Jeden z nich dotyczy próby „zatrzymania obywatelskiego” ginekolożki w szpitalu w Oleśnicy, wykonującej tam legalne aborcje. Zdaniem śledczych Braun miał bezprawnie pozbawić lekarkę wolności, naruszyć jej nietykalność cielesną. W tej sprawie PE zdecydował już o uchyleniu Braunowi immunitetu.

Drugi wniosek do PE prokurator generalny skierował po tym, jak Braun zniszczył w czerwcu 2025 roku wystawę poświęconą społeczności LGBT+ w holu głównym

Sejmu, pomówił w czasie telewizyjnej debaty kandydatów na prezydenta organizatorów akcji społecznej „Żonkile” upamiętniającej wybuch powstania w getcie warszawskim, ukraść w kwietniu 2025 roku flagę Ukrainy z Urzędu Miasta w Białej Podlaskiej, a miesiąc później flagę UE z holu Ministerstwa Przemysłu w Katowicach.

Trzeci wniosek o uchylenie Braunowi immunitetu skierowany został do PE po tym, jak Braun zaprzeczył zbrodniom popełnionym w byłym niemieckim, nazistowskim obozie KL Auschwitz-Birkenau.

Tymczasem w tle toczy się dyskusja o delegalizacji niektórych ugrupowań, w każdym razie minister sprawiedliwości Waldemar Żurek powiedział PAP, że nie wyklucza, iż partie polityczne o charakterze wzdolowskim, które namawiają do przemocy i łamią prawo, będą delegalizowane.

– O przesłankach do delegalizacji (partii) mówi prawo i to może zrobić Trybunał Konstytucyjny, ale Trybunał w legalnym składzie – tłumaczył.

Dodał, że dostrzega w wypowiedziach Grzegorza Brauna „notoryczne i niepoprawne łamanie prawa”, dopytywany, czy partia Brauna powinna zostać zatem zdelegalizowana, Żurek odpowiedział: „nie chcę tego przesądzać, dlatego że jestem prawnikiem i musi być udokumentowany wniosek”.

Betlejemskie Światło Pokoju dotarło do Zakopanego.
Dzięki harcerzom symbol nadziei trafi do wielu miast

Oprac. Karolina Wrońska
Zakopane

W niedzielę w Zakopanem harcerze odebrali od słowackich skautów Betlejemskie Światło Pokoju. Dzięki międzynarodowej sztafecie skautów co roku ten symbol nadziei przemierza świat.

Płomień został uroczystie odebrany przez harcerki i harcerzy Związku Harcerstwa Polskiego podczas mszy w sanktuarium

na Krzeptówkach w Zakopanem. Następnie Betlejemskie Światło Pokoju odebrały wszystkie chorągwie ZHP i rozpoczęło ono wędrówkę po kraju. W poniedziałek o godz. 12.00 Światło zostanie przekazane do Pałacu Prezydenckiego. Tego samego dnia o godz. 16.00 Betlejemskie Światło Pokoju przyjmie z rąk harcerzy marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty.

– Sztafeta Światła przypomina, że każdy człowiek może stać się tym, który niesie światło

– dosłownie i symbolicznie. Gdy płomień zostaje podzielony, rozprasza ciemność nie siłą jednej świecy, lecz blaskiem wielu, jednocząc ludzi niezależnie od pochodzenia czy wyznania – powiedziała Małgorzata Godyń z wydziału Komunikacji i Promocji Głównej Kwatery ZHP.

Betlejemskie Światło Pokoju trafi w najbliższych dniach do parafii, szkół, szpitali, urzędów, placówek pomocowych i domów w całej Polsce, niosąc przesłanie nadziei, braterstwa i pokoju.

W tym roku w akcję włączy się również harcerski żaglowiec „Zawisza Czarny”. 13 grudnia jednostka wyruszy z Gdyni z misją dostarczenia Betlejemskiego Światła Pokoju do Szwecji. Z Polski Betlejemskie Światło trafi też na Litwę, Ukrainę oraz do Niemiec. W Betlejemskim Złocie, organizowanym przy okazji przekazania Światła, uczestniczyło ponad 3,5 tys. harcerek i harcerzy z całej Polski. ZHP włącza się w tę międzynarodową akcję od 1991 roku. PAP

MAGAZYN

SPORTOWY24

8.12.2025

Piłkarze Stali Mielec przegrali bardzo ważny mecz. Po przegranej ze Zniczem Pruszków zadomowili się w strefie spadkowej. STR. 12



FOT. ANNA JAKIEWICZ

Stal Mielec blisko drugiego... spadku

PODKARPACCY PIŁKARZE STRACILI AWANS W OSTATNIEJ AKCJI MECZU STR. 13

Jastrzębski Węgiel znów lepszy od Asseco Resovii. Skończyło się w trzech setach STR. 14

Miasto Szkła Krosno, z nowym trenerem na ławce, przegrało z Arką Gdynia STR. 15

SPORTOWY24.PL

PIŁKA NOŻNA | 1 liga Kibice liczyli na przełamanie, ale znów się zawiedli

Stal Mielec przegrała ze Zniczem i prezimuje w strefie spadkowej

Łukasz Guźda
sport@nowiny24.pl

Piłkarze Stali Mielec przegrali kolejne spotkanie i na dobre zadomowili się w strefie spadkowej. Na szczęście to był ostatni mecz w tym roku.

Stal Mielec	1 (0)
Znicz Pruszków	2 (1)

Bramki: 0:1 Tabara 33, 1:1 Puerto 58, 1:2 Jach 84.

Stal: Matys - Diez (86 Odolak), Puerto, Senger, Matynia - Szeliga (32 Gerbowski), Wlazło, Pisek (73 Losada), Domański, Kruszelnicki - Fucak. Trener Ireneusz Mamrot.
Znicz: Misztal - Okhronchuk, Jach, Koprowski (68 Pawlik) - Tabara (46 Karol, 91 Ciepiela), Proczek (71 Kazimierzczak), Borecki, Plewka, Moskwik - Bąk (71 Nadolski), Sokół. Trener Peter Struhar.

Sędziował: Małysek (Lublin). **Widzów:** 1306.

Pierwszy kwadrans minął dość spokojnie. Obie drużyny zdawały sobie z wagi spotkania i nie chciały popełnić prostego błędu. W 17. minucie błąd popełniła defensywa Stali. Marvin Senger zderzył się z Israelem Puerto. Piłkę przejęli zawodnicy Znicza, ale na szczęście dla mielczan skończyło się na strachu i niecelnym strzale. W 32. minucie ponownie zagrozili bramce drużyny z Mielca. Dwa strzały Tymona Proczka zostały jednak zablokowane. Minutę później Stal nie miała już szczęścia. Po dośrodkowaniu z rzutu rożnego na dalszy słupek gola głową zdobył Krystian Tabara. Mielczanie mogli wyrównać



Znicz (żółto-czerwone stroje) udanie zrewanżował się Stali za lipcową porażkę

po stałym fragmencie, ale Krystian Fucak nie trafił głową w światło bramki. W odpowiedzi niecelny strzał głową oddał Jarosław Jach. Pierwsze minuty drugiej połowy były spokojne. Gdy nic na to nie wskazywało Stal doprowadziła do remisu. Dośrodkowanie z rzutu rożnego Huberta Matynii na gola zamienił Hiszpan, Israel Puerto. W kolejnych minutach mielczanie przejęli inicjatywę. Swoją szansę miał Fryderyk Gerbowski, ale w kluczowym momencie się pogubił i nie zakończył akcji strzałem. W 76. minucie po dośrodkowaniu z rzutu rożnego błąd popełnił bramkarz przyjezdnych, Piotr Misztal. Zawodnicy Stali nie wykorzystali jednak okazji na wyjście na pro-

wadzenie. Około 80. minuty doszło do bardzo poważnego zdarzenia w polu karnym Stali. Po dośrodkowaniu w pole karne nieprzytomny padł Israel Puerto. Na boisku pojawiła się karetka pogotowia ratunkowego. Na szczęście hiszpański obrońca wstał i kontynuował grę. W 84. minucie po zagranii w pole karne największą przytomnością umysłu wykazał się Jarosław Jach i wyprowadził na prowadzenie przyjezdnych. W doliczonym czasie gry niecelny strzał oddał jeszcze Kamil Odolak. Ostatecznie gospodarze musieli pogodzić się z porażką. - Mimo wszystko goście za-
służenie prowadzili do prze-
rwy, bo nie mieliśmy sytuacji podbramkowych, a Znicz wy-

korzystał swoją sytuację po stałym fragmencie. W drugiej połowie mieliśmy przewagę, napędzaliśmy się. Przeciwnik nie miał sytuacji, ale nagle stały fragment i przegrywamy mecz. Kolejek jest coraz mniej coraz mniej, a przegrywamy z bezpośrednim rywalem - podsumował trener Stali Mielec, Ireneusz Mamrot.
- Biorę odpowiedzialność za to jak to wygląda. Wierzę, że zostanę na stanowisku trenera. Musimy mocno przepracować okres przygotowawczy. Potrzebujemy transferów, żeby kadra była szersza. W lecie przyszło dużo chłopaków z niższych lig, którzy muszą się ogrywać. Mamy dograne sparingi - dodał szkoleniowiec biało-niebieskich. ©©

Nowiny
Poniedziałek, 8.12.2025

Marcin
Jastrzębski



SEKUNDY DO SZCZĘŚCIA

Zainteresowaniem śledziłem w weekend walkę piłkarskiej reprezentacji Podkarpacia o awans do krajowego turnieju finałowego Regions Cup. Jak przekazał mi członek naszego sztabu Małopolski ZPN gola na 1:1 (który zabrał nam awans) strzelił trzy sekundy przed końcem meczu. To wyjątkowy niefort. Gdzieś kuluarach mówi się, że być może dla nasza ekipa dostanie coś w rodzaju „dziękuję karty” i pokaże się na w krajowym finale, ale póki co, z awansu cieszą się w Małopolsce. Ten turniej może nie być wydarzeniem numerem jeden ostatniego weekendu, ale dla mnie był o tyle wyjątkowy, że dobrze mi się kojarzy. Przede wszystkim podoba mi się to, że grają tu i promują się piłkarze (amatorzy) z polskim obywatelstwem. Owszem wielu z nich jest po „30” i być może nie zrobi już kariery na szczeblu centralnym ani nie wybiegnie z Orłem na piersi, ale powalczyć dla swojego województwa, być reprezentantem Podkarpackiego ZPN-u to już coś. Przed turniejem rozmawiałem z jednym z chłopaków i ucieszyło mnie jego bojowe nastawienie. Wiadomo, mógł to być tzw. urzędowo-medialny optymizm, ale, gdy zobaczyłem, że w piątek nasi wysoko rozbili kolegów ze świętokrzyskiego, to pomyślałem, że może to będzie ich turniej. Z Lubelskim ZPN-em pomógł bramkarz, a z małopolskimi piłkarzami trzeba było zagrać na sto procent, nie kalkulować. Do szczęścia zabrakło tych trzech sekund.
W niedzielę podglądałem tych, dla których też liczy się każda sekunda, szczególnie na mecie, robiąc zdjęcia w Charytatywnym Biegu Mikołajkowym w Ropczycach. Uśmiechnąć mógł się rozgrywający Asseco Resovii Marcin Janusz, którego małżonka Katarzyna była najszybsza wśród kobiet w biegu na 10 km. Wiem, ile frajdy daje udział w takim biegu, więc nawet umiem wyobrazić sobie, że u państwa Januszów to pobiegowe endorfiny zasłoniły niedosyt po ligowej porażce Marcina w Jastrzębiu.

INNE WYNIKI 19. KOLEJKI

GKS Tychy - Polonia Warszawa 1:1 (0:1)

Rumin 62 - Dadok 5.

ŁKS Łódź - Wisła Kraków 1:1 (1:0)

Craciu 4-karny - Łasicki 63

Miedź Legnica - Odra Opole 2:1 (1:0)

Cordoba 12, Kuczek 90 - Purzycki 72

Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Puszcza

Niepolomice 1:1 (1:0)

Konstantyn 53 - Stepiński 82

Pogoń Siedlce - Wiczyzna Kraków 0:2 (0:0)

Pazdan 52, Feiertag 81

Relacje z meczów:

Górnik Łęczna - Ruch Chorzów, Polonia Bytom

- Chrobry Głogów na gol24.pl.

Mecz Śląsk Wrocław - Stal Rzeszów dziś o 19

(transmisja w TVP Sport).

1. Wisła Kraków 19 43 48-15

2. Pogoń Grodzisk Maz. 19 33 37-27

3. Polonia Bytom 18 31 31-21

4. Chrobry Głogów 18 31 26-16

5. Wiczyzna Kraków 19 30 40-29

6. Polonia Warszawa 19 30 29-27

7. Stal Rzeszów 18 30 29-28

8. Miedź Legnica 19 30 35-36

9. Śląsk Wrocław 18 29 33-30

10. Ruch Chorzów 18 27 28-26

11. ŁKS Łódź 19 26 28-29

12. Pogoń Siedlce 19 22 21-21

13. Odra Opole 19 22 19-23

14. Puszcza Niepolomice 19 19 20-24

15. Znicz Pruszków 19 17 21-41

16. GKS Tychy 19 13 25-43

17. Stal Mielec 19 13 21-40

18. Górnik Łęczna 18 11 22-37

Była ostatnia ligowa kolejka w 2025 roku.

Powrót w weekend 6-8 lutego 2026.

Stal Rzeszów kończy rok meczem ze Śląskiem Wrocław. Czy obroni szóstkę?

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 1 LIGA. **W meczu 19. kolejki Stal Rzeszów zmierzy się dziś na wyjeździe ze Śląskiem we Wrocławiu. Jeśli wygra, będzie zimować w pierwszej szóstce.**

Po serii trzech wygranych - z Wiczyzną Kraków (2:1), GKS-em Tychy (2:1), Pogonią Grodzisk Mazowiecki (1:0) - Stal podskoczyła z pozycji dziesiątej na szóstą (30 pkt). Dla odmiany zespół ze stolicy Dolnego Śląska w czterech poprzednich meczach zdobył zaledwie dwa

punkty. Poskutkowało to tym, że z miejsca trzeciego osunął się na siódme (29 pkt), a pomimo tej bessy...

- Bukmacherzy raczej wyraźnie stawiają na drużynę z Wrocławia, ale przyzwyczailiśmy już do tego, że często znajdujemy się w pozycji tak zwanego underdoga - zauważa Marek Zub. - To ostatni mecz w tym roku, więc liczę, że akto-
rzy dostosują się do pasma, w którym ten program będzie nadawany - uśmiecha się trener rzeszowski.



Latem Szymon Łyczko trafił na 2:1 w meczu ze Śląskiem

Mecz będzie rewanżem za spotkanie z 25 lipca, gdy Białe-Niebiescy od 22 minuty grali z przewagą zawodnika, a po rzucie karnym Jonathana Juniora i голу Szymona Łyczki zaksiegowali komplet punktów. Tamten mecz obserwo-
wało grubo ponad pięć tysięcy widzów. Domowe potyczki Śląska ogląda nierzadko plus minus 15 tysięcy kibiców.

- Okoliczności spotkania będą niecodzienne, ale jeśli marzymy o barażach, to takich meczów powinniśmy grać jak naj-

więcej - zaznaczył coach zespołu znad Wisłoka, przypominając, że Śląsk 3 grudnia grał mecz Pucharu Polski z Rakowem Częstochowa (przegrał 1:2), co teoretycznie winno działać na korzyść Stali. - Nie wiem, jaki performance Śląsk zaprezentuje, ale mam wrażenie, że nasz będzie jednak lepszy - ocenił Marek Zub.

Statystyczną ciekawostką, ale też wskazówką odnośnie ewentualnego przebiegu gry stanowi fakt, że tak Śląsk i Stal są jedynymi drużynami zaple-

cza ekstraklasy, które zaliczyły tylko po jednym meczu bez strzelonego gola. - Jestem przekonany, że mamy szansę na zwycięstwo i znów więcej bramek będzie po naszej stronie. Śląsk dysponuje sporą ilością doświadczonych piłkarzy, kilku potrafi zagrozić indywidualnymi akcjami, ale będziemy na to przygotowani - podsumował trener Stali.

Mecz Na Tarczyński Arena Wrocław rozpocznie się o 19.00. Transmisja na TVP Sport, tvpsport.pl. ©©

Piłkarze | Regions Cup O awansie zdecydowała ostatnia akcja meczu...

PODKARPACIE Z NIEDOSYTEM

Marcin Jastrzębski
sport@nowiny24.pl

Podkarpaccy piłkarze pokazali się z bardzo dobrej strony w eliminacyjnym turnieju Regions Cup w Puławach. Awans stracili w ostatniej akcji trzeciego meczu.

Wybrana przez trenera Bartosza Zołotara drużyna stawiała w się w Puławach już w piątek. Nasi zawodnicy zaczęli od pokonania rywali z województwa świętokrzyskiego. Formą strzelecką błysnął Oskar Majda, który zdobył dwie bramki. Zdecydowanie trudniejszy był sobotni bój z reprezentantami Lubelskiego ZPN-u. Nasi wygrali skromnie (1:0), a bardzo ważną interwencją popisał się nasz bramkarz - Tomasz Siryk. Tuż po przerwie obronił rzut karny. - Po ustawieniu ciała, wyczułem, gdzie rywal uderzy i udał się obronić - opisywał Siryk.

O awansie decydował trzeci mecz, z Małopolskim ZPN-em. Nasza drużyna przystępowała do tego meczu osłabiona. Za kartki pauzował Szymon Majcher, a z powodu kontuzji odpoczywał Oskar Majda. Mimo tych absencji podkarpaccy zespół kilka minut po przerwie wyszedł na prowadzenie. Niestety stracił wygraną w ostatniej akcji meczu. Nikodem Fujak skutecznie dobijał piłkę po strzale jednego z kolegów. Do ogólnopolskiego



Paweł Piątek (na czerwono, zprawej), podobnie jak koledzy, dał z siebie wszystko...

finału awansowali piłkarze z Małopolski, a naszym został niedosyt.

- Chłopaki włożyli dużo serca i zdrowia w ten turniej. W ciągu trzech dni zostało rozegranych 240 minut. Wybrani zostali wiodący gracze ze swoich klubów, mieli w nogach cały rok walki na ligowych boiskach. Szacunek dla nich. Szkoda, że kończymy niedosytem. Zwycięstwo straciliśmy w końcówce, a wcześniej mieliśmy szansę podwyższyć prowadzenie. Trzeba jednak oddać chło-

pakom mocne zaangażowanie, byliśmy jednością w trzech meczach - podkreśla Sławomir Ferenc, kierownik podkarpacciej ekipy.

PODKARPACI ZPN - ŚWIĘTOKRZYSKI ZPN 4:0 (2:0)

Bramki: Majda 3, 37, Słysz 60, Gajdek 65.
Podkarpaci ZPN: Siryk (70 Skręt) - Słysz (65 Rębisz), Sobol (41 Gajdek) Kloc, Wilk - Wilk, Król (60 Majcher), Pindak (41 Zieliński) - Kalembe (41 Magdziak), Piątek (55. Nowak), Majda.

LUBELSKI ZPN - PODKARPACI ZPN 0:1 (0:1)

Bramka: Magdziak 28.
Podkarpaci ZPN: Siryk - Rębisz, Sobol, Kloc

(41 Gajdek), Słysz (41 Wilk) - Zieliński (55 Pindak), Król, Majcher - Magdziak (41 Kalembe), Majda (58 Wilk), Nowak (55 Piątek).

PODKARPACI ZPN - MAŁOPOLSKI ZPN 1:1 (0:0)

Bramki: Zieliński 57 - Fujak 90+2.

Podkarpaci ZPN: Siryk - Rębisz, Sobol, Kloc, Słysz - Wilk (41 Zieliński), Król, Pindak - Magdziak (80+1 Gajdek), Piątek (58 Nowak), Kalembe (70 Wilk).

1. Małopolski ZPN	3	7	10:3
2. Podkarpaci ZPN	3	7	6:1
3. Lubelski ZPN	3	3	2:8
4. Świętokrzyski ZPN	3	0	3:9

© P

„Stalówka” nie może być zadowolona z jesieni

Kamil Górniak
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 2 LIGA. Stal Stalowa Wola pierwszą część sezonu zakończyła na 6. miejscu. Wydawać by się było, że to dobre miejsce, lecz szersza perspektywa może mówić coś innego.

„Stalówka” po spadku z zaplecza ekstraklasy i letnich transferach była jednym z głównych kandydatów do awansu. W klubie z Podkarpacia podchodzono jednak z dystansem do tego tematu i w zimie miano określić cele drużyny. Wielu kibiców i futbolowych ekspertów niestety mocno napompuwało balonik i teraz jest spory zawód jeśli chodzi o sytuację zielonocząrną. Początkowo jednak wydawało się, że wszystko idzie w dobrym kierunku. Okazało zwycięstwa na początku sezonu i pierwsze miejsce po wygranej z Sandecją Nowy Sącz w ligowej tabeli. Potem przyszedł jednak kryzys, brak zwycięstw i zmiana szkoleniowca. Mimo wszystko Stal utrzymywała pozycję w czołówce ligowej tabeli.

Rzeczywistość mocno pokazała, że w obecnym sezonie stawka drugoligowców jest bardzo wyrównana. Przez zdecydowaną większość pierwszych rund dystans między liderami a zespołami środka czy nawet końca, z małymi wyjątkami, utrzymywał się dość blisko. Po 19. kolejkach pięć ekip nieco odskoczyło od reszty stawki. Stalówka, która zajmuje ostatnie miejsce barażowe premiując walką o awans, ma za ledwie pięć oczek przewagi na miejscami spadkowymi i tylko trzy nad Zagłębiem Sosnowiec, które w obecnej sytuacji miało by rozgrywać dodatkowe mecze w walce o utrzy-

manie. To pokazuje tylko, jak mocna w tym sezonie, a może bardziej wyrównana jest stawka w II lidze.

Dwa lata temu, kiedy zielono-czarni wywalczyli po barażach awans na zaplecze ekstraklasy w tym samym czasie, czyli po rundzie jesiennej mieli jedno oczko więcej niż obecnie ze stratą trzech punktów do miejsc barażowych. Przewaga nad strefą zagrożoną degradacją była podobna jak obecnie. W sezonie 2023/2024 dobra gra na wiosnę i nie da się ukryć sporo szczęścia pozwoliło wywalczyć awans. Teraz kwestią pozostaje czy w obecnych rozgrywkach uda się powtórzyć ten sukces sprzed dwóch lat. Zima okaże się kluczowa.

W Stali Stalowa Wola w ostatnim czasie co chwilę dochodzi do kadrowej rewolucji. Być może kluczowym i bardzo ważnym aspektem będzie jednak stabilizacja, a nie szukanie nowych rozwiązań. Na pewno ten okres przerwy w rozgrywkach będzie bardzo ważny dla trenera Macieja Musiała, który będzie mógł w spokoju pracować nad przygotowaniem, zbudowaniem konkretnego zespołu pod siebie i nauczyć zawodników swojego systemu gry, który jak twierdził na początku swojej pracy w Stalowej Woli jest trudny. Nie da się jednak ukryć, że pewne zmiany w zespole są. Być może nie będzie to już rewolucja, ale właśnie ewolucja i wymiana 5-6 piłkarzy. Na razie jednak w hucznym mieście nic nie słychać o jakichkolwiek zmianach.

Potencjał w zespole jest, tylko trzeba go po prostu należycie wykorzystać i wydaje się, że trener Musiał jest fachowcem, któremu ta sztuka powinna się udać. © P

Andrzej Paszkiewicz: Czas budować pierwsze piętro

Tomasz Ryzner
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 3 LIGA. - W dłuższej perspektywie dobra gra się obroni - mówi Andrzej Paszkiewicz, trener Pogoni Sokoła Lubaczów.

Ma pan już urlop?

Tak, co nie zmienia faktu, że wiszę na telefonie, planuję różne sprawy. Tak wyglądają urlopy w tym zawodzie.

Dużo rosza szykuje się w kadrze Pogoni Sokoła?

Zależy od tego, kto odejdzie. Na liście transferowej wystawiliśmy siedem nazwisk. Liczyć się będzie też początek rundy wiosennej. Gdyby nam zażarło, to poszukamy ludzi, którzy raczej szybciej niż później wniosą coś do drużyny. Jeśli nie będzie tak dobrze, postawimy na młodzież, pamiętając, by za-



Andrzej Paszkiewicz ma urlop, ale tak nie do końca...

chować balans między rozwojem młodych talentów a zdobywaniem punktów.

Ekipa z Lubaczowa będzie zimować na 8. miejscu z 28 punktami na koncie. Jak pan ocenia ten dorobek?

Plan minimum na te sześć miesięcy wykonaliśmy. Jesteśmy ambitni, chcielibyśmy się więcej, ale na razie musi wystarczyć solidny fundament, podniesienie kultury gry, modelu treningu, regeneracji. Wiosną przyjdzie czas do budowania pierwszego piętra. (Śmiech)

Jesienią Pogoń Sokół nie przegrała u siebie, ale remisów było aż sześć.

Są różne remisy. U nas zwykle powodowały niedosyt, bo mieliśmy więcej z gry. Brakło skuteczności, jednak w dłuższej perspektywie dobra gra zawsze się obroni.

Remisy z Avią, KSZO i Chelmianką, trójką kandydatów do awansu, dały satysfakcję?

Nie do końca. Powiem może nieskromnie, ale z tych trzech meczów dwa mogliśmy spokojnie wygrać.

Która drużyna jesienią zrobiła na panu wrażenie?

Sposobem gry nikt mnie nie zaskoczył, ale siła, a raczej głębia składu to już inna rzecz. U nas kontuzje oznaczały przesuwanie graczy po pozycjach, odmładzanie składu, a taka Avia ma dwóch, trzech równorzędnych ludzi na jedno miejsce.

I to Avia awansuje do 2 ligi?

Nie wiem. Od dawna o to zabiega, ale nie podoba mi się, że robiła podchody do naszych graczy. Rozumiem, że może się to dziać gdzieś prywatnie, ale podgadywanie do piłkarza na boisku, to nie jest moja bajka.

Planuje pan jakiś wyjazd w trakcie urlopu?

Zobaczmy, co się urodzi. Niekoniecznie musi to być ciepła plaża. Priorytetem jest bycie z rodziną, która ma mnie mało w trakcie sezonu. © P



Forma piłkarzy Stali Stalowa Wola w pierwszej rundzie mocno falowała i trudno im obiecywać powrót do 1. ligi

Asseco Resovia dostała lanie

Marek Bluj
sport@nowiny24.pl

SIATKÓWKA | PLUSLIGA. **Asseco Resovia nie tylko nie przetrwała trwającej od 2 marca 2019 r. serii ligowych porażek z Jastrzębskim Węglem, a zagrała słabo i dodała kolejną 15.**

JSW Jastrzębski Węgiel	3
Asseco Resovia	0

Sety: 25:20, 25:17, 25:22

Jastrzębie: Toniutti 2, Kaczmarek 12, Usowicz 6, Zaleszczyk 5, Gierżot 15, Szerszeń 10, Granieczny (libero) oraz Brehme, Lorenc, Tuaniga, Trener Andrzej Kowal.

Resovia: Janusz, Szalpak 13, Butryn 8, Demyanenko 8, Poręba 2, Cebulj 4, Shoji (libero) oraz Bucki 5, Zatorski, Louati 5, Sapiński, Nowak, Vasina. Trener Massimo Botti.

Sędziowali: Szymon Pindral i Tomasz Flis.

MVP: Michał Gierżot. **Widzów:** 2967.

Jastrzębianie zmobilizowali wszystkie siły i środki. Trener Andrzej Kowal cieszył się, że ma do dyspozycji całą „14” zawodników. Rozegrali świetny mecz. Rzeszowianie zaś zegrali poniżej swojego poziomu. Pograżyli ich serie błędów. W pierwszego seta zaczęli od dwóch, zrobili 11. Jastrzębianie - świetnie kierowani przez Benjamina Toniuttiego - grali spokojnie, konsekwentnie, skutecznie. Punktowali w ataku i z pola zagrywki. Od stanu 7:7 całkowicie panowali nad grą. Po bloku Michała Gierżota na Karolu Butrynie prowadzili 12:9. Po autowych atakach Mateusza Poręby i Artura Szalpuka, akcji Łukasza Usowicza i oraz asie Gierżota było 17:12. Po trzech z rzędu błędach gości



W akcji Danny Demyanenko, kanadyjski środkowy Asseco Resovii. Do jego gry nie można mieć zastrzeżeń

- ekipa z Jastrzębia przeważała 22:17. Nicolas Szerszeń zdobył piłkę setową, a partię zamknął błąd gości na zagrywce.

W drugiej odsłonie jastrzębianie nabrali jeszcze więcej pewności; grali swobodnie, równo, skutecznie. Odrzucili nasz zespół, który miał także problemy na przyjęciu, od siatki. Uciekli na 9:2. Resovii nic się nie udawało. Przy stanie 9:3 urazu kostki nabawił się Cezary Sapiński. Jastrzębianie byli w gazie. Po akcjach Gierżota i Szerszenia prowadzili 18:12. Massimo Botti robił zmiany. Jego podopieczni musieli ryzykować na zagrywce,

ale utknęli w labiryncie błędów i niemocy.

W trzecim secie było wreszcie trochę walki. Resovia zaczęła od 4:2. Na dystansie była rywalizacja punkt za punkt. Bardzo dobrze grał Artur Szalpak. Kiedy resoviacy zdobyli trzy punkty przewagi (20:17 i 22:19) wydawało się, że zostaną w meczu. Tymczasem Kaczmarek stanął na zagrywce i przechylił szalę na stronę swojej drużyny. Resovia nie potrafiła się tym samym zrewanżować. Toniutti zablokował Louatiego, a spotkanie zamknął atakiem Kaczmarek. - W każdym elemencie zegrali-

śmy bardzo dobrze, chłopakom z Rzeszowa postawiliśmy bardzo ciężkie warunki. Od początku graliśmy bardzo agresywnie, narzuciliśmy swoje tempo i byliśmy w stanie to dowieźć do końca - powiedział Gierżot.

- Jastrzębie to kolejna drużyna, która gra z nami fenomenalne zawody, szczególnie na zagrywce, bo w tym elemencie mieliśmy najwięcej problemów, nie potrafiłmy oddać tego samego zagrywkę. Musimy dolożyć nasza zagrywkę, bo nie wywieramy presji na rywala i stąd biorą się wszystkie nasze problemy - ocenił Jakub Bucki.

Wyniki 10. kolejki: Warta Zawiercie - Ślepsk Suwałki 3:0 (25:15, 25:19, 25:18), ChKS Chelm - Trefl Gdańsk 0:3 (15:25, 19:25, 14:15); Norwid Częstochowa - Projekt Warszawa 0:3 (23:25, 17:25, 23:25), Bogdanka LUK Lublin - Indykpol AZS Olsztyn 3:0 (25:18, 25:17, 25:17); Zaksa Kędzierzyn-Koźle - Cuprum Stilon Gorzów 3:1 (27:25, 21:25, 25:20, 25:19); Skra Belchatów - Barkom Każany Lwów zakończył się po zamknięciu numeru.

1. Warta Zawiercie	13	27	32:17
2. Bogdanka LUK	11	25	29:14
3. PGE Projekt	10	22	24:10
4. SKRA Belchatów	9	21	23:12
5. Indykpol AZS Olsztyn	11	21	25:15
6. Asseco Resovia	10	20	23:14
7. ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	10	16	24:22
8. Trefl Gdańsk	10	15	22:20
9. JSW Jastrzębski Węgiel	10	15	20:19
10. Barkom Każany Lwów	9	10	17:22
11. Cuprum Stilon Gorzów	11	7	13:31
12. InPost ChKS Chelm	10	6	9:27
13. Norwid Częstochowa	10	5	11:29
14. Ślepsk Suwałki	10	5	10:29

Następne mecze: Warta Zawiercie - Asseco Resovia (10.12, godz. 18, Liga Mistrzów); Asseco Resovia - Norwid Częstochowa (13.12; 14:45).

Nowiny
Poniedziałek, 8.12.2025

DevelopRes po paryskiej lekcji gra dziś z Pałacem

Marek Bluj
sport@nowiny24.pl

SIATKÓWKA | TAURON LIGA. **KS DevelopRes po porażce 2:3 z Levallois Paris Saint Cloud w Lidze Mistrzyni, chce poprawić sobie samopoczucie, pokazać lepszą grę i wygrać dziś w lidze z Pałacem Bydgoszcz.**

Rzeszowianki leciały do Paryża na mecz z mistrzyniami Francji po trzy punkty. Zagrały poniżej swoich możliwości, poniosły zaskakującą porażkę i wróciły tylko z jednym oczkiem. Sprawiły zawód kibicom i sobie. Rysice szczególnie bardzo słabo grały w pierwszych dwóch partiach. W drugiej i trzeciej odsłonie przebudziły się, dominowały na boisku i wyrównały stan spotkania.

Tie-breaka mistrzynie Polski zaczęły obiecująco, bo od prowadzenia 4:1. Kiedy zespoły zmieniały się stronami było 8:7 dla gospodyń. Po walce punkt za punkt był remis 13:13. Piłkę meczową wywalczyła Magdalena Bukovska, a ostatni punkt ta siatkarka z Czech zdobyła zagrywką zaskakując nasz zespół. Duża niespodzianka stała się faktem. Oby ta porażka nie miała wpływu na wygranie przez DevelopRes swojej grupy E. W tabeli z dwoma zwycięstwami i pięcioma punktami prowadzi SSC Schwerin, drugie miejsce z czterema oczkami zajmują Rysice.

LEVALLOIS PARIS SAINT CLOUD - KS DEVELOPRES RZESZÓW 3:2 (25:22, 25:19, 17:25, 13:25, 15:13)

LP Saint Cloud: Mayer 1, Sepelova, Milosic 10, Kindermann 12, Polder 9, Bukovska 14, Zyani (libero) oraz Biemel (libero), Tolvanen, Milos, Depie 3, Garcia 1. Trener Alessandro Orefice.

Developres: Wenerska 1, Piasecka 20, Heyrman 9, Pierzchała 3, Bennister 23, Jasper 9, Szczygłowska (libero) oraz Chmielewska, Sieradka 2, Jansen, Dorsman 12. Trener Cesar Hernandez Gonzalez.

Sędziowali: Ricardo Ferreira (Portugalia) i Eldar Zulfugarov (Azerbejdżan). **MVP:** Vicoria Mayer. **Widzów:** 1007.

Rzeszowianki wracają dziś do rywalizacji w Tauron Lidze, w której - niezależnie od wyników meczów rozgrywanej 9. kolejki spotkań - nadal pozostaną liderkami tabeli. DevelopRes, który może swoją grą nie specjalnie rozpieszcza własnych fanów, ale poza porażką z Budowlanymi Łódź, pozostałe mecze wygrywał za trzy punkty, dziś wieczorem zmierzy się na wyjeździe z Metalkas Pałacem Bydgoszcz. Pałacanki spisują się bardzo dobrze, są na fali wznoszącej, wygrały do tej pory pięć meczów i poniosły dwie porażki. Mają na koncie 13 punktów i chrapkę na kolejne.

Nasza drużyna za wszelką cenę będzie chciała zrehabilitować się za przegraną we Francji. Inny wynik niż zwycięstwo podopiecznych trenera Cesara Hernandeza Gonzaleza, który „podpadł” trochę fanom mistrzyni Polski - i to za pełną pulę - byłby ogromną niespodzianką.

Ekipa znad Brdy ostatni raz pokonała rzeszowski zespół 25 marca 2016 roku. Developres wygrał z Pałacem 18 meczów z rzędu. Naszym zdaniem wygra dziś kolejny, choć gospodynie zapewne będą się mocno stawiać według zasady „bij mistrza”. Zespoły zagrają ze sobą po raz 30; 26 razy zwyciężały rzeszowianki i tylko 3 razy bydgoszczanki (i to było dawno).

Początek spotkania o godzinie 17.30. Transmisja w Polsacie Sport 1.

Dziś, oprócz meczu w hali Łuczniczka, grają jeszcze: ŁKS Commercecon Łódź - LOTTO Chemik Police, MOYA Radomka - PGE Budowlani Łódź, a jutro (na zakończenie kolejki): UNI Opole - #VolleyWrocław. © @



DevelopRes nie popisał się w meczu z mistrzem Francji. Jak wywiąże się dziś z roli faworyta starcia z Pałacem?

Dwa oblicza ITA Tools Stali Mielec. Może to ta grypa

Marek Bluj
sport@nowiny24.pl

SIATKÓWKA | TAURON LIGA. **ITA Tools Stal Mielec w Mogilnie miała już Sokoła na widelcu. Grilowała go w dwóch setach, że leciały iskry. Prowadziła 2:0, ale trzecim secie rywalki powstały i wygrały cały mecz.**

Sokół & Hagric Mogilno	3
ITA Tools Stal Mielec	2

Sety: 15:25, 15:25, 25:21, 25:15, 15:13

Sokół: Priante, Nowak 12, Stronias 3, Tsitsigianni 21, Kowalska 26, Cugan, Pancewicz (libero) oraz Brzoska 5, Stachowicz 4, Świętoń 7, Pinczewska, Cur-Słomka. Trener Mateusz Grabda. **Stal:** Bińczycka 3, Kazala 16, Bączyńska 13, Moszyńska 9, Nesimović 6, Calkins 14, Dąbrowska (libero) oraz Adamczyk 1, Sobiczewska 8, Poniowska 2. Trener Miłosz Majka.

Sędziowali: M. Bartłomiejczak i A. Szydelko. **MVP:** Karolina Pancewicz. **Widzów:** 980. Trzy podstawowe zawodniczki Stali dopadła grypa żołądkowa. Chciała przełożyć ten mecz, ale



W akcji Julia Bińczycka i Rozalia Moszyńska

stanęła i walczyła. W Mielcu została chora Julia Mazur. Mielczanki rozpoczęły spotkanie w świetnym stylu. Grały skutecznie, z werwą w ataku, bloku, obronie. Nie popełniały błędów. Szybko uciekły na 8:1 i zwiększały przewagę. Natasha Calkins

podwyższyła na 17:9. Anna Bączyńska wywalczyła piłkę setową, a kanadyjska atakująca zamknęła pierwszego seta. W drugim Stal znów dobrze zaczęła. Rywalki zdołały zbliżyć się na jeden punkt (12:11), ale świetnie grające zawodniczki z Mielca nadal dyktowały warunki (21:13). Chwilami bezradny trochę Sokół błędami zakończył drugą partię. To była Stal ze znakiem jakości. Kiedy znów pomyślnie rozpoczęła trzecią partię (9:6) pachniało zwycięstwem podopiecznych trenera Miłosza Majki 3:0. Tymczasem rywalki po kadrowych zmianach najpierw szybko wyrównały, a potem grały tylko lepiej i wybiły ekipę z Mielca z uderzenia i rytmu. Teraz to one skutecznie grały na zagrywce, ataku i bloku. Przestały się mylić. Przeważały 19:13, a po asie Wiktorii Kowalskiej, która wspólnie z Marią Tsitsigianni napędzała ofensywę miejscowych, było 22:17 po chwili 2-1 w setach.

Koszykówka | 1liga „Bieszczadzkie Wilki” nie postraszyły lidera w jego hali

SOKOŁY I RESOVIACY NA TARCZY

Tomasz Ryzner, Michał Czajka
sport@nowiny24.pl

Kolejka nr 13 była nie tyle pechowa dla naszych ekip, ile rywale okazali się po prostu zbyt wymagający. Inna rzecz, że sokoły i resoviacy zagrali na wyjazdach w osłabionych składach.

ENEA ABRAMCZYK ASTORIA BYD-GOSZCZ - OPTTEAM ENERGIA POLSKA RESOVIA 79:60 (13:8, 23:15, 22:14, 21:23)

Enea Abramczyk Astoria: Dzierżak 9 (1x3), Kamiński 10 (1x3, 4 as.), Kimbrough 4 (3 str.), Kędel 9 (6 zb., 4 as., 3 prz.), Kemp 5 (7 zb., 5 bl.) oraz Kachesliki 0, Chyliński 5 (1x3, 4 as.), Ptak 0, Gruszecki 4 (1x3), Jamiolkowski 14, Andrzejewski 19 (4x3). Trener: Grzegorz Skiba.

OPTeam Energia Polska Resovia: Stupnicki 6 (1x3, 2 as., 2 str., 2 prz.), Hornbeak 10 (8 zb., 2 bl.), Vaulet 6, Margiciok 9 (3x3), Ciechockiński 7 (1x3, 4 as.) oraz Zagula 6, Szpyrka 3, Jarecki 6, Wątroba 4, Koperski 3. Trener: Marek Zapałowski.

Widzów: 1429.

Przed wyjazdem do Bydgoszczy trener Marek Zapałowski zaznaczył, że Martyce Kimbrough jest tym graczem, który przede wszystkim musi zostać zatrzymany. Resoviacy zadanie wykonali wzorowo - lider bydgoszczan, który rzuca średnio 17 punktów na mecz (w dwóch wcześniejszych w sumie 50), w sobotni wieczór rozegrał bodaj swe najgorsze zawody na polskiej ziemi. Przez ponad



FOT. MICHAŁ CZAJKA

Resoviacy powalczyli w I połowie, ale na koniec trzeciej kwarty przegrywali już 37:58. Nz. w akcji Santiago Vaulet

27 minut gry trafił raz gry i uzyskał zerowy Eval. Niestety, w ślady Amerykanina nie poszli inni ważni gracze Astorii.

PGESPOJNIA STARGARD - SOLVERA SOKÓŁ ŁAŃCUT 96:81 (31:20, 18:24, 18:16, 29:21)

Spójnia: Gromovs 19 (12 zb., 1 as.), Mokros (2x3, 4 zb., 5 as.), Czerlonko 14 (2x3, 4 zb., 4 as.), Ray 17 (5x3, 2 zb., 6 as.), Szmit 8 (2x3, 2 zb., 1 as.) oraz Rajewicz 0 (1 as.), Karolak 17 (3x3, 4 zb., 1 as.), Han 3 (1x3, 4 zb., 7 as.), Jęch 2 (6 zb.). Trener Marek Popiolek.

Sokół: Kaszowski 3 (1x3, 6 zb., 4 as.), Bręk 6 (2 zb., 1 as.), Struski 14 (3x3, 8 zb., 1 as.), Milovanović 22 (10 zb., 5 as.), Hlebowicki 19 (3x3, 5 as.) oraz Czempiel 0 (3 zb.), Wieloch 11 (3x3, 1 zb., 6

as.), Kucharek 6 (1x3, 3 zb., 2 as.). Trener Dariusz Kaszowski.

Widzów 943.

Ikwarta długo była wyrównana - sokoły nie pozwalały gospodarzom odskoczyć. Sytuacja zmieniła się w ostatnich czterech minutach - miejscowi wykorzystali przestój łańcucian i uciekli na 7 punktów. W końcówce odsłony Spójnia jeszcze przycisnęła i zakończyła kwartę na +11. W kolejnej Sokół długo nie potrafił złamać 10-punktowej przewagi rywala, ale im bliżej było przerwy, tym lepiej grały sokoły. Na niespełna 4 minuty przed końcem II kwarty team z Łańcuta doskoczył na 4 punkty.

Po przerwie oba zespoły wróciły na parkiet mocno umotywowane, ale jednak to miejscowi cały czas byli z przodu, choć nie udawało im się wypracować wyraźnej przewagi. Dopiero w ostatniej odsłonie Spójnia wyraźniej zaznaczyła swoją przewagę i już na początku uciekła na 10 punktów. Sokoły jeszcze próbowały się podierać do walki, ale niewiele udawało się zrobić.

Pozostałe wyniki: WKK Active Hotel Wrocław - Polonia Warszawa 86:88, Kotwica Port Morski Kołobrzeg - GKS Tychy 76:84, ŁKS Coolpack Łódź - SKS Fulimpex Starogard Gdański 96:68, Weegree AZS Politechnika Opolska - Miners Katowice 90:78.

Mecze Qemetica Noteć Inowrocław - Decka Pelplin, Żubry Abakus Okna Białystok - Enea Basket Poznań **zakończyły się po zamknięciu wydania gazety.**

1.Astoria Bydgoszcz	13	24	1158-988
2.ŁKS Coolpack Łódź	12	22	1033-914
3.KKS Polonia Warszawa	13	21	1079:1097
4.SKs Starogard Gd.	12	21	1026-966
5.GKS Tychy	13	21	1107:1077
6.Sokół Łańcut	13	21	1112:1106
7.Spójnia Stargard	12	20	1008-956
8.Decka Pelplin	12	19	1034-994
9.WKK Wrocław	13	18	1023:1059
10.OPTeam Resovia	12	18	939-953
11.Politechnika Opolska	13	17	1062:1092
12.Noteć Inowrocław	12	17	965:1030
13.Kotwica Kołobrzeg	12	16	945-966
14.Polonia 1912 Leszno	12	16	919-986
15.Enea Basket Poznań	11	15	888-884
16.Miners Katowice	12	15	953:1022
17.Żubry Białystok	11	11	819-980

© ©

Mielczanie zdobyli Puławę

Grzegorz Kostka
sport@nowiny24.pl

PIŁKA RĘCZNA | ORLEN SUPER LIGA. Zacięty i wyrównany mecz padł łupem mielczan. Popis dał Maksim Krasovskii, autor 10 bramek.

LOTTO PUŁAWY - HANDBALL STAL MIELEC 28:31 (14:16)

Azoty: Ciupa, Petkovski - Recotea 3, Łyzwa 1, Działakiewicz 1, Antolak 2, Curzytek 6, Berezinski, Savvitskyi 1, Artemenko 5, Adamczewski, Komarzewski 4, Jaworski 5, Cacak. Trener Patryk Kuchczyński.

Handball Stal: Kozina, Witkowski - Janus, Segal 1, Mrozowicz, Kotliński 3, Tokarz 4, Wołyncew 1, Głuszczenko 5, Przybylski 3, Sanek, Kasai, Kasumović, Krasovskii 10, Stefani 4, Wąsowski. Trener Robert Lis.

Kary 8 i 6 minut.

Obie strony, świadome wagi spotkania, nastawiły się na twardą walkę. W 6 minucie, po błędzie gości w ataku, miejscowi wyszli na dwa trafienia przewagi. Cztery minuty później Stal doprowadziła do remisu, a po голу Maksima Krasovskiego była już na plusie. To, że przyjezdni nie prowadzili w tym momencie wyżej, jest zasługą bramkarza

miejscowych, który zdołał obronić rzut karny i dwie sytuacje sam na sam. W końcówce połowy dobrymi interwencjami popisał się też Kozina, bramkarz mielczan. Na przerwę drużyny zeszyły z dwoma bramkami na plusie po stronie Stali.

Druga połowa zaczęła się od skutecznych interwencji bramkarzy po obu stronach boiska i bramek pochodzących z Przeworska Jakuba Curzytka dla gospodarzy. Niemoc gości przerwał Marcin Głuszczenko w 36. minucie. Po chwili mielczanie mieli już 3 bramki zapasu. 9 minut przed końcem miejscowi doprowadzili do wyrównania. Końcówka to popis w bramce Krystiana Witkowskiego i celne rzuty Stali, które dały jej cenne trzy punkty. © ©

1. Orlen Wisła Płock	12	36	451-299
2. Industria Kielce	13	36	503-331
3. Wybrzeże Gdańsk	13	27	427-394
4. Rebud Ostrowia	13	25	376-369
5. Chrobry Głogów	13	24	379-384
6. MMTS Kwidzyn	13	19	388-401
7. Handball Stal Mielec	13	19	346-386
8. MKS Kalisz	13	18	366-402
9. KPR Legionowo	13	16	350-364
10. Gwardia Opole	12	9	334-363
11. Piotrkowianin	13	9	353-423
12. Azoty Puławy	13	8	370-460
13. Zaglebie Lubin	12	3	335-406

Eurobus rządził nad Odrą

Grzegorz Kostka
sport@nowiny24.pl

FOGO FUTSAL EKSTRAKLASA. Niespodzianki w Opolu nie było, bo i nie mogło być. Ekipa znad Sanu dominowała od pierwszej do ostatniej minuty spotkania.

DREMANOPOLE - TEXOMEUROBUS PRZEMYSŁ 2:8 (0:4)

Bramki: 0:1 Lebid 1, 0:2 Semenchenko 5, 0:3 Santana 13, 0:4 Semenchenko 18, 0:5 Bujan 23-samob., 0:6 Abakshyn 25, 1:6 Domingos 29, 1:7 Correia 30, 1:8 Farenjuk 33, 2:8 Deyvisson 34-karny

Dreman: Burduja, Suchodolski - Bugański, Ivanow, Deyvisson, Bujan, Domingos, Kruk, Mielcarek, Matuszok, Pautiak. Trener Nacho Juncal Valero.

Eurobus: Koltok, Iwanek - Farenjuk, Lebid, Shved, Zanko, Santana, Correia, Pawlak, Dmochewicz, Abakshin, Semenchenko. Trener Vanildo Neto.

Miejscowi odważniej zaatakowali, ale to przemyślanie przy pierwszej okazji zdobyli gola. Chwilę później Zanko omal nie podwyższył prowadzenia. W 5. minucie strzałem z dystansu popisał się Semenchenko i trafił idealnie tuż przy słupku. Kolejne minuty nie przynosiły zmiany wyniku, aż do 13. minuty, gdy Leo Santana

trafił do siatki. Do przerwy Eurobus zmarnował jeszcze kilka okazji i trafił do siatki po strzale Semenchenki. Miejscowi w I odsłonie praktycznie nie zagrozili przemyskiej bramce.

Druga połowa rozpoczęła się od kolejnego gola dla gości. Trochę w tym pomogli miejscowi, a dokładnie Bujan, który skierował piłkę do własnej bramki. Ekipie z Przemyśla cały czas było mało i pięć minut później do siatki trafił Danił Abakshyn.

Miejscowi ryzykowali grę bez bramkarza, co przyniosło im gola po strzale Domingosa. Przemyślanie odpowiedzieli błyskawicznie, strzałem do pustej bramki. Do końca meczu, mimo kilku okazji, Eurobus trafił do siatki jeszcze raz. © ©

1. Texom Eurobus Przemyśl	15	42	78-25
2. Piast Gliwice	14	34	75-22
3. Malepszyh Leszno	15	33	66-33
4. Construct Lubawa	14	28	58-30
5. We-Met Kamienica K.	14	26	52-37
6. Rekord Bielsko-Biała	14	25	35-28
7. AZS US Katowice	15	22	44-63
8. Reiter Toruń	14	17	45-55
9. Futsal Świecie	14	17	43-57
10. Widzew Łódź	14	16	42-68
11. Red Dragons Pniewy	15	16	48-49
12. Legia Warszawa	14	15	50-61
13. Dreman Opole	15	13	34-70
14. BSF ABJ Bochnia	14	12	40-49
15. Jaxan Śląsk Wrocław	15	11	46-64
16. Ruch Chorzów	14	4	28-73

Nowy trener Miasta Szkła zobaczył, ile pracy go czeka

Sebastian Czech
sport@nowiny24.pl

KOSZYKÓWKA | ORLEN BASKET LIGA. Od porażki rozpoczął pracę w Krośnie Słowak Maros Kovacik, który na fotelu trenera zastąpił Łotysza Edmundsa Valeiko.

MIASTO SZKŁA KROSNO - ARKA GDYNIA 60:78 (12:22, 17:13, 17:22, 14:21)

Miasto Szkła: Góreńczyk 0, Brown-Soares 6, Jackson 7 (1x3), Watson 7, Wójcik 7 oraz Hensley 4, Bockler 127 (3x3), Jankowski 0, Łalak 0, Radici 10, Chrabota 2. Trener Maros Kovacik.

Arka: Okauru 6, Łęczyński 3, Garbac 16 (3x3), Tubutis 7, Ljubicic 12 oraz Ramey 12 (2x3), Zyskowski 9 (1x3), Kowalczyk 0, Barret 11 (1x3), Hrycaniuk 2. Trener Mantas Cesnauskis.

Widzów 1300.

Długo górą były defensywy. Miasto Szkła wygrywało 12:10, ale wtedy dopadł je przestój. Kro-



FOT. JAKUB CZECH

Trener Maros Kovacik ma utrzymać ekstraklasę w Krośnie. Na razie wygląda, że przed nim więcej niż trudne zadanie

śnianie całkowicie nie radzili sobie zarówno w ofensywie, jak i defensywie. Tracili punkt za punktem, nie potrafiąc odpać się za nadobne.

Druga kwarta nastrojała optymistycznie. Gospodarze zredukowali straty do 4 „oczek”

(18:22), ale nie poszli za ciosem. Gdynianie opanowali sytuację i nieco powiększyli zapas. W III odsłonie miejscowi nie odpuszczali, walczyli, zniwelowali straty (31:35, 38:41), i znowu tylko na chwilę. Na finiszu kwarty rosła przewaga Arki.

Polska poznała potencjalnych rywali na mundialu

Bartosz Głęb
redakcja@polskapress.pl

W piątek w Waszyngtonie odbyła się ceremonia losowania grup piłkarskich mistrzostw świata 2026, które odbędą się w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych oraz Meksyku.

Podczas uroczystości nie zabrakło występów gwiazd estrady, a także popisów szefa FIFA Gianiego Infantino oraz... prezydenta USA Donalda Trumpa.

Jeśli ceremonia odbywa się w stolicy Stanów Zjednoczonych – można liczyć na show. Uroczystość trwała 3 godziny, a samo losowanie było małą jej częścią. Całe przedsięwzięcie otworzył legendarny już Andrea Bocelli, później wystąpili również Robbie Williams i Nicole Scherzinger, a na koniec mogliśmy usłyszeć popis zespołu Village People.

Z Polski za ocean wybrała się mocna delegacja PZPN. Byli w niej między innymi prezes Cezary Kulesza oraz selekcjoner reprezentacji Polski Jan Urban. Ten drugi jeszcze przed losowaniem został zapytany o wymarzonych rywali. Co prawda, nie chciał

zdradzić swoich preferencji, ale wytypował zespół, z którym chciałby zagrać przed lub już ewentualnie w trakcie przyszłorocznego mundialu.

– Rozmawiałem z trenerem reprezentacji Meksyku, Javierem Aguirre, bo się znamy jeszcze z czasów Osasuny i chętnie bym zagrał sparing. Natomiast podejrzewam, że w mistrzostwach być może też, bo Polska z Meksykiem się przecież już zmierzyła – powiedział trener w rozmowie z TVP Sport.

Ostatecznie Biało-Czerwoni z drużyną z Ameryki Północnej podczas turnieju – nawet jeśli awansujemy na mundial – nie spotkają się. Zwycięzca baraży „polskiej” ścieżki trafi bowiem do grupy F, razem z Holandią, Japonią oraz Tunezją. Pierwszą reprezentację Polacy znają bardzo dobrze, gdyż mierzyliśmy się z nią w eliminacjach MŚ 2026. Z Japonią Polacy zagraли na mundialu w 2018 roku. Jedynie Tunezja to bardziej odległa historia, bo po raz ostatni mierzyliśmy się z nią podczas turnieju w Argentynie w 1978 roku.

– Wydaje mi się, że nasza grupa jest dosyć mocna, gdybyśmy się tam oczywiście znaleźli.

GROUP A	GROUP B	GROUP C	GROUP D
MEXICO	CANADA	BRAZIL	USA
SOUTH AFRICA	FIFA WINNER PLAY-OFF A	MOROCCO	PARAGUAY
KOREA REPUBLIC	QATAR	HAITI	AUSTRALIA
FIFA WINNER PLAY-OFF D	SWITZERLAND	SCOTLAND	FIFA WINNER PLAY-OFF
GROUP E	GROUP F	GROUP G	GROUP H
GERMANY	NETHERLANDS	BELGIUM	SPAIN
CURAÇAO	JAPAN	EGYPT	CABO VERDE
CÔTE D'IVOIRE	FIFA WINNER PLAY-OFF B	IRAN	SAUDI ARABIA
ECUADOR	TUNISIA	NEW ZEALAND	URUGUAY
GROUP I	GROUP J	GROUP K	GROUP L
FRANCE	ARGENTINA	PORTUGAL	ENGLAND
SENEGAL	ALGERIA	FIFA WINNER PLAY-OFF 1	CROATIA
FIFA WINNER PLAY-OFF 2	AUSTRIA	UZBEKISTAN	GHANA
NORWAY	JORDAN	COLOMBIA	PANAMA

Jeśli reprezentacja Polski przebrnie przez baraże, trafi do grupy F. Znów z Holandią...

Mam nadzieję, że po barażu tak się stanie, i będzie... ciekawie. Nie wiem za dużo o zespole Tunezji. Holandia – wiadomo, jaki to przeciwnik. Natomiast z takim rywalem, jak Japonia, nigdy nie gra się łatwo. Azjaci już niejednokrotnie pokazali, że potrafią napisać krwi każdemu – ocenił selekcjoner reprezentacji Polski.

Dzień później poznaliśmy również dokładny terminarz wszystkich meczów przyszłorocznego mundialu. Jeśli Polacy awansują na turniej, MŚ 2026 inauguruje startem 15 czerwca z Tunezją w meksykańskim Monterrey o... 4.00 nad ranem polskiego czasu. Później, 20 czerwca o godzinie 19.00, zmie-

rzają się w amerykańskim Houston z Holandią. Natomiast fazę grupową – potencjalnie – zakończy meczem 26 czerwca o 1.00 polskiego czasu z Japonią, w również amerykańskim Dallas.

Mecz otwarcia MŚ 2026, w którym Meksyk zmierzy się z Republiką Południowej Afryki,

zostanie rozegrany 11 czerwca w Mexico City. Początek o 21.00 czasu polskiego. Natomiast wielki finał zaplanowano na 19 lipca w New Jersey. Początek również o godzinie 21.00.

Do znudzenia warto jednak podkreślać, że aby martwić się godzinami rozpoczęcia spotkań z ewentualnym udziałem Biało-Czerwonych, trzeba najpierw awansować na turniej. Pod koniec marca zostaną rozegrane baraże. Reprezentacja Polski w półfinale zmierzy się na stadionie PGE Narodowy w Warszawie z Albanią. Jeśli zespół Urbana weźmie tę przeszkodę, w finale zagra na wyjeździe ze zwycięzcą meczu Szwecja - Ukraina.

© P

Terminarz meczów „polskiej” grupy:

Holandia - Japonia
(14 czerwca, godz. 22:00, Dallas)
Ukraina/Szwecja/Polska/Albania - Tunezja
(15 czerwca, godz. 4:00, Monterrey)
Holandia - Ukraina/Szwecja/Polska/Albania
(20 czerwca, godz. 19:00, Houston)
Tunezja - Japonia
(21 czerwca, godz. 6:00, Monterrey)
Japonia - Ukraina/Szwecja/Polska/Albania
(26 czerwca, godz. 1:00, Dallas)
Tunezja - Holandia
(26 czerwca, godz. 1:00, Kansas City)

Marek Kusto: Mundial 2026, oby z Polską, będzie naprawdę wspaniałą imprezą

Rozmawiał Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

Rozmawiamy z Markiem Kustą, który z reprezentacją Polski był na trzech mundialach – w 1974, 1978 i 1982 r. – z dwóch wracając z medalami. Dziś futbol śledzi głównie przed telewizorem.

Jak Pan ocenia losowanie grup finałów mistrzostw świata w Ameryce Północnej?

Jeśli chodzi o Polskę, to najpierw musimy się zakwalifikować na mundial; w barażach trzeba ograć Albanię, potem kogoś z pary Ukraina - Szwecja. To nie będą łatwe zadania, bo każdy chce się zakwalifikować do finałów imprezy marzeń, w której po raz pierwszy weźmie udział aż 48 zespołów. Gdybyśmy się tam przebili, to znów czeka na nas Holandia, na którą ostatnio często wpa-

damy w różnych rozgrywkach, tak jak kiedyś na Anglię. W eliminacjach zremisowaliśmy z Oranją dwukrotnie, pozostawiając dobre wrażenie. Japonia to mocna ekipa, ograna w dużej piłce. Tunezję pamiętam z 1978 roku, wtedy była rewelacją mundialu, zremisowała z RFN, ale my ją pokonaliśmy 1:0. Dziś wielu Tunezjczyków występuje w mocnych europejskich klubach.

Ogląda Pan spotkania reprezentacji Polski?

Niezmiennie, zawsze serce bije mocniej, gdy patrzę, jak gra Polska. Jan Urban wykonuje świetną robotę – scalał rozbity zespół, okazało się, że możemy grać ciekawie, ofensywnie, a ta wymęczona wygrana z Maltą na dobre wyjdzie Biało-Czerwonym. Kadra nie zaprezentowała się tak jak przystoi, ale mimo kłopotów ostatecznie



FOT. SZYMON STARNAWSKI/POLSKA PRESS

Marek Kusto: Japonia jest mocna, Tunezja świetnie zorganizowana. My jednak teraz skupmy się na Albanii...

wygrała 3:2 i zamknijmy temat. Selekcjoner ma dobry materiał pogładowy.

Mówi się, że już nie ma słabych drużyn. Zgadza się Pan?

Może i są słabe, ale jest coraz więcej silnych, a nawet z kop-

ciuszkami nie da się wygrać na stojąco, bez biegania, zaangażowania. Krytykowano poszerzenie mundialu do 48 zespołów, a to się jednak obroni. Piłka nożna na całym świecie rozwija się dynamicznie. W 1974 roku w finałach grało

16 ekip, może były bardziej elitarne, w eliminacjach walczyło o nie około stu drużyn; teraz mamy 48 teamów na mundialu, a o te miejsca walczy grubo ponad dwieście zespołów. To pokazuje moc futbolu. Widzieliśmy to na losowaniu, które było wielkim wydarzeniem nie tylko sportowym, ale też społecznym i politycznym; nie da się tego uniknąć. Każdy chce zarobić, a impreza na 48 zespołów daje gwarancję dochodów.

Ludzie wytrzymają przed telewizorami końską dawkę meczów? Na mundialu 2026 będzie ich ponad 100...

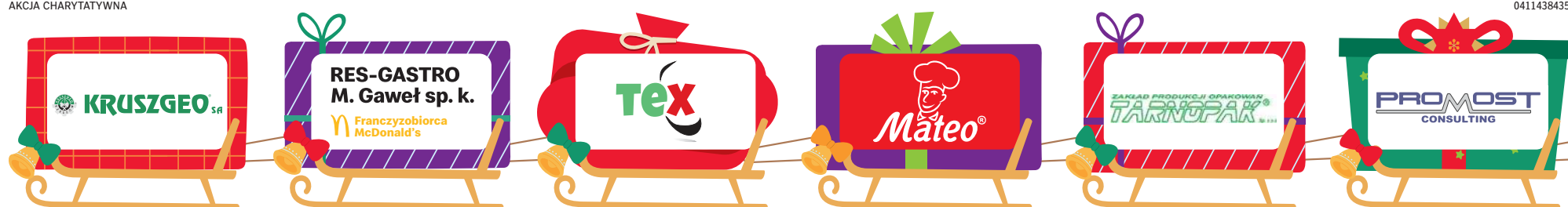
Od czasu do czasu pojawiają się jakieś narzekania, piłkarze mają prawo czuć się zmęczeni, ale wybrali wspaniały zawód, robią to co lubią i zarabiają bardzo dobrze. Proszę zobaczyć, ilu kibiców chodzi na mecze ekstra-

klasy, pierwszej ligi u nas. Zapotrzebowanie na futbol nie maleje, tylko rośnie, a FIFA wysłała naprzeciw oczekiwaniom innych kontynentów. Więcej krajów uczestniczących w świecie futbolu to większe zainteresowanie, i tak dalej, i tak dalej. Oczywiście najbliższy mundial zamierzam oglądać – i to ile się tylko da spotkań – i naturalnie mam nadzieję, że z Polską. Oczywiście kibicuję też Belgii, gdzie spędziłem wspaniały okres i z KSK Beveren z małego miasteczka skutecznie rywalizowaliśmy z potęgami pokroju Anderlechtu czy Standardu Liege. Cieszę się z wywalczonych trofeów, a udało mi się po nie sięgać z Beveren i Legią Warszawy. A Wisła sięgnęła też dzięki mnie po mistrzostwo Polski, bo w odpowiednim momencie... odszedłem. Tak czasami żartuję z kolegami.

© P

AKCJA CHARYTATYWNA

0411438435



„Lewy” na ławie, hat-trick Ferrana

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

LA LIGA. Robert Lewandowski nie zagrał ani minuty w wyjazdowym meczu Barcelony z Betisem Sewilla, a Ferran Torres, który zastąpił Polaka, zdobył trzy bramki i „Blaugrana” wygrała 5:3.

Trener Barcelony Hansi Flick dał odpocząć polskiemu goleadorowi Robertowi Lewandowskiemu po fatalnie przestrzelnym rzucie karnym we wtorkowym meczu z Atletico Madryt (3:1).

Niemiecki szkoleniowiec „Dumy Katalonii” w sobotnim spotkaniu przeciwko Betisowi na stadionie La Cartuja wystawił na środku ataku Ferrana Torresa, który wykorzystał okazję do zaprezentowania swoich snajperskich umiejętności i już w pierwszej połowie ustrzelił hat-tricka. Pierwsze dwa gole 25-letni „Rekin” strzelił w 120 sekund, wyprowadzając „Barcę” na prowadzenie już w 13. minucie po stracie bramki w 6. minucie. Przed przerwą Ferran dołożył swojego trzeciego gola, zaliczając swojego drugiego hat-



Ferran Torres pokazuje palcami ustrzelenie hat-tricka w wyjazdowym meczu Barcelony z Betisem Sewilla

tricka w tym roku - pierwszego ustanowił w meczu Pucharu Króla z Valencią na początku lutego.

Torres zdobył 11 bramek w obecnym sezonie La Ligi, bijąc swój rekord życiowy. Poprzedni, z 10 bramkami, ustanowił w poprzedniej kampanii, kiedy to ustrzelił swojego pierwszego ligowego hat-tricka także w wyjazdowym meczu

z Betisem (4:2) w styczniu 2024 roku.

Po przerwie tempo gry spadło, ale jeden z kluczowych momentów nastąpił po tym, jak strzał Rashforda zablokował ręką Marc Bartra.

VAR rozpoznał przewinienie, a Lamine Yamal, pod nieobecność „Lewego”, oglądającego młodszego kolegę z ławki rezerwowych, pewnie wyko-

rzystał rzut karny. Betis próbował wrócić do gry dzięki stałym fragmentom gry.

- Myślę, że Lamine zagrał dobrze, również w defensywie. To bardzo budujące. Przed meczem zapytałem Lamine’a, czy mógłby grać jako ofensywny pomocnik, a on się zgodził. Ferran to bardzo inteligentny zawodnik, który doskonale czyta grę i dziś spał się znakomicie. Najważniejsza dla napastnika jest pewność siebie. Ferran jest wystarczająco dobry, aby zostać naszym zawodnikiem wyjściowym. Znów był wspaniały i jestem z niego bardzo zadowolony - ocenił Flick. ©©

LA LIGA

15. kolejka: Real Oviedo - Real Mallorca 0:0 (czerwona kartka: Oviedo - Cazorla 89), **Villarreal - Getafe 2:0** (Buchanan 45+5, Mikautadze 64; czerwona kartka: Getafe - Milla 48), **Deportivo Alaves - Real Sociedad San Sebastian 1:0** (Boye 45+4), **Real Betis Sewilla - Barcelona 3:5** (Antony 6, Llorente 85, Cuch Hernandez 90 karny - Ferran Torres 11, 13, 40, Bardghji 31, Lamine Yamal 59 karny), **Athletic Bilbao - Atletico Madryt 1:0** (Berenquer 85).

Na czele tabeli jest Barcelona z 40 punktami, przed Realem Madryt - 36 pkt (mecz mniej). Ostatnie jest Levante z 9 pkt.

Kamil Grabara broni rzut karny. Harry Kane zachwyca

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

BUNDESLIGA. W wygranym u siebie meczu z Unionem Berlin bramkarz VfL Wolfsburg Kamil Grabara obronił rzut karny egzekwowany przez Leopolda Querfelda.

Nasz bramkarz popisał się skuteczną interwencją w doliczonym czasie gry, już przy stanie 3:1 dla „Die Wölfe”. Nie dał się pokonać z 11 metrów Austriakowi Leopoldowi Querfeldowi.

To drugi rzut karny obroniony w obecnym sezonie Bundesligi przez Grabarę - 25 października dokonał tego w meczu z Hamburgerem SV (1:0).

Do „polskiego” meczu doszło w Kolonii - całe spotkanie w barwach 1. FC Köln rozegrał Jakub Kamiński, podobnie jak w ekipie gości Arkadiusz Pyrk. Natomiast Adam Dźwigała z St. Pauli wszedł na boisko w 46. minucie.

Borussia Mönchengladbach, prowadzona przez byłego reprezentanta Polski Eugena Polanskiego, nie przegrała pięciu me-

czów z rzędu, wygrywając cztery z nich.

Tempa nie zwalnia lider i obrońca tytułu - Bayern Monachium, który tym razem rozbił na wyjeździe VfB Stuttgart aż 5:0. Bohaterem spotkania był zdobywca trzech bramek Harry Kane. Łącznie Anglik ma już 17 trafień w tym sezonie w Bundeslidze i zdecydowanie prowadzi w klasyfikacji strzelców. To jego trzeci hat-trick w bieżących rozgrywkach, a 10. łącznie w Bundeslidze, w której w 76 występach uzyskał 79 goli! ©©

BUNDESLIGA

13. kolejka: 1. FSV Mainz 05 - Borussia Mönchengladbach (da Costa 58 sam.), **1. FC Köln - St. Pauli 1:1** (El Mala 51 - Jones 90+4), **FC Augsburg - Bayer Leverkusen 2:0** (Giannoulis 6, Kade 28), **Heidenheim - SC Freiburg 2:1** (Mainka 59, Schimmer 90+4, Manzambi 40), **VfB Stuttgart - Bayern Monachium 0:5** (Laimer 11, Kane 66, 82, 88, Stanisic 78), **VfL Wolfsburg - Union Berlin 3:1** (Wimmer 10, Amoura 30, Majer 59 - Nsoki 68), **RB Lipsk - Eintracht Frankfurt 6:0** (Harder 5, Baumgartner 31, Diomande 47, 55, 65, Raum 62). W tabeli przewodzi Bayern z 37 pkt. przez RB Lipsk - 29 pkt.

Cash poskromił Arsenal. Lider znów stracił punkty

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

PREMIER LEAGUE. Obrońca reprezentacji Polski Matty Cash zdobył jedną z bramek w zwycięskim meczu jego Aston Villi z liderem rozgrywek Arsenalem Londyn 2:1.

Matty Cash w tym sezonie wziął sobie za cel czołowe drużyny Premier League. We wrześniu trafił przeciwko AFC Sunderland, czyli beniaminkowi, który rewelacyjnie spisywał się na początku sezonu. Pod koniec października strzelił zwycięskiego gola z Manchesterem City. Natomiast teraz jako pierwszy wpisał się na listę strzelców w starciu Aston Villi z liderującą w tabeli ekipą Arsenalu FC.

W 36. minucie Pau Torres precyzyjnie dośrodkował z lewej strony boiska, a w „szesnastce” „Kanonierów” do piłki dopadł wahadłowy reprezentacji Polski i sytuacyjnym uderzeniem pokonał Davida Raya. Prowadzenie zespołu z Birmingham utrzymało się do początku drugiej połowy. W 52. minucie londyńczycy rozklepali defensywę gospodarzy i Leandro Trossard mógł cieszyć się z trafienia wyrównującego. Gdy wydawało się, że mecz na Villa Park zakończy się podziałem punktów, w doliczonym czasie gospodarze strzelili zwycięskiego gola. Bohaterem meczu okazał się Argentyńczyk Emiliano Buendia.

- Oczywiście, wiedzieliśmy, że to będzie wymagający mecz, ale myślę, że byliśmy fantastyczni. Publiczność naprawdę nam pomogła pod koniec, i, szczerze mówiąc, to było najbardziej szalone, co kiedykolwiek widziałem - powiedział Cash cytowany przez stronę internetową klubu.

Aston Villa po słabym początku sezonu wygrała dzie-

wiąte z ostatnich 10 spotkań w angielskiej ekstraklasie. Do Arsenalu traci trzy punkty. Londyńczycy natomiast doznali pierwszej ligowej porażki od 31 sierpnia.

Drugi w tabeli Premier League, z dwoma punktami straty do lidera, jest Manchester City. Podopieczni trenera Josepa Guardiola bez większych problemów pokonali u siebie beniaminka Sunderland 3:0. W pierwszej połowie bramki zdobyli Portugalczyk Ruben Dias i Chorwat Josko Gvardiol, a po przerwie wynik ustalił Phil Foden, któremu efektywnie asystował Rayan Cherkhi.

Szalony mecz zobaczyli kibice w Leeds, gdzie miejscowy zespół zremisował z Liverpoolem 3:3. Wszystkie bramki padły w drugiej połowie. W 50. minucie goście prowadzili 2:0 po dwóch trafieniach Francuza Hugo Ekitike. W 75. minucie było już 2:2 po bramkach Anglika Dominika Calvert-Lewina oraz Niemca Antona Stacha. Gdy wydawało się, że po голу Węgra Szoboszlai 10 minut przed końcem Liverpool wygra, w szóstej minucie doliczonego czasu gry decydującą bramkę zdobył Japończyk Ao Tanaka i mecz zakończył się remisem. Liverpool cały czas nie jest w stanie wygrać seryjnie, jak w zeszłym sezonie. Jak dotąd zdobył 23 punkty i do prowadzącego w tabeli Arsenalu traci już 10 oczek. ©©

PREMIER LEAGUE

Wyniki 15. kolejki: Bournemouth - Chelsea 0:0, Aston Villa - Arsenal Londyn 2:1 (Cash 36, Buendia 90+5 - Trossard 52), **Everton - Nottingham 3:0** (Milenković 2, Barry 45+3, Dewsbury-Hall 80), **Manchester City - Sunderland 3:0** (Dias 31, Gvardiol 35, Foden 65), **Newcastle - Burnley 2:1** (Bruno 31, Gordon 45+8 - Flemming 90+4), **Tottenham - Brentford 2:0** (Richarlison 25, Simons 43), **Leeds - Liverpool 3:3** (Calvert-Lewin 73, Stach 75, Tanaka 90+6 - Ekitike 48, 50, Szoboszlai 80).

SPORTOWY24

Sport to Wy
sportowy24.pl

PODKARPAŃSKI KLUB BIZNESU

J. Tarapata

PGE
Energia Ciepła

Fundacja Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci

nowiny
nowiny24.pl

DOŁĄCZ DO AKCJI!
691 467 148

AKCJA CHARYTATYWNA

0511440299

eprasa.pl d136e9cf0f

Piłkarze Reprezentacja Polski zagra dzisiaj ostatni mecz na mundialu

KONIEC MARZEŃ O ĆWIERĆFINALE

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

Polska przegrała w Rotterdamie z Holandią 22:33 (11:18) w meczu rundy głównej grupy III mistrzostw świata i straciła szansę na awans do ćwierćfinału.

Polki musiały wygrać lub co najmniej zremisować z Holandią, aby zachować szansę na awans do ćwierćfinału. Zadanie należało do najtrudniejszych, bowiem „Pomarańczowe” w trwających mistrzostwach były dotychczas niepokonane i od lat należą do ścisłej światowej czołówki, a dodatkowo w sobotę grały w wypełnionej przez swoich kibiców hali w Rotterdamie.

Kapitan Polek Monika Kobylńska tuż przed spotkaniem zapewniała, że zespół stać na mikołajkowy prezent w postaci korzystnego wyniku.

Norweski selekcjoner Biało-Czerwonych Arne Senstad przed meczem zdecydował się na dokonanie jednej zmiany wśród bramek: Paulinę Wdowiak zastąpiła Barbara Zima.

Gospodynie od początku narzuciły swoje tempo, grały szybko i bezkompromisowo, wykorzystując każdy błąd naszej reprezentacji. Kontrolowały przebieg zdarzeń na parkiecie. Bardzo dobrze funkcjo-



Karolina Kochaniak była bezradna w meczu z Holandią

nowała również holenderska bramka.

Pecha miała najskuteczniejsza w mistrzostwach Polka Magda Balsam. Najpierw nie wykorzystała rzutu karnego, a w innej akcji trafiła w słupek.

Po zmianie stron Polki przez ponad osiem minut nie zdołały zdobyć bramki. Przeciwniczki w tym czasie trafiły tylko dwa razy, ale to wystarczyło, by ich przewaga rosła.

Strzelecką niemoc przebrała dopiero z koła Aleksandra Olek. W bramce udanie interweniowała Zima, ale i na nią sposób znalazła Dione Housheer.

Holenderki dołożyły kolejne dwa trafienia, efektem czego różnica wzrosła do dziewięciu bramek. Gospodynie dalej nadawały ton grze, skrzętnie pilnując wypracowanej przewagi. Na 10 minut przed końcem było już 17:28. W końcówce „Oranje” jeszcze bardziej powiększyły różnicę i ostatecznie Polki przegrały 22:33. MVP meczu wybrano holenderską bramkarkę Yareten Holte.

Mecz z Holandią nie ułożył się tak, jakbyśmy chciały. Inaczej wyobrażałyśmy sobie to spotkanie. Było za dużo błędów własnych i za dużo nieskutecznych rzutów z naszej strony, a Holandia zagrała

wyśmienite zawody - oceniła lewoskrzydłowa Zagłębia Lubin Daria Michalak.

Przed ostatnią kolejką rundy głównej (i zarazem swoim ostatnim meczem w mistrzostwach) Polki wciąż mają na koncie 4 punkty - o 2 więcej od Austrii i Tunezji.

Właśnie poniedziałkowe spotkanie z Austriaczkami rozstrzygnie kwestię trzeciego miejsca w grupie III. Zwycęstwo lub remis zapewni naszej reprezentacji zakończenie turnieju na miejscach 9-12, a przegrana zapewne uwikła w małą tabelę razem z Austrią i Tunezją (pod warunkiem zwycięstwa Tunezji nad Argentyną). W takim wypadku Polki mogą zakończyć mistrzostwa w strefie 13-16, jeśli przegrają z Austriaczkami co najmniej trzema bramkami, lub nawet na miejscach 17-20, jeśli przegrają pięcioma golami. Jeśli Tunezja nie wygra z Argentyną, a Polska przegra z Austrią, Biało-Czerwone będą w strefie 13-16.

Przed meczem z Austrią nie będziemy zwieszać głów. Wiemy, że Austriaczki są w naszym zasięgu. Ten mecz będzie do wygrania i zrobimy wszystko, żeby tak się stało - zapowiedziała obrotowa PGE MKS El-Volt Lublin, Aleksandra Olek.

Mecz Polska - Austria odbędzie się dzisiaj o godz. 18.00. Transmisja w TVP2. ©

Nowiny
Poniedziałek, 8.12.2025

Polski panczenista blisko rekordu świata

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

12:28.05 - tyle wynosi aktualny rekord Polski na 10 000 metrów panów w łyżwiarstwie szybkim. Taki czas uzyskał podczas zawodów Pucharu Świata w Heerenveen Władimir Semirunnij.

Na legendarnym lodowisku „Thialf” startujący od niedawna w polskich barwach Władimir Semirunnij był zdecydowanie najlepszy na 10 000 metrów - drugiego w grupie B Belga Barta Swingsa pokonał o blisko 17 sekund...

Tym samym urodzony w Jekaterynburgu w Rosji 22-letni panczenista znacznie poprawił własny rekord Polski wynoszący 12:51.79, a ustanowiony 26 października br. w Tomaszowie Mazowieckim!

Czas 12:28.05 jest gorszy tylko o 2,36 sekundy od rekordu świata Włocha Davide Ghiotto, który 25 stycznia tego roku, w Calgary uzyskał 12:25.69.

Co ciekawe, Ghiotto startował w Heerenveen kilkadziesiąt minut po Władimirze - w grupie A, zajął drugie miejsce z czasem 12:33.37, a zwyciężył Czech Metoděj Jilek z wynikiem 12:29.63, czyli słabszym niż reprezentanta Polski...

Semirunnij przybył do Polski w 2023 roku, a obywatelstwo odebrał pod koniec sierpnia tego roku. Jest specjalistą od długich dystansów i jedną z naszych największych nadziei na medal zbliżających się XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich, których gospodarzami będą Mediolan i Cortina d'Ampezzo.

Przypomnijmy, że Semirunnij, który wkrótce, 11 grudnia, będzie obchodził 23. urodziny, w marcu tego roku na torze „Vikingskipet” w norweskim Hammer zdobył srebrny medal mi-

strzostw świata na 10 000 metrów, przegrywając tylko ze wspomnianym Ghiotto.

Czwórka medalowa

W trakcie pływackich mistrzostw Europy na krótkim basenie w Lublinie reprezentacja Polski wywalczyła cztery medale - srebrny w sztafecie 4 x 50 metrów stylem dowolnym panów (Piotr Ludwiczak, Ksawery Masiuk, Mateusz Chowaniec, Kamil Sieradzki) oraz brązowe: Sieradzki na 200 metrów stylem dowolnym, w sztafecie 4 x 50 metrów stylem dowolnym pań (Kornelia Fiedkiewicz, Julia Maik, Barbara Leśniewska, Katarzyna Wasick) i w sztafecie mieszanej 4 x 50 metrów stylem zmiennym (Aleksander Styś, Jan Kałusowski, Fiedkiewicz, Wasick - w eliminacjach zamiast tej ostatniej płynęła Maik).

Była nadzieja

Maryna Gąsienica-Daniel zajęła 14. miejsce w slalomie gigantów alpejskiego Pucharu Świata w kanadyjskim Tremblant. Wygrała Nowozelandka Alice Robinson. Po pierwszym przejeździe Polka zajmowała nawet świetne 7. miejsce. Już 14-krotnie plasowała się tak wysoko, ale po raz ostatni ponad dwa i pół roku temu w Andorze. W drugim przejeździe Maryna wypadła jednak słabiej.

Coraz lepiej

26-letnia biathlonistka z Zakopanego Joanna Jakiela zajęła 6. miejsce w sprincie na 7,5 km w zawodach Pucharu Świata w szwedzkim Östersund. To największe osiągnięcie polskiej biathlonistki od 4 grudnia 2024 roku, gdy Natalia Sidorowicz była czwarta w fińskim Kontiolahdi. ©

Adam
Godlewski

„Krótka piłka”



OSTATNIE STADIUM ROZKŁADU?

Czy w Gliwicach obserwowaliśmy ostatnie stadium rozkładu Legii? Stołeczny zespół, dysponujący zdecydowanie najwyższym budżetem w ekstraklasie, osunął się właśnie do strefy spadkowej, ale czy sięgnął dna, od którego będzie mógł się już tylko odbić? Tego nie sposób przesądzić. Wydawało się przecież, że gorzej niż przed miesiącem - gdy przy Łazienkowskiej wygrała najbiedniejsza w lidze i zamykająca tabelę Bruk-Bet Termalica - już być nie może. Tymczasem okazało się, iż warszawski klub popadł w muł, w którym zaczął się stopniowo pograżać...

Drużyna z Łazienkowskiej od początku października roze-

grała 8 ligowych spotkań, w których zdobyła 4 punkty - wszystkie po remisach. Czyli wywalczyła niespełna 17 procent puli, która była w tym czasie do ugrania. Męcząc bułę, prezentując futbol pozbawiony nie tylko charakteru, ale i sensownej - a w zasadzie to jakiegokolwiek - myśli taktycznej. Mental w zespole leży, żaden ze świetnie opłacanych zawodników nie okazał się kapitanem żegluga na niespokojnych wodach.

A dodatkowo ktoś zrobił krzywdę Inakiemu Astizowi, który nie ma nie tylko kompetencji i charyzmy niezbędnej do samodzielnego prowadzenia zespołu, ale zdaje się nawet nie przejawiać ku temu ochoty. Patrząc z boku, można odnieść

wrażenie, że został zmuszony do czynności, do której kompletnie się nie nadaje...

Oczywiście, wyliczankę winowajców można kontynuować. Przecież ślepą uliczką okazał się wybór latem Edwarda Iordaneacu, a dwóch dyrektorów sportowych nie było w stanie podzielić się zadaniami tak, aby którekolwiek zostało wykonane choćby poprawnie. Michał Żewłakow i Fredi Bobic nie trafili przecież nie tylko do szkoleniowców, ale także z transferami piłkarzy. Choć po prawdzie do dziś nie wiadomo, i pewnie trudno będzie to ustalić, kto i w którym konkretnie punkcie zawałił. Słowem, kto poniesie odpowiedzialność za to, że w Legii są zawodnicy pokroju Milety Rajovicia czy Kacpra Chodiny, którzy do zespołu z takimi ambicjami i celami zwyczajnie nie pasują? Przede wszystkim pod względem umiejętności i mentalu, ale w zasadzie to pod żadnym...

Tylko na koniec dnia wszystkie ścieżki zaprowadzą do właściciela i prezesa w jednej osobie - Dariusza Mioduskiego. Odkąd

splacił współdziałowców, czyli Bogusława Leśnodorskiego i Macieja Wandzela, kierowany przez niego klub częściej zmagają się z kryzysami niż wychodzi na prostą. A to z pewnością nie są okoliczności sprzyjające rozwojowi. Zwłaszcza że nie wyciąga żadnych wniosków. I po wielu wypadkach z eksperymentowaniem przy obsadzie szkoleniowej ławki, na koniec października ponownie zdecydował się na oddanie sterów pilotowi bez wymaganej licencji i doświadczenia w powietrzu. A w zasadzie to kandydatowi na pilota, który ma świadomość, że jeszcze nie opanował manewru startu, a tym bardziej lądowania...

Legia - teoretycznie - ma największy potencjał w polskim futbolu klubowym. Od kilku lat, przez kompletny brak profesjonalizmu, ten potencjał wręcz koncertowo jednak marnuje. I to bezpowrotnie. I bez nadziei nawet, że ktoś przy obecnym układzie właścicielskim przy Łazienkowskiej opanuje wreszcie ten pełzający kryzys i wyprowadzi klub na prostą...



W takiej dyspozycji Władimir Semirunnij śmiałoby się myśleć o medalu olimpijskim na 10 000 metrów

Biało-Czerwoni wreszcie w TOP 10. Pech Stocha

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Kacper Tomasiak i Piotr Żyła zajęli miejsca w pierwszej dziesiątce konkursu Pucharu Świata w Wiśle. To pierwsza taka sytuacja dla Biało-Czerwonych w tym sezonie.

Polacy uplasowali się w TOP10 w niedzielnych zawodach. Po pierwszej serii Piotr Żyła był drugi, Kacper Tomasiak piąty. W serii finałowej, 19-latek z Bielska Białej lepiej wytrzymał próbę nerwów i po skokach na odległość 129,5 oraz 125 metrów zachował piątą pozycję. O pięć lokat spadł Żyła (129,5, 125) plasując się ostatecznie na siódmym miejscu. To najlepsze w tym sezonie wyniki podopiecznych trenera Macieja Maciusiaka. W dotychczasowych konkursach, żadnemu z naszych reprezentantów nie udało się zająć miejsca w czołowej dziesiątce.

Pierwsze punkty w tym sezonie Pucharu Świata wywalczył Maciej Kot, który w niedzielnych zawodach zajął 14. miejsce (127,5 i 124). 25. pozycję

zajął Paweł Wąsek, 27. Kamil Stoch. Do drugiej serii nie awansowali Aleksander Zniszczoł 39. miejsce oraz Klemens Joniak 46. pozycja. Do konkursu kwalifikacji nie uzyskał Dawid Kubacki.

Tak dobrze dla reprezentantów Polski nie było w pierwszym konkursie w Wiśle. W piątek, z dziesięciu zgłoszonych do kwalifikacji zawodników (jako organizator mamy dodatkową pulę, cztery kolejne miejsca) do konkursu awansowało tylko pięciu. W gronie wyeliminowanych była także dwójka, która wcześniej startowała w Pucharze Świata. O ile słabszy występ Aleksandra Zniszczoła już raczej nie dziwi (odpadł na tym etapie po raz kolejny), to wpadka Kamila Stocha, który tej zimy jest naszym czołowym skoczkim, jest wręcz sensacyjna. Był 51., do awansu brakło mu 0,5 pkt.

Sam konkurs wyczekiwanego przełomu nie przyniósł, ale można ocenić, że dla jednego z zawodników był udany. Mowa o Piotrze Żyłe, który ostatecznie zajął 14. miejsce, co jest jego najlepszym wynikiem w bieżącym sezonie.



Kacper Tomasiak w niedzielnych konkursie był najlepszym z Polaków, zajął 5. miejsce

„Wewiór” na skoczni w swoim rodzinnym mieście czuł się dobrze. Był najwyżej z Biało-Czerwonych w kwalifikacjach (13.), tak samo było po pierwszej konkursowej serii. Zajmował 17. miejsce, punkty zapewnił sobie także Dawid Kubacki (20. na półmetku) i po raz szósty w sezo-

nie (czyli w każdym ze startów) - Kacper Tomasiak (27.). Odpadli natomiast Maciej Kot (31. miejsce, brakło mu pół punktu) i Paweł Wąsek (34.).

W drugiej serii z Polaków poprawili się Żyła - awansował na 14. miejsce i Tomasiak - 25. lokata, przesunął się jeszcze przed Kubackiego, któremu fi-

nałowy skok nie wyszedł i spadł na 26. pozycję.

- Musimy też rozłożyć to na zawodników, bo na pewno Piotrek Żyła pokazuje takie flow. Ten ostatni skok mocno spóźniony, ale mimo wszystko puścił to luzno w Wiśle, nie ma tego spięcia i pojawiają się metry - powiedział przed kamerą

Eurosportu trener naszej reprezentacji Maciej Maciusiak. - Kolejne punkty Kacpra Tomasiaka, co naprawdę cieszy. Widać, że nie ma tego luzu jak w poprzednich konkursach i zbiera doświadczenie przed taką wspaniałą publicznością, ale robi swoje.

Walka o zwycięstwo w sobotnim konkursie była ciekawa. Na półmetku liderem był Domen Prevc, który wyraźnie „przeskoczył” rywali. Wykorzystał dobre warunki wietrzne, lądował na 136 m, dużo dalej niż inni. Miał 4,3 punktu przewagi nad Philippem Raimundem. W drugiej serii Niemiec wysoko zawiesił poprzeczkę, skacząc w trudnych warunkach 130,5 m. Słoweniec wytrzymał presję, odpowiedział skokiem na 130 m, co było aż nadto do odniesienia zwycięstwa.

W Wiśle rozegrano także zawody Pucharu Świata kobiet. Z trójki Polek najlepiej spisała się Anna Twardosz, która zajęła 20. i 17. miejsce. Wygrały Norweżka Anna Odine Stroem i Słowenka Nika Prevc. Kolejne zawody PŚ mężczyzn odbędą się 13-14 grudnia w niemieckim Klingenthal. ©©

MATERIAL INFORMACYJNY HONEST MEDIA

0011443845

Mistrzostwa Europy w Lublinie spopularyzują polskie pływanie? Katarzyna Wasick: Jestem przekonana, że tak

Zakończone w niedzielę mistrzostwa Europy na pływalni dwudziestopięciometrowej były pierwszą od czterdziestu lat wielką pływaką imprezą międzynarodową w Polsce. - Naszym celem było oczywiście pokazanie w Europie, że jesteśmy w stanie wzorowo zorganizować duże i ważne zawody, ale również pokazać Polakom, jak pięknym sportem jest pływanie. Nie ustajemy w staraniach, by zachęcić przede wszystkim młodych ludzi do pływania - mówi Otylia Jędrzejczak, prezes Polskiego Związku Pływackiego.

W mistrzostwach, które trwały przez sześć dni, wystąpiło ponad pół tysiąca pływaków i pływaczek z czterdziestu siedmiu europejskich krajów. Wśród nich była liczna grupa reprezentantów Polski, którzy zaprezentowali się z bardzo dobrej strony.

- Ministerstwo Sportu i Turystyki wsparło tę imprezę kwotą ponad sześciu milionów złotych. Widać, jak dobrze ta impreza jest zor-



ganizowana, rozmawiałem z zawodnikami czy przedstawicielami federacji europejskiej i wszyscy to chwalią. Jesteśmy bardzo dumni z naszych pływaków i pływaczek. Widziałem ducha zespołu i wyjątkową energię w naszej reprezentacji. Robimy wszystko jako ministerstwo, by pływanie nadal mogło się dobrze rozwijać i jesteśmy otwarci na kolejne inicjatywy - mówi minister sportu i turystyki Jakub Rutnicki, który przyglądał się rywalizacji najlepszych zawodników Starego Kontynentu.

Podobnie uważa prezes Polskiego Związku Pływackiego Otylia Jędrzejczak. Wybitna polska pływaczka jest przekonana, że wpłynie to korzystnie na rozwój tej dyscypliny sportu. - Bez wsparcia ministerstwa, miasta Lublin i naszych sponsorów nie zorganizowalibyśmy mistrzostw Europy. Cieszę się, że w naszym kraju mogliśmy zobaczyć najlepszych zawodników, były tu bity rekordy Europy czy rekordy świata juniorów. To pokazuje, że mamy szybką pływalnię, która spełnia wszystkie wymagania. Obiekt świetnie służy zawodnikom i słyszę, że za-

wodnicy ze wszystkich krajów są bardzo zadowoleni. W kontekście strategii rozwoju polskiego sportu i igrzysk olimpijskich 2040-2044 to bardzo ważny krok, który być może sprawi, że będziemy mogli myśleć o czymś jeszcze większym - zaznaczyła Jędrzejczak. Organizację mistrzostw Europy w Polsce wsparły także m.in. Orlen oraz marki Lotto i DrWitt.

Zarówno pływacy, jak i trener podkreślają, iż fakt, że mistrzostwa Europy odbyły się w Polsce, może wpłynąć na większą liczbę młodych ludzi, którzy będą chcieli uprawiać pływanie.

- Gdy młode pokolenia oglądają na przykład igrzyska olimpijskie, to chcą być sportowcami. Mówią: mamo, tato, zawieź mnie na pływanie, też chcę tego spróbować, też chcę być takim bohaterem w wodzie. Myślę, że to, iż mieliśmy transmisję telewizyjną mistrzostw Europy sprawi, że będzie większe zainteresowanie i że te młodsze pokolenia najpierw nas oglądały, a później poproszą

rodziców, żeby ich zaprowadzili na basen. Nie każdy musi być olimpijskim sportowcem, ale każdy musi umieć pływać. Tak że zachęcam wszystkich, żeby przynajmniej spróbować. A czy im się spodoba? Myślę, że się spodoba - mówi Katarzyna Wasick, jedna z najbardziej utytułowanych polskich pływaczek.

- Wiadomo, że pływać na takiej rangi imprezie w Polsce przed polskimi kibicami to jest niesamowita okazja, żeby wypromować nasz sport i żeby spopularyzować dyscyplinę. Mam nadzieję, że dzięki tym mistrzostwom wiele nowych dzieci trafi na basen i w przyszłości będziemy się cieszyć z jeszcze większych talentów, jakie mamy do tej pory - podkreśla Bartosz Kizierowski, były świetny polski pływak, a dziś trener główny wspieranej przez PGE Polską Grupę Energetyczną polskiej kadry narodowej w pływaniu.

Pływanie od lat jest w czołówce sportów rekreacyjnie uprawianych przez Polaków - w zależności od badania aktywność w wodzie dekla-

ruje między 17 a 20 procent mieszkańców kraju. Według danych Polskiego Związku Pływackiego, w Polsce są 873 kluby pływackie z licencją PZP - najwięcej działa ich na Mazowszu, bo aż 158. Do tego, szacunkowo, można dodać około tysiąca szkółek, które nie posiadają licencji PZP.

- Pływanie jest aktywnością, którą bardzo chętnie podejmujemy na przykład na wakacjach. Warto pamiętać, że jest to sport, który harmonijnie rozwija całe ciało, ale także sprawia dużą przyjemność. Bycie zawodowym pływakiem już jednak niesie za sobą szereg wyrzeczeń, bo, żeby odnieść sukces, trzeba dużo pracować. W pływaniu nie da się pójść na skróty, ale nie oznacza to, że nie odczuwa się satysfakcji. Przeciwnie, ta satysfakcja jest bardzo duża, a ja od lat nie ustaję w staraniach, by zarażać młodych ludzi pływacką pasją - mówi Otylia Jędrzejczak, najwybitniejsza polska pływaczka i jedyna polska mistrzyni olimpijska w tej dyscyplinie sportu.

PKO BP Ekstraklasa Zwolnił także Górnik, Widzew znalazł się w opałach

Marazm w stolicy. Czy Marek Papszun uratuje tonącą Legię?

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

Ostatni taki pełny weekend w PKO BP Ekstraklasie w tym roku przyniósł grad bramek – tylko w piątek i sobotę padło ich niemal dwadzieścia. Żadna w 18. kolejce nie była jednak autorstwa Legii.

Kryzys w drużynie z Łazienkowskiej pogłębia się z tygodnia na tydzień. Stołeczny klub ugrzązł już w strefie spadkowej, mając na koncie zaledwie 19 punktów, a po porażce z dotychczasowym outsiderem, Piastem, wśród kibiców narastają już tylko frustracja i złość.

Kibice, którzy zasiedli na trybunach w Gliwicach, przez większą część meczu mogli odczuwać... znużenie. Do 85. minuty spotkanie przypominało bardziej szarpaninę niż rywalizację o ligowe punkty. Piłkarze grali wolno, schematycznie, a klarownych sytuacji było jak na lekarstwo. Dopiero końcówka przyniosła przełom – najpierw Kacper Chodyna zlamował stuprocentową okazję z bramkarzem, a chwilę później po szybkim kontrataku gospodarzy Michał Chrapek na wślizgu posłał piłkę do bramki Kacpra Tobiasza. W doliczonym czasie Arkadiusz Reca sfaulował rywala w polu karnym. Do jedenastki podszedł Jorge Felix, który beczelnie wręcz oszukał Tobiasza, uderzając mocno w środek bramki.

Legię czeka w tym roku jeszcze mecz zaległy z... Piastem Gliwice, a więc będzie szybka okazja do rewanżu: za tydzień w niedzielę, 14 grudnia od godz. 20:15.



Do 85. minuty mecz przypominał szarpaninę. Potem Piast odjechał Legii w Gliwicach

Legia już przed meczem z Piastem spadła pod kreskę, bo Arka Gdynia pokonała Motor Lublin 1:0. Jedyne goła uzyskał Luis Perea w 82. minucie. Dzięki temu beniaminek oddalił się na dwa punkty od strefy zagrożonej. Po ostatnim gwizdku w Gdyni media obieły dość szokujące doniesienia dotyczące trenera Arki Dawida Szwargi, który według przecieków miał przekazać, że był to jego ostatni mecz w klubie. Powód? Szkoleniowiec wymownie odniósł się do sytuacji finansowej klubu...

Powodów do radości nie mieli w sobotę również kibice Widzewa Łódź. Łodzianie długo prowadzili w Lubinie po dziewiątym gołu w sezonie Sebastiana Bergiera, jednak w 86. minucie wyrównał Leonardo Ro-

cha, a w ostatniej akcji doliczonego czasu zwycięstwo gospodarzom zapewnił Jesús Díaz. W ten sposób Miedziowi zrewanżowali się widzowiakom za dwie wcześniejsze – wliczając pucharową – porażki w sezonie.

Dla Widzewa to kolejny mecz, w którym tracił gola w końcówkach spotkań. W 2. kolejce prowadził w Białymstoku z Jagiellonią 2:1 do 90. minuty, ale ostatecznie przegrał 2:3. Bramki tracił także w ligowych końcówkach meczów z Pogonią Szczecin (1:2), Górnikiem Zabrze (2:3), Rakowem (0:1), Legią (1:1) i Lechią Gdańsk (1:2). Nic więc dziwnego, że sytuacja łódzkiego zespołu robi się coraz trudniejsza – po odrobieniu zaległości przez rywala Widzew może znaleźć się w strefie spadkowej.

W Szczecinie gospodarze prowadzili do przerwy 2:0 z czwartym w tabeli Radomiakiem po trafieniach Sama Greenwooda i Paula Mukairu. Jednak po zmianie stron goście odpowiedzieli dwoma golami – autorstwa Elvesa Balde oraz Abdoula Tapsoby – i mecz zakończył się remisem 2:2.

Na inaugurację kolejki Lechia Gdańsk rozbiła lidera tabeli, Górnika Zabrze, aż 5:2. Gospodarze nie poddali się mimo trudnego startu sezonu, gdy zaczęli z pięcioma ujemnymi punktami. W ostatnich czterech spotkaniach ekstraklasy zanotowali trzy zwycięstwa i remis, co pozwoliło im wydobyć się ze strefy spadkowej. Tymczasem zabrzanie zaliczyli już czwarty ligowy mecz z rzędu bez wygranej...

Nowiny
Poniedziałek, 8.12.2025

18. KOLEJKA EKSTRAKLASY

LECHIA GDAŃSK - GÓRNIK ZABRZE 5:2

Bramki: Bobcek 7, 60, Sezonienko 45+4, 45+8, Viunnyk 71 - Hellebrand 35, Janicki 45+17
ARKA GDYNIA - MOTOR LUBLIN 1:0

Bramki: Perea 8

POGOŃ SZCZECIN - RADOMIAK 2:2

Bramki: Greenwood 37, Mukairu 40 - Balde 54, Tapsoba 76

ZAGŁĘBIE LUBIN - WIDZEW ŁÓDŹ 2:1

Bramki: Rocha 86, Díaz 90+5 - Bergier 45+5

PIAST GLIWICE - LEGIA WARSZAWA 2:0

Bramki: Chrapek 85, Felix 90+3

BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA - JAGIELLONIA BIAŁYSTOK 2:1

Bramki: Drachal 26, samob., Zapolnik, 77 - Vital 40

CRACOVIA - LECH POZNAŃ 2:2

Bramki: Maigaard 44, Praszelik 79 - Ishak 17, Gholizadeh 81)

1. Górnik Zabrze	18	30	29-24
2. Wisła Płock	17	29	20-11
3. Jagiellonia Białystok	16	28	28-20
4. Cracovia	18	27	25-21
5. Radomiak Radom	18	26	35-30
6. Lech Poznań	17	26	29-26
7. Raków Częstochowa	16	26	25-22
8. Zagłębie Lubin	17	25	30-24
9. Korona Kielce	17	23	20-18
10. Pogoń Szczecin	18	21	28-32
11. Arka Gdynia	18	21	15-32
12. Lechia Gdańsk	18	20	37-37
13. Widzew Łódź	18	20	26-28
14. GKS Katowice	16	20	23-27
15. Motor Lublin	17	20	22-27
16. Legia Warszawa	17	19	19-20
17. Bruk-Bet Nieciecza	18	19	24-35
18. Piast Gliwice	16	17	18-19

Program meczów zaległych

Niedziela, 14 grudnia 2025:

Raków Częstochowa - Zagłębie Lubin (godz. 14.45), Motor Lublin - Jagiellonia Białystok (godz. 17.30), Legia Warszawa - Piast Gliwice (godz. 20.15)

Program 19. kolejki

Piątek, 30 stycznia 2026:

Zagłębie Lubin - GKS Katowice (godz. 18.00), Lech Poznań - Lechia Gdańsk (godz. 20.30)

Sobota, 31 stycznia 2026:

Radomiak Radom - Arka Gdynia (godz. 14.45), Widzew Łódź - Jagiellonia Białystok (godz. 17.30), Górnik Zabrze - Piast Gliwice (godz. 20.15)

Niedziela, 1 lutego 2026:

Motor Lublin - Pogoń Szczecin (godz. 12.15), Wisła Płock - Raków Częstochowa (godz. 14.45), Legia Warszawa - Korona Kielce (godz. 17.30)

Poniedziałek, 2 lutego 2026:

Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Cracovia (godz. 19.00)

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

13 goli

Tomas Bobcek (Lechia Gdańsk)

10 goli

Mikael Ishak (Lech Poznań)

9 goli

Karol Czubak (Motor Lublin), Sebastian Bergier (Widzew Łódź)

8 goli

Jesús Imaz (Jagiellonia Białystok), Leonardo Rocha (Radomiak Radom), Jonatan Brunes (Raków Częstochowa)

7 goli

Ousmane Sow (Górnik Zabrze), Filip Stojiljković (Cracovia), Łukasz Sekulski (Wisła Płock)

BOHATER WEEKENDU

Tomas Bobcek (Lechia Gdańsk)

Napastnik może pochwalić się dubletem w meczu z Górnikiem. Słowak asystował przy jednym trafieniu Kacpra Sezonienki, który także zdobył dwie bramki w rywalizacji z liderem.



FOT. PAP/ADAM WARSZAWA

Echa spod szatni. Przy Łazienkowskiej potrzeba zmian. Roszady także w Arce?

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Legia Warszawa przechodzi kryzys, jakiego nie miała od wielu lat. Akurat na półmetku sezonu znalazła się w strefie spadkowej.

- Chciałem przeprosić kibiców. Ani oni, ani klub nie zasługują na tę sytuację - podkreślił po porażce z Piastem Gliwice tymczasowy trener Inaki Astiz, który nie wygrał ani jednego meczu, choć prowadził

drużynę od końca października.

- Nic mądrego więcej nie powiem - zaznaczył Astiz na wstępie. - Każdy chce, ale cały czas brakuje. Piłkarze rozmawiają, aby to wszystko odmienić. Wierzę, że w końcu się obudzimy, aby zmienić tę złą passę - dodał Hiszpan. Legia czeka na przełamanie od września. Po 59 latach może wyrzucić niechlubną serię bez zwycięstwa - wtedy było to dziesięć spotkań z rzędu, teraz jest już dziewięć.

Legia przeżywa w strefie spadkowej, jeśli za tydzień nie wygra zaległego meczu ze wspomnianym Piastem. - Nie dociera to do mnie. To nie jest możliwe, żebyśmy byli w tym miejscu, w którym jesteśmy. To, co robimy jednak na boisku, jak gramy, to odzwierciedla nasze miejsce w tabeli. Jest mi wstyd - wyznał Rafał Augustyniak w rozmowie z reporterem Canal+ Sport.

- Niech ten rok się kończy! Tu potrzeba zmian. To wygląda coraz gorzej... Przed

każdym meczem mówimy sobie, że będzie dobrze, a potem mamy okazję sam na sam i nie strzelamy - zauważył pomocnik, nawiązując do zmarnowanej szansy Kacpra Chodyny przy wyniku 0:0 w Gliwicach.

W spadek Legii nie wierzy Zbigniew Boniek. „Spokojnie, źle to wygląda, ale nie spadnie, proszę nie szaleć” - napisał w mediach społecznościowych. Stołeczna drużyna w tym roku rozegra jeszcze łącznie trzy spotkania, w tym

dwa w Lidze Konferencji. We wszystkich ma ją poprowadzić Astiz. Potem, czyli po przerwie świąteczno-noworocznej, do szatni Legii wkroczy Marek Papszun.

Zresztą, nie można wykluczyć jeszcze jednej roszady. Po wygranej nad Motorem Lublin (1:0) dość niespodziewanie na temat sytuacji w Arce Gdynia wypowiadał się były asystent Papszuna w Rakowie Częstochowa Dawid Szwarga: Jeżeli chcemy zrobić postęp, to trzeba inwestować. Każdy

obszar trzeba usprawnić. (...) Musimy zapłacić. Jakość kosztuje - podkreślił i dodał, że rozmowy na temat jego przyszłości będą toczyć się za zamkniętymi drzwiami.

Szwargę dopytywano też, czy aby od stycznia w Arce nie zabraknie jeszcze dyrektora sportowego Veljko Nikitovicia, łączonego z Motorem Lublin. - Nic mi na ten temat nie wiadomo - odparł zdecydowanie szkoleniowiec żółtoniebieskich.

©©

Zofia Komedowa, Maria Kownacka, Joanna Hasiorowa - są bardzo różne. Co łączyło je w ich związku z Bieszczadami?

Wszystkie kochały niezależność, miały ogromną wiarę w siebie i przekonanie, że poradzą sobie wszędzie. Hasiorowa, artystka tkaniny, żona Władysława Hasiora, podróżowała i wystawiała prace na całym świecie. Komedowa - najpierw żyła jako światowa kobieta u boku męża muzyka, torując mu karierę, a potem odważna wdowa. Kownacka - przez lata bez oporów ruszała w teren, nawet po siedemdziesiątce, by obserwować przyrodę. Była wieczną „kobietą w drodze” - reporterką, krajoznawczynią, która musiała wszystko w naturze dotknąć, usłyszeć i zobaczyć. Pracowała do końca życia. Wszystkie moje bohaterki to kobiety wyzwolone, samodzielne, odważne, gotowe podjąć decyzję o zmianie życia z dnia na dzień. Synowie Hasiorowej i Komedowej opowiadali mi, jak nagle usłyszeli od matek, że mają im wynająć pokój lub spakować rzeczy z mieszkania, bo one zostają w Bieszczadach. Moje bohaterki łączyła też ogromna uważność na przyrodę. Zofia Komedowa opowiadała, że nie mogła się skupić na czytaniu, bo tyle działo się wokół

Artystki, niezależne wdowy i buntowniczk.

Bohaterki bieszczadzskich opowieści

Bieszczady - kraina wolności, zakapiorów, artystów i uciekinierów od miejskiego hałasu. Ale im dłużej im się przyglądać, tym wyraźniej widać, że to miejsce nie jest ani romantyczną dziczą, ani pustą przestrzenią gotową na nowe legendy. Pod warstwą współczesnych opowieści wciąż żyją tu historie wysiedleń, nieistniejących wsi, wieloetnicznych sąsiedztw i pamięci. Anna Kamińska w książce „Nie dopytuj się” wraca w Bieszczady, by opowiedzieć je na nowo z kobiecej perspektywy.

Jolanta Tęcza-Ćwierz

jej domu w Bieszczadach: a to sarny podchodziły pod San, a to łasice biegały po strychu, a to niedźwiedź wszedł na podwórko, albo obserwowała przez lornetkę ptaki w dolinie Sanu.

To bohaterki na nasze czasy?
Zdecydowanie. Realizowały w jakiś sposób - pewnie nieświadomie - ideę głębokiej ekologii. Nie stawiały siebie w centrum i zamykały się w domach, tylko budowały relacje z sąsiadami, rozumiały, że współczucie to nie uczucie, tylko postawa, dbały o zwierzęta, przyglądały się roślinom rosnącym obok domu, czyli aktywnie, z pełnym zaangażowaniem nawiązywały więzi ze wszystkim, co żyje. I troszczyły się o środowisko. Pomagały innym i chroniły to, co wokół, doświadczając Bieszczadów w pełni.

Tytuł „Nie dopytuj się” brzmi jak nakaz milczenia. Co oznacza?
To zdanie usłyszałam w Bieszczadach kilka razy. Na przykład od gospodarza schroniska, którego dopytywałam kiedyś o współuczestników pewnego wieczoru w Bieszczadach. Opowiedział mi historię jednego z kolegów, który w nich przepadł. Drugi raz - od osoby wycho-

wanej w Bieszczadach, która odkryła, że część rodziny kolegi, która nagle zjawia się w jego domu, trafiła na Warmię po wysiedleniu w czasie akcji „Wisła”. W obu sytuacjach padło: „Nie dopytuj się”. Nie wiedziałam też przez długi czas, czy mam prawo dopytywać o losy pewnej rodziny z Wetliny, aż w końcu się odważyłam. Uznałam, że to świetny tytuł, bo w Bieszczadach takich niedopowiedzianych historii - wynikających z wojny oraz wysiedleń, przesiedleń, czy trudów życia na co dzień jest mnóstwo, a codzienność bieszczadzka i okrucy wielkiej historii to tło mojej książki.

Jak często trafiała pani na historie, których nie dało się dopytać?
W Bieszczadach pamięć została przerwana w latach 40. XX wieku, więc niestająco trafiałam na takie historie. Każda wieś ma inną przeszłość: jedne miejscowości objęła akcja „Wisła”, inne - jak okolice Lutowisk - nie, bo do 1951 roku należały do ZSRR, dopiero potem na skutek korekty granic wróciły do Polski. Ta wielość, różnorodność i gęstość historii była dla mnie wyzwaniem.

Ciąg dalszy na str. 22

REKLAMA

0011447267

OGŁOSZENIE

Leżajsk, dnia 8.12.2025 r.

o konsultacjach społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Park Przemysłowy Stare Miasto” – etap I

Na podstawie art. 17 pkt 11 i 13 i art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.), w związku z art. 67 ust. 3 pkt 2 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688) oraz uchwałą nr 7/2024 Rady Gminy Leżajsk z dnia 29 stycznia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Park Przemysłowy Stare Miasto”, zmienioną uchwałą nr 77/2025 Rady Gminy Leżajsk z dnia 20 sierpnia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Park Przemysłowy Stare Miasto”, zawiadamiam o konsultacjach społecznych dotyczących:

projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Park Przemysłowy Stare Miasto” – etap I

w dniach **od 08.12.2025 r. do 7.01.2026 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Leżajsk, ul. Łukasza Opalińskiego 2, 37-300 Leżajsk w godzinach pracy urzędu oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Leżajsk <https://samorząd.gov.pl/web/gmina-lezajsk>
Zgodnie z art. 8g ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, interesariusze w czasie konsultacji społecznych mogą składać uwagi do Wójta Gminy Leżajsk, na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Formularz dostępny jest:

- w postaci papierowej w Urzędzie Gminy Leżajsk,
- w formie elektronicznej w BIP Urzędu Gminy Leżajsk lub pod adresem:
<https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwaga do projektu planu miejscowego powinna zawierać: imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby, oraz adres poczty elektronicznej, o ile interesariusz taki posiada. Ponadto interesariusz powinien wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Uwagi należy składać do Wójta Gminy Leżajsk najpóźniej do dnia zakończenia konsultacji społecznych.

Zgodnie z art. 8i ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, spotkania otwarte poprzedzone prezentacją projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, odbędą się w dniach **15.12.2025 r. i 18.12.2025 r. w godzinach 15:30 – 16:15** i będą prowadzone za pomocą środków porozumiewania się na odległość, zapewniających jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku, w sposób umożliwiający zadawanie pytań w formie zapisu tekstowego.

Link do spotkania w dniu **15.12.2025 r.:** <https://meet.google.com/aoa-pncm-bqe>
Link do spotkania w dniu **18.12.2025 r.:** <https://meet.google.com/qhv-wmtc-pgk>

Zgodnie z art. 8i ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, dyżury projektanta odbędą się w dniach

16.12.2025 r. i 17.12.2025 r. w godzinach 15:30 – 16:30 i odbędą się w Urzędzie Gminy Leżajsk, ul. Łukasza Opalińskiego 2, 37-300 Leżajsk.

Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 2, art. 46 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) w powiązaniu art. 17 pkt 11 i 13 i art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym zawiadamiam o możliwościach zapoznania się z projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w miejscu i terminie prowadzenia konsultacji społecznych, gdzie dokumenty te są wyłożone do wglądu.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko zawiadamiam, że każdy może złożyć uwagi i wnioski do projektu w zakresie ochrony środowiska. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków złożonych w zakresie ochrony środowiska jest Wójt Gminy Leżajsk. Uwagi mogą być wnoszone:

- 1) w formie pisemnej;
- 2) ustrnie do protokołu;
- 3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

**Wójt Gminy Leżajsk
Krzysztof Sobejko**

KLAUZULA INFORMACYJNA

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), dalej RODO, oraz art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) w powiązaniu z art. 67 ust. 3 pkt 2 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688), w związku z ogłoszeniem z dnia 8.12.2025 r. o konsultacjach społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Park przemysłowy Stare Miasto” – etap I, informuję, że:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych zawartych we wnioskach lub uwagach jest Gmina Leżajsk, którą reprezentuje Wójt Gminy Leżajsk, ul. Łukasza Opalińskiego 2, 37-300 Leżajsk, tel. 17 240 62 00, e-mail: sekretariat@poczta.gminalezajsk.pl
2. Z Inspektorem Ochrony Danych osoby, które złożyły wnioski lub uwagi w toku procedury sporządzenia planu, mogą skontaktować się drogą elektroniczną: iod@gminalezajsk.pl lub pisemnie na adres Administratora danych.
3. Dane osobowe osób, które złożyły wnioski lub uwagi w toku procedury sporządzenia planu miejscowego, będą przetwarzane w celu wypełnienia obowiązków prawnych wynikających z ustawy

z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) oraz Rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 17 grudnia 2021 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz. U. z 2021 r. poz. 2404) w zw. z art. 6 ust. 1 lit. c RODO).

4. Dane osobowe wnioskodawcy mogą zostać przekazane:
 - a) organom władzy publicznej oraz podmiotom wykonującym zadania publiczne lub działającym na zlecenie organów władzy publicznej, w zakresie i w celach, które wynikają z przepisów powszechnie obowiązującego prawa, w tym urzędowi wojewódzkiemu,
 - b) innym podmiotom, które na podstawie stosownych umów podpisanych z Gminą Leżajsk przetwarzają dane osobowe, dla których Administratorem danych jest Wójt Gminy Leżajsk, w tym do biura projektowego.
5. Dane osobowe osób, które złożyły wnioski w toku procedury sporządzenia planu, będą przechowywane przez okres realizacji niniejszej sprawy oraz przewidziany prawem okres archiwizacji.
6. Podane we wnioskach dane osobowe nie będą wykorzystywane do decyzji opartej na zautomatyzowanym przetwarzaniu, w tym profilowaniu, ani nie zostaną przekazane do państwa trzeciego (poza obszar Unii Europejskiej, Islandii, Norwegii i Lichtensteinu) lub organizacji międzynarodowej.

7. Osoby, które złożyły wnioski w toku procedury sporządzenia planu, mają prawo do:
 - a) dostępu do swoich danych oraz otrzymania ich kopii,
 - b) do sprostowania (poprawiania) swoich danych, jeśli są błędne lub nieaktualne,
 - c) do żądania usunięcia danych osobowych,
 - d) do żądania ograniczenia lub wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania danych,
 - e) wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa), gdy przetwarzanie danych osobowych wnioskodawcy narusza przepisy RODO.
8. Podanie we wnioskach danych osobowych jest wymogiem ustawowym, a niepodanie ich jest równoznaczne z niemożliwością rozpatrzenia wniosków do planu.
9. Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) w związku z art. 67 ust. 3 pkt 2 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688), Wójt Gminy Leżajsk informuje również o ograniczeniu prawa dostępu do informacji o źródle danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, o których mowa w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g, RODO tj. PRAWO DOSTĘPU przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Artystki, niezależne wdowy i buntowniczk Bohaterki bieszczadzkich opowieści

Ciąg dalszy na str. 21

Jak wyglądała pani praca?
Przez dwa lata jeździłam w Bieszczady na reporterskie wyprawy. Część rozmów zawsze miałam umówionych, a część wynikała z tego, że ko- goś spotkałam na miejscu. Przeglądałam się życiu w wielu miejscowościach. Rozmawiałam z rodzinami i przyjaciółmi głównych bo- haterek książki, przeglądałam dokumenty, odwiedzałam ar- chiwa, odsłuchiwałam nagra- nia Zofii Komedowej, odszy- frowywałam listy byłej żony Władysława Hasióra, odszu- kiwałam świadków zdarzeń w innych częściach Polski i sporo czytałam, żeby nie po- wtarzać tego, co już napisano o Bieszczadach, tylko opo- wiedzieć czytelnikom nowe historie.

Czy podczas zbierania mate- rialów coś panią zaskoczyło?
W Bieszczadach zaskakuje wiele i to nawet ludzi, którzy są stamtąd, choćby dzika przyroda. Spotyka się tam osoby z nieprzewidywalnymi

pomysłami na życie, barw- nymi osobowościami, czy ta- kich, którzy opowiadają nie- stworzone rzeczy. Przed skle- pami we wsiach siedzą miej- scowi, którzy potrafią snuć opowieści bez końca. Mnie na pewno zaskoczyła Zofia Komedowa. Znałam ją z opo- wieści artystów i publikacji - raczej niepochlebnych. A jej sąsiedzi malowali zupełnie inny obraz „Zośki” - osoby, która pomagała wszystkim we wsi, wozila cudze zwie- rzęta do weterynarza, poma- gała ludziom pisać pisma, za- łatwiała lekarzy, prowadziła dom otwarty dla wszystkich: i dla artystów, i dla miejsco- wych.

A same Bieszczady? Zmieniła się pani wizja tych gór?
Znałam Bieszczady od lat z górskich wędrówek i mia- łam zawsze wrażenie, że to góry łagodne. Jednak kiedy zaczęłam rozmawiać w ra- mach pracy nad książką z ra- townikiem GOPR i dowiedzia- łam się o wielu zdarzeniach: zaginięciu dzieci na połoni- nie, zamarnięciu leśnika

w lesie na skutek załamania pogody, czy wypadku śmier- telnym na łagodnym Buko- wym Berdzie, zaczęłam na nie patrzeć inaczej, z re- spektem. Opisuję w książce te historie.

Pisze pani również o napię- ciach kulturowych: Bojko- wie, Łemkowie, Polacy, Ukra- ińcy, Żydzi. Czy Bieszczady nadal noszą ślady tamtej wie- loetnicznej historii?
Ślady rzeczywiście noszą, ale mam wrażenie, że o wieloe- tniczności, wielokulturowo- ści, czy wielonarodowości dawnych Bieszczadów mówi się zdecydowanie za mało. Wielokulturowość sprzed II wojny światowej nie jest tu szeroko opisywana, pokazy- wana, czy przypominana. W Lutowskach jest kirkut - cmentarz żydowski, ale trudno do niego trafić, tablica informacyjna stoi gdzieś na uboczu, a w miejscu byłej synagogi, po której zostały ru- iny, leżą śmieci. Zdecydowa- nie brakuje działań, które przywoływałyby tamtejszą hi- storię.

W książce pojawia się też Si- mona Kossak. Jaką rolę ode- grała w kontekście Biesz- czad?
Zanim trafiła do Puszczy Bia- łowieckiej, marzyła, by pra- cować w Dolinie Hulskiego w Bieszczadach. Pojechałam tam jej śladami, żeby zoba- czyć miejsce, które sobie wy- marzyła. Znała te góry z cza- sów studiów biologicznych na Uniwersytecie Jagielloń- skim i po dyplomie chciała badać tam dzikie zwierzęta. Nie dostała jednak pracy, nie było tam jeszcze Bieszczadz- kiego Parku Narodowego. Pojechała więc do Biało- wieży, znalazła etat w jed- nym z instytutów nauko- wych i została tam na całe życie. Ale kochała każdy las górski: świerki, jodły, cisy. Wracała w Bieszczady, miała tu przyjaciela. Patrząc na nią, próbowałam zrozumieć, co tak bardzo ją tu kiedyś po- rwało, zafascynowało i uwio- dło. Dzisiaj rozumiem ją do- skonale.

Pisze pani o kobiecej relacji z naturą, a Bieszczady określa

jako „kobietę niezależną”. Skąd ten trop?
Z historii moich bohaterek. Od początku chciałam opo- wiedzieć o nich z kobiecej per- spektywy, ponieważ takiej w książkach o Bieszczadach właściwie nie ma. Trafiałam na publikacje o zakapiorach, wojsku, harce- rzach, PRL-u, ale nie o kobie- tach. A wiedziałam od lat, że mieszkała w nich choćby „sza- lona Zośka Komedowa”. To jej historia zmotywowała mnie, by przyjrzeć się, jak żyły tam inne kobiety: dlaczego wy- brały to miejsce, albo do niego wróciły, dlaczego zostały w Bieszczadach niejako zrzą- dzeniem losu i jakie te kobiety są. Rozmawiałam z panią, która pamięta przedwojenne Bieszczady i ma ponad 100 lat, przytaczam relacje wielu ko- biet. Chciałam pokazać, jak kobiety funkcjonowały w trudnym terenie, w suro- wym klimacie, z kiepskimi drogami i długimi zimami. Kiedyś i dziś.

W książce wybrzmiewają te trudności życia w górach. Jak

wpływały one na pani boha- terki i na pani odbiór ich siły?
Imponują mi najbardziej ich otwartość, elastyczność i go- towość do przemieszczania się, także w dojrzałym wieku. To „kobiety migrujące”, które przeczą stereotypowi, że sta- rych drzew się nie przesadza. I Komedowa, i Hasiorowa miały wnuki, a Kownacka wy- chowywała siostrzeńców, ale chciały przeżyć swoje życie po swojemu, mieszkać z da- leka od miasta w dzikiej przy- rodzie i sprawdzić się w no- wym miejscu. Były dzielne, kreatywne, spontaniczne i miały poczucie humoru. Apelowaly, by ze wszystkim co żyje, rośnie, kwitnie, żyć w harmonii. Dziś dużo mó- wimy o „drugiej połowie ży- cia”, czy „starzeniu się z god- nością”, a te kobiety poka- zują, jak może wyglądać życie na emeryturze i to jest nie- zwykłe podbudowujące. Mia- łam ogromną przyjemność, że mogłam odkryć te kobiety, czytać ich zapiski, słuchać ich słów, oglądać ich życie na fo- toografiach i opowiedzieć ich historie w swojej książce.

REKLAMA

0011447264

OGŁOSZENIE

Leżajsk, dnia 8.12.2025 r.

o konsultacjach społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu wsi Maleniska – etap I

Na podstawie art. 17 pkt 11 i 13 i art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.), w związku z art. 67 ust. 3 pkt 2 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688) oraz uchwałą nr 7/2024 Rady Gminy Leżajsk z dnia 29 stycznia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Park Przemysłowy Stare Miasto”, zmienioną uchwałą nr 77/2025 Rady Gminy Leżajsk z dnia 20 sierpnia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Park Przemysłowy Stare Miasto”, zawiadamiam o konsultacjach społecznych dotyczących:

projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu wsi Maleniska – etap I

w dniach **od 8.12.2025 r. do 7.01.2026 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Leżajsk, ul. Łukasza Opalińskiego 2, 37-300 Leżajsk, w godzinach pracy urzędu oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Leżajsk <https://samorząd.gov.pl/web/gmina-lezajsk>.
Zgodnie z art. 8g ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, interesariusze w czasie konsultacji społecznych mogą składać uwagi do Wójta Gminy Leżajsk, na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Formularz dostępny jest:

- w postaci papierowej w Urzędzie Gminy Leżajsk,
- w formie elektronicznej w BIP Urzędu Gminy Leżajsk lub pod adresem: <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>.
Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwaga do projektu planu miejscowego powinna zawierać: imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby, oraz adres poczty elektronicznej, o ile interesariusz taki posiada. Ponadto interesariusz powinien wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Uwagi należy składać do Wójta Gminy Leżajsk najpóźniej do dnia zakończenia konsultacji społecznych.
Zgodnie z art. 8i ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, spotkania otwarte poprzedzone prezentacją projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego odbędą się **w dniach 15.12.2025 r. i 18.12.2025 r. w godzinach 16:20-17:00** i będą prowadzone za pomocą środków porozumiewania się na odległość, zapewniających jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku, w sposób umożliwiający zadawanie pytań w formie zapisu tekstowego.
Link do spotkania w dniu **15.12.2025 r.:** <https://meet.google.com/nci-dgbb-qeg>
Link do spotkania w dniu **18.12.2025 r.:** <https://meet.google.com/uff-xnza-hxm>
Zgodnie z art. 8i ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, dyżury projektanta odbędą się **w dniach**

16.12.2025 r. i 17.12.2025 r. w godzinach 16:30-17:30 i odbędą się w Urzędzie Gminy Leżajsk, ul. Łukasza Opalińskiego 2, 37-300 Leżajsk.
Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 2, art. 46 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) w powołaniu art. 17 pkt 11 i 13 i art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym zawiadamiam o możliwościach zapoznania się z projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w miejscu i terminie prowadzenia konsultacji społecznych, gdzie dokumenty te są wyłożone do wglądu.
Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko zawiadamiam, że każdy może złożyć uwagi i wnioski do projektu w zakresie ochrony środowiska. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków złożonych w zakresie ochrony środowiska jest Wójt Gminy Leżajsk. Uwagi mogą być wnoszone:
1) w formie pisemnej;
2) ustnie do protokołu;
3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Wójt Gminy Leżajsk
Krzysztof Sobejko

KLAUZULA INFORMACYJNA

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), dalej RODO, oraz art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) w powołaniu z art. 67 ust. 3 pkt 2 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688), w związku z ogłoszeniem z dnia 8.12.2025 r. o konsultacjach społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu wsi Maleniska – etap I, informuję, że:
1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych zawartych we wnioskach lub uwagach jest Gmina Leżajsk, którą reprezentuje Wójt Gminy Leżajsk, ul. Łukasza Opalińskiego 2, 37-300 Leżajsk, tel. 17 240 62 00, e-mail: sekretariat@poczta.gminalezajsk.pl.
2. Z Inspektorem Ochrony Danych osoby, które złożyły wnioski lub uwagi w toku procedury sporządzenia planu, mogą skontaktować się drogą elektroniczną: iod@gminalezajsk.pl lub pisemnie na adres Administratora danych.
3. Dane osobowe osób, które złożyły wnioski lub uwagi w toku procedury sporządzenia planu miejscowego, będą przetwarzane w celu wypełnienia obowiązków prawnych wynikających z ustawy

z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) oraz Rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 17 grudnia 2021 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz. U. z 2021 r. poz. 2404) w zw. z art. 6 ust. 1 lit. c RODO).
4. Dane osobowe wnioskodawcy mogą zostać przekazane:
a) organom władzy publicznej oraz podmiotom wykonującym zadania publiczne lub działającym na zlecenie organów władzy publicznej, w zakresie i w celach, które wynikają z przepisów powszechnie obowiązującego prawa, w tym urzędowi wojewódzkiemu,
b) innym podmiotom, które na podstawie stosownych umów podpisanych z Gminą Leżajsk przetwarzają dane osobowe, dla których Administratorem danych jest Wójt Gminy Leżajsk, w tym do biura projektowego.
5. Dane osobowe osób, które złożyły wnioski w toku procedury sporządzenia planu, będą przechowywane przez okres realizacji niniejszej sprawy oraz przewidziany prawem okres archiwizacji.
6. Podane we wnioskach dane osobowe nie będą wykorzystywane do decyzji opartej na zautomatyzowanym przetwarzaniu, w tym profilowaniu, ani nie zostaną przekazane do państwa trzeciego (poza obszar Unii Europejskiej, Islandii, Norwegii i Liechtensteinu) lub organizacji międzynarodowej.

7. Osoby, które złożyły wnioski w toku procedury sporządzenia planu, mają prawo do:
a) dostępu do swoich danych oraz otrzymania ich kopii,
b) sprostowania (poprawiania) swoich danych, jeśli są błędne lub nieaktualne,
c) żądania usunięcia danych osobowych,
d) żądania ograniczenia lub wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania danych,
e) wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa), gdy przetwarzanie danych osobowych wnioskodawcy narusza przepisy RODO.
8. Podanie we wnioskach danych osobowych jest wymogiem ustawowym, a niepodanie ich jest równoznaczne z niemożliwością rozpatrzenia wniosków do planu.
9. Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) w związku z art. 67 ust. 3 pkt 2 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688), Wójt Gminy Leżajsk informuje również o ograniczeniu prawa dostępu do informacji o źródle danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, o których mowa w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g, RODO, tj. PRAWO DOSTĘPU, przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

REKLAMA

0011446170

AUTOREKLAMA

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Albigowa-stadion”

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) **zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Łańcut Uchwały Nr XVI/182/2025 z dnia 17 września 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Albigowa-stadion”.**

Z treścią ww. Uchwały można zapoznać się na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Łańcut: <https://bip.gminalancut.pl/> (zakładka: Prawo > Uchwały Rady Gminy > Kadencja 2024-2029).

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego. Wnioski należy składać w formie papierowej (na adres: Urząd Gminy Łańcut, ul. Adama Mickiewicza 2a, 37-100 Łańcut) lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, a w szczególności poczty elektronicznej (na adres mailowy: ug@gminalancut.pl) oraz pod adresem: <https://sip.rof.org.pl> **w terminie 21 dni** od dnia ogłoszenia.

Składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wnioski składa się na formularzu dostępnym w Urzędzie Gminy Łańcut, ul. Adama Mickiewicza 2a, 37-100 Łańcut, na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Łańcut: <https://bip.gminalancut.pl/> (zakładka: Prawo > Zagospodarowanie Przestrzenne) oraz pod adresem: <https://sip.rof.org.pl>.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Łańcut: <https://bip.gminalancut.pl/> (zakładka: Ochrona Danych Osobowych > RODO MPZP)

W związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Łańcut danych osobowych uzyskanych w toku sporządzania przedmiotowego planu miejscowego prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, z późn. zm.), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Wójt Gminy Łańcut
Tadeusz Pasieczny

nasze
komunikaty.pl

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń NOWIN, Rzeszów, ul. Unii Lubelskiej 3,
tel. 17 86 72 330, fax 17, 86-72-343,
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl,
biuro czynne pon.-pt. 8.00 -16.00

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

600-033-733 Auta kupię za gotówkę.

Praca

ZATRUDNIĘ

WORK CENTRE (KRAZ 7098) -
Praca w Holandii (od zaraz)! Co
tydzień wyjazdy! Tel. 77/441-06-54,
533-155-868, 533-966-678,
519-138-005, 533-111-037,
690-405-016 www.workcentre.com.pl

**Zatrudnimy pracowników Belgia
przefabrykaty betonowe od
15 do 18 euro netto od zaraz,
668-878-340**

INNE

KURS Ochrony.1600 zł. Raty.
tel.694848043

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOMINY - rozwiercanie kominów
montaż wkładów i nasad - 17 8623831

Turystyka

KRAJ - GÓRY

**Beskidy koło Wadowic -
tradycyjne turnusy Świąteczne,
tel.: 501-642-492.**

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,881-934-948

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny
rolne. Tel. 535135507.

Usługi pogrzebowe

MEMORY, Rzeszów, Jagiellońska 21,
całodobowo 601491271, 17-853-29-22

REKLAMA

0011447234

Ogłoszenie Wójta Gminy Niebylec

Na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.) informuję, że na tablicy ogłoszeń oraz stronie internetowej Urzędu Gminy Niebylec w dniu 8 grudnia 2025 r. na okres 21 dni został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Niebylec, przeznaczonych do oddania w najem oraz dzierżawę na okres do 3 lat.

REKLAMA

0011447251

Zarząd Powiatu Rzeszowskiego informuje,

że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Rzeszowie wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Rzeszowskiego, położonej w obr. 229 Rzeszów-Pogwizdów, przeznaczonej do wydzierżawienia na czas oznaczony w drodze bezprzetargowej.

AUTOREKLAMA

Polecamy →



strefa
EDUKACJI

Edukacja
w najwyższym stopniu

strefaedukacji.pl

REKLAMA

0011446193

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej oferuje do sprzedaży z wolnej ręki w trybie konkursu ofert:

- Nieruchomość zabudowana budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym w trakcie budowy oraz budynkiem handlowo-usługowym, położonej w miejscowości Łętownia, gmina Nowa Sarzyna KW nr RZ1E/00038285/4 za cenę nie niższą niż **853 500,00 złotych**,
- Nieruchomość gruntowa - niezabudowana działka gruntu nr 3366/4 o powierzchni 0,2201 ha, położonej w miejscowości Łętownia, gmina Nowa Sarzyna KW nr RZ1E/00038595/0 za cenę nie niższą niż **38 010,00 złotych**,
- Nieruchomość gruntowa - niezabudowana działka gruntu nr 3368 o powierzchni 0,3466 ha, położonej w miejscowości Łętownia, gmina Nowa Sarzyna KW nr RZ1E/00047353/8 za cenę nie niższą niż **135 310,00 złotych**,
- Nieruchomość gruntowa - niezabudowana działki gruntu nr 331/2 i 333 o powierzchni łącznej 5,7862 ha, położonej w miejscowości Dąbrowica, gmina Kuryłówka KW nr RZ1E/00046599/7 za cenę nie niższą niż **1 258 900,00 złotych**,
- Nieruchomość gruntowa - niezabudowana działka gruntu nr 2067 o powierzchni 0,0900 ha, położonej w miejscowości Kamień, gmina Kamień KW nr RZ1Z/00155766/4 za cenę nie niższą niż **7 480,00 złotych**,
- Nieruchomość składająca się z zabudowanej budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym i budynkami gospodarczymi działkami ewidencyjnymi oraz z niezabudowanych działek gruntu położonej w miejscowości Kamień, gmina Kamień KW nr RZ1Z/00128793/4 za cenę nie niższą niż **760 970,00 złotych**,
- Nieruchomość gruntowa niezabudowana działka gruntu nr 2171/1 o powierzchni 2,5600 ha, położonej w miejscowości Kamień, gmina Kamień KW nr RZ1Z/00128218/0 za cenę nie niższą niż **179 200,00 złotych**,
- Nieruchomość zabudowana budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym położonej w miejscowości Kamień 269A, gmina Kamień oraz niezabudowanej położonej w miejscowości Kamień, gmina Kamień o powierzchni łącznej 0,0358 ha KW nr RZ1Z/00127153/9 za cenę nie niższą niż **596 100,00 złotych**

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu **608-387-198**,

e-mail: kancelaria@marcinkarcz.pl

Oferty z zaproponowaną ceną należy przesyłać do dnia 9 stycznia 2025 roku na adres biura syndyka (szczegóły w regulaminie sprzedaży).

Syndyk zastrzega sobie możliwość odstąpienia od sprzedaży nieruchomości bez podania przyczyn oraz swobodnego wyboru oferenta.

REKLAMA

0011443733



PREZYDENT MIASTA ŚWIDNICY

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

o pierwszym przetargu, ustnym, nieograniczonym na sprzedaż:

wolnego lokalu użytkowego nr 02 przy ulicy Grodzkiej nr 7-11 w Świdnicy
wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu oraz z jednoczesnym oddaniem
w użytkowanie wieczyste ułamkowej części gruntu.

1. Gmina Miasto Świdnica jest właścicielem wolnego lokalu użytkowego nr 02 składającego się z sali zasadniczej, szatni, dwóch korytarzy, dwóch w.c., kuchni, zaplecza, dwóch magazynów, pomieszczenia sanitarnego oraz zaplecza gospodarczego (składającego się z: 7 pomieszczeń gospodarczych + korytarz w piwnicy – usytuowane w piwnicy) o powierzchni 206,70 m², mieszczącego się w budynku przy ulicy Grodzkiej nr 7-11 (parter), położonym na działce nr 1925 o powierzchni 626 m², dla której Sąd Rejonowy w Świdnicy prowadzi księgę wieczystą nr **SW1S/00015281/7** oraz działce nr 1926 o powierzchni 112 m², dla których Sąd Rejonowy w Świdnicy prowadzi księgę wieczystą nr **SW1S/00029557/4**.

Przedmiotową nieruchomość przeznacza się do sprzedaży w drodze pierwszego przetargu ustnego nieograniczonego wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu działki nr 1925 oraz z jednoczesnym oddaniem w użytkowanie wieczyste ułamkowej części gruntu działki nr 1926. Nieruchomość zbywana jest bez obciążeń.

Cena wywoławcza do pierwszego przetargu wynosi – 1 020 000,00 zł.

Wadium wynosi 100 000,00 zł

Przetarg Nr P-164/II/26 odbędzie się w dniu 12.02.2026 r. w Sali 104, I piętro, Urząd Miejski w Świdnicy przy ulicy Armii Krajowej 49 o godzinie 10:00

Uczestnicy licytacji proszeni są o punktualne przybycie.

Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane na stronie internetowej Urzędu Miejskiego <http://um.swidnica.pl/pages/pl/urzed-miejski/sprzedaz-nieruchomosci.php>, w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.swidnica.pl w zakładce „Sprzedaż i dzierżawa nieruchomości” oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń przy pok. 124 w Urzędzie Miejskim w Świdnicy, ul. Armii Krajowej 49.

Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia Komunalnego, pok. 229, tel. 74 856 28 67 oraz w Wydziale Przetargów i Inwestycji Miejskich, pok. 125 i 124, tel. 74 856 29 24, 74 856 28 50 i 74 856 29 23.

Sporządziła: Małgorzata Prorok-Jurek

Takie porównania pojawiają się wtedy, kiedy ludziom kończy się wyobraźnia

Małgorzata Rozenek-Majdan w Pomponiku o porównywaniu jej z Dodą Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Kazik Staszewski był bliski końca

Wokalista grupy Kult przekazał w mediach społecznościowych, że trafił pod opiekę lekarzy. Przyczyną jego hospitalizacji okazał się zły przeprowadzony zabieg usunięcia wyrostka. Wiele wskazuje na to, że artystę czeka kolejna operacja. „Po serii badań doktorzy powiedzieli, że dziś w nocy bliski końca drogi byłem” – napisał na Facebooku.

Helena Englert chciała oddać hołd

Aktorka świętowała premierę swojej pierwszej piosenki, teraz musi mierzyć się z zarzutami o plagiat. Dorota Maślowska oskarżyła ją o kradzież frazy „kanapki z hajsem” i zażądała usunięcia jej z utworu „Pani domu”. „Na celu miałam – proszę wybaczyć patetyzm – oddanie pani hołdu” – wyjaśniła aktorka na Instagramie.

Klaudia El Dursi miała dwa zawały serca

Celebrytka opowiedziała historię o karmieniu urodzonej niedawno pociechy. Mała Carmen niespodziewanie zaczęła odrzucać pierś mamy. – Ja osiawiałam, wyłysiałam, miałam dwa zawały serca, ryczałam razem z nią, bo płakała. Co ją przystawiałam do piersi, to się wyginała, przeżyła – powiedziała El Dursi. Wyjaśnienie zachowania dziecka okazało się proste: celebrytka smarowała się olejkami o gorzkim smaku, również biust. – Umyłam, przyłożyłam do piersi i było wszystko w porządku – skwitowała. Fot. Arkadiusz Wojtasiewicz



W TELEWIZJI



Jak świętujemy

TVP Dokument, 19:05

Podróż po tradycjach i zwyczajach najpopularniejszych świąt na świecie. Dlaczego przebieramy się na Halloween i piszemy wiersze na walentynki? Odkryjemy pochodzenie i zaskakujące rytuały karnawału, Walentynek, Wielkanocy, Halloween, Bożego Narodzenia i Sylwestra. Kolejne odcinki w kolejne dni.

Inspektor Ricciardi 3

Epic Drama, 21:00

Rosnące napięcie polityczne pod rządami Mussoliniego przenika wszystkie aspekty życia w Neapolu, sprawiając, że każde śledztwo staje się coraz bardziej niebezpieczne. Ricciardi znajduje się na rozdrożu: jego dar staje się zarówno błogosławieństwem, jak i przekleństwem.

Mafia Mamma

TVN, 21:35

Amerykańska pani domu (Toni Collette) dziedziczy mafijne imperium swojego dziadka, które po jego śmierci staje się takomym kąskiem dla innych bossów. Kobieta musi nauczyć się, jak kierować „biznesem”.

Eksperyment: Odsiadka

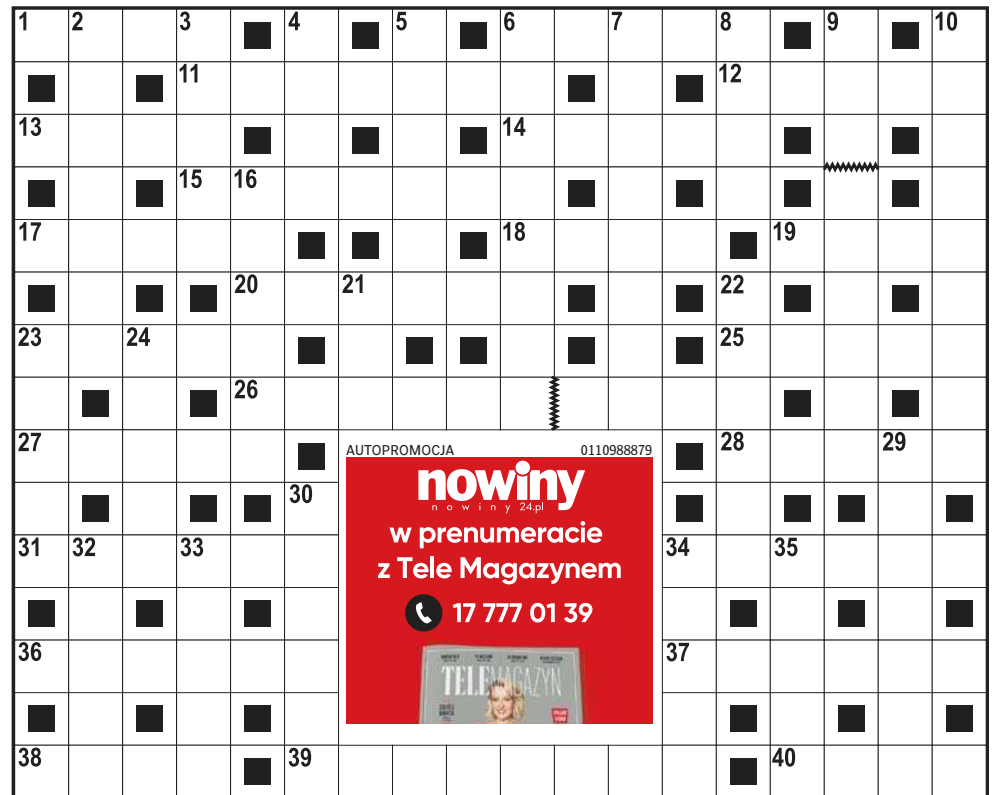
Canal+ Premium, 22:00

Siedmiu influencerów trafia za kratki. Z prawdziwymi więźniami w celi i strażnikami. Gimper, Jasper, Stifler, Misiek Koterski, Zygmun Chajzer, Mini Majk i Jakub Rzeźniczak są zmuszeni do porzucenia komfortowej codzienności, żeby poznać prawdę o samych sobie.

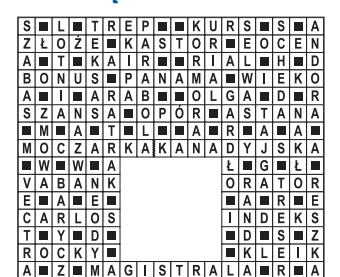
KRZYŻÓWKA NR 188

Poziomo:

- ryba podawana w galarecie,
 - konkurent firmy Canon,
 - pierwszy ... Polski miał miejsce w 1772 roku,
 - zawiadomienie o przesyłce pocztowej,
 - Joanna, serialowa Anna German,
 - jeden z dowodów obrony w procesie karnym,
 - „Ostatni ...”, film z Tomem Cruise'em,
 - korek na autostradzie,
 - ... Ferency, aktor z serialu „Niania”,
 - ... w Nohant”, film w reżyserii Józefa Słotwińskiego,
 - biblijna ziemia obiecana Izraelitom,
 - górzysta wyspa grecka,
 - stadium rozwojowe owada,
 - grupa państw europejskich ze wspólną walutą,
 - ser z mleka owczego,
 - smar do konserwacji maszyn,
 - twierdza w powieści „Ogniem i mieczem”,
 - np. brelczyk lub długopis reklamowy,
 - twórca obrazu „Bachus i Ariadna”,
 - schabowy w menu,
 - Wojciech, polski dziennikarz muzyczny,
 - rodzaj ręcznej harmonii,
 - puszysty ogon wiewiórki.
- Pionowo:**
- owoc gruszki smaczliwej,
 - zboże na kaszę jaglaną,
 - cichy odgłos morza,
 - czarnoszyi ptak wodny,
 - nie sprawdzona informacja,
 - drapieżny kuzyn sokoła,
 - część walki na ringu,
 - składa propozycję handlową,
 - chiński statek rybacki,
 - nadmorski wietrzyk,
 - wyznaczony okręg, rewir,
 - niewielka owadożerna jaszczurka,
 - ofiara na zbożny cel.



ROZWIĄZANIE NR 187



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś zyskasz jasność myśli i odwagę do działania. Horoskop dzienny to wskazówka, by zaufać sobie i ruszać ku nowym wyzwaniom.

Ryby (19.02 - 20.03)

Energia pomoże Ci uporządkować sprawy i odzyskać kontrolę nad codziennym rytmem. Horoskop na dziś radzi działać rozważnie.

Baran (21.03 - 19.04)

Rozmowy przyniosą inspirację. Otwórz się na ludzi, bo horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że pojawi się szansa na ciekawą współpracę.

Byk (20.04 - 20.05)

Skup się na emocjach i dbaj o równowagę. Horoskop dzienny zapowiada, że małe gesty życzliwości dodadzą Ci siły do dalszych działań.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Twoja pewność siebie zabłyśnie; wykorzystaj okazję. Horoskop na dziś zapowiada, że pojawią się niemal niespodziewanie.

Rak (22.06 - 22.07)

Dzień sprzyja organizacji; planuj spokojnie, a unikniesz napięcia. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że znajdziesz czas na własne potrzeby.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia otoczenia wpłynie na Twoje decyzje. Horoskop dzienny radzi zachowywać równowagę między obowiązkami a odpoczynkiem.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja podpowie Ci najlepszą drogę; nie obawiaj się zmian. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że przyniosą one pozytywne rezultaty.

Waga (23.09 - 22.10)

Przygotuj się na inspirujące spotkania. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że pomysły pojawią się w chwili, gdy najmniej je przewidzisz.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Wytrwałość będzie dziś Twoją siłą. Horoskop dzienny zapowiada, że krok po kroku osiągniesz to, co jeszcze niedawno wydawało się trudne.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywność poprowadzi Cię ku świeżym projektom. Horoskop na dziś to wskazówka, by pozwolić sobie na swobodę myślenia i działania.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Dzień przyniesie wyciszenie; słuchaj własnych potrzeb. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że odnajdziesz upragnioną klarowność.